



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(504)

51. posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej
w dniu 15 listopada 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Wstępne rozpatrzenie projektu budżetu na rok 2003 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów; Rządowe Centrum Legislacji; Urząd Zamówień Publicznych; Urząd Służby Cywilnej; Administracja publiczna; Wyznania religijne; Regionalne izby obrachunkowe; Rozwój regionalny; Samorządowe kolegia odwoławcze ogółem; Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego; Rezerwy celowe; Budżety wojewodów ogółem; a także dotacji celowych na finansowanie zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zleconych ustawami, realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego; limitów zatrudnienia dla osób objętych mnożnikowymi systemami wynagrodzeń, zatrudnionych w urzędach organów władzy państwowej, kontroli, ochrony prawa, sądach i trybunałach oraz w placówkach zagranicznych w roku 2003; zatrudnienia i wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych w 2003 r.; środków bezzwrotnych pochodzących z programów pomocy przedakcesyjnej Unii Europejskiej; wykazu jednostek, dla których zaplanowano dotacje podmiotowe w 2003 r.; planu finansowego Państwowego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbyszko Piwoński)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, na którym chcemy wstępnie omówić projekt budżetu. Wstępnie dlatego, że Sejm jeszcze go nie przyjął. Jednak od kilku lat tradycją naszej komisji jest, że najpierw, jeszcze w trakcie prac sejmowych, analizujemy materiały robocze, a później zbieramy się, ażeby sprecyzować ewentualne wnioski dla naszej Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Przypomnę, że w Senacie obowiązuje tryb taki, że w sprawie budżetu głos zabiera tylko jedna komisja – Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych, zaś wszystkie inne, a więc także nasza, zgłaszają jej swoje uwagi i poprawki, które są podstawą do przygotowania jednolitego materiału, prezentowanego na posiedzeniu Senatu.

W tym roku, po raz pierwszy od długiego czasu – nie chcę powiedzieć, że w ogóle po raz pierwszy – chcemy przyjąć budżet normalnie, to znaczy tak, aby został on uchwalony przed początkiem roku, w którym będzie obowiązywał. Dlatego pracujemy w pewnym pośpiechu. Mam nadzieję, że w przyszłym tygodniu, na posiedzeniu Sejmu w dniach 21–23 listopada, budżet zostanie przyjęty. Wtedy trafi on do nas. Przewidujemy, że 3 grudnia nasza komisja zbierze się ponownie, żeby sprecyzować już ewentualne wnioski, a dyskusja, która będzie dzisiaj trwała cały dzień, zostanie skonfrontowana z rezultatami debaty nad ustawą budżetową. Jesteśmy zobligowani w tym samym dniu, 3 grudnia, przekazać nasze propozycje Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, która, począwszy od 4 grudnia, będzie pracowała nad przygotowaniem opinii dla całego Senatu. Taki tryb pracy przyjęliśmy i za chwilę ją rozpoczniemy.

Chcę serdecznie przywitać wszystkich gości. Przepraszam, że nie czynię tego z nazwiska. Kiedy będziemy dochodzili do określonej części czy działu budżetu, będą państwo kolejno zabierali głos i wówczas poprosimy o przedstawienie się.

Przyjęliśmy między sobą zasadę, że każda część budżetu ma koreferenta, recenzenta, którym jest jeden z senatorów. Podzieliliśmy między sobą te funkcje po to, aby nie wszyscy musieli pracować nad całością tego materiału. Dlatego po każdym wystąpieniu osób reprezentujących rząd i omawiających określoną część budżetu zabierze głos jeden z senatorów. Potem, w toku dyskusji, dojdziemy do ewentualnych wniosków.

Jeszcze krótka informacja dla państwa senatorów. Przed chwileczką otrzymałem potwierdzenie wiadomości, którą sygnalizowano już wcześniej – komisja samorządu Federacji Rosyjskiej chce się wybrać do nas na dłuższe szkolenie. Stoją oni przed zmianami w zakresie administracji samorządowej i chcieliby przyjrzeć się, jak przeobrażenia te wyglądają u nas. Mówię o tym dlatego, że następne posiedzenie, 3 grud-

nia, trzeba zaplanować tak, aby w pierwszej części cała komisja mogła spotkać z grupą parlamentarzystów rosyjskich. Budżetem zajmiemy się dopiero w drugiej części. Będzie to więc także spotkanie dość długie. Program pobytu gości rosyjskich będzie troszeczkę dłuższy i będą oni wyjeżdżali w teren. W stosownym momencie poinformuję państwa o tym, kto z nas, kiedy, i gdzie będzie zaangażowany w realizację tej wizyty. Jeśli chodzi o proces tworzenia nowych struktur demokratycznych oraz nowych instytucji administracji samorządowej i rządowej to wyprzedzamy nieco państwa Europy Wschodniej. Dlatego wobec nich coraz częściej przypada nam rola tych, którzy dzielą się swoimi doświadczeniami, chociaż sami do własnych rozwiązań mamy wiele różnych uwag i nadal chcemy je doskonalić, czym, między innymi, będziemy zajmowali się na jednym z naszych najbliższych posiedzeń. Tyle wstępu.

Przechodzę do realizacji naszego programu. Z harmonogramu, który wszyscy państwo senatorowie otrzymali, wynika, że rozpoczynamy od Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, czyli części 16.

Kto z naszych gości zaprezentuje ten temat?

Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Żwirski:

Marek Żwirski, zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę prosić o zgodę na zabranie głosu przez panią dyrektor Danutę Wietrzyk, dyrektora Biura Finansowego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, która przedstawi nasz projekt budżetu, łącznie z cięciami dokonanymi już przez komisje sejmowe. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.
Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Danuta Wietrzyk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chcę pokrótce omówić budżet Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, po uwzględnieniu, tak jak powiedział pan minister, zmian wprowadzonych przez sejmową Komisję Finansów Publicznych.

Dochody budżetowe na 2003 r. zostały zaplanowane w wysokości 5 milionów 675 tysięcy zł, a więc o 465 tysięcy zł więcej niż było pierwotnie założone. Wzrost planowanych dochodów wynika z opodatkowania w wysokości 5% przychodów ze środka specjalnego.

Wydatki budżetowe na 2003 r. planowane były w wysokości 99 milionów 530 tysięcy zł, a obecnie kształtują się na poziomie 95 milionów 130 tysięcy zł, czyli o 4 miliony 400 tysięcy zł mniej aniżeli pierwotnie planowano w projekcie złożonym przez Kancelarię Premiera. Na wydatki te składają się: dział 710 „Działalność usługowa” – 3 miliony zł; czyli dotacja dla Fundacji Centrum Badania Opinii Społecznej, dział 750 „Administracja publiczna” – 92 miliony 126 tysięcy zł i dział „Obrona narodowa” – 4 tysiące zł, przeznaczone na szkolenia samoobrony. W ramach działu 710...

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Przepraszam, czy może pani powtórzyć ostatnią pozycję?)

„Obrona narodowa” – 4 tysiące zł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, to jest „Obrona narodowa”. Szkolenia kadr dotyczące samoobrony.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Rozumiemy, przepraszam.)

W ramach działu 710 finansowana jest dotacja dla fundacji CBOS, wyższa od dotacji przyznanej na 2002 r. o 18,7%, czyli o 472 tysiące zł. Chcę zwrócić uwagę Wysockiej Komisji na to, że dotacja ta w 2002 r. była niższa o 493 tysiące zł w porównaniu z rokiem 2001. A więc, gdyby uwzględnić wskaźnik inflacji, dzisiaj powinna ona być o 600 tysięcy zł wyższa niż przewiduje projekt. Przy planowaniu wzięto właśnie pod uwagę trudną sytuację finansową fundacji, spowodowaną spadkiem wartości realnej dotacji na przestrzeni ostatnich lat. Zmniejszenie dotacji dla CBOS w 2002 r. wynikało z korekty planu dokonanej w październiku 2001 r., kiedy wydatki rzeczowe kancelarii zostały zmniejszone o 20%, co dotknęło również Centrum Badania Opinii Społecznej.

Jeżeli chodzi o dział 750 „Administracja publiczna”, to jest to największa pozycja, stanowiąca 96,8% wydatków kancelarii i obejmuje ona: utrzymanie i funkcjonowanie kancelarii, dotację dla Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, finansowanie działalności Rady do Spraw Uchodźców, realizację zadania „Pomoc techniczna dla państw w drodze transformacji” związanego z pomocą dla państw środkowowschodniej Europy, finansowanie działalności pełnomocnika rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn, finansowanie działalności pełnomocnika rządu do spraw informacji europejskiej, a także organizację szczytu państw Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, który odbędzie się w Warszawie w listopadzie w 2003 r. W stosunku do przewidywanego wykonania, w rozdziale związanym z utrzymaniem kancelarii wystąpił wzrost o 21,7%, wynikający z tego, że w 2003 r. planowane są środki na inwestycje, na które w roku 2002 nie było ani złotówki. Co prawda w projekcie pierwotna propozycja kancelarii dotyczyła kwoty 13 milionów 290 tysięcy zł, ale na skutek sugestii Komisji Finansów Publicznych zmniejszono ją do 10 milionów 90 tysięcy zł.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: To zmniejszenie dotyczy...)

Zmniejszenie dotyczy KSAP, gdzie planowane fundusze obniżono o 1 milion zł, a także inwestycji, gdzie kwota obniżenia wynosi 3 miliony 200 tysięcy zł. Fundusze Rady do Spraw Uchodźców obniżono o 100 tysięcy zł, zaś pozostałych komisji i rad, funkcjonujących w kancelarii, wymienionych w rozdziale 75001 – także o 100 tysięcy zł. Razem obniżenie wynosi 4 miliony 400 tysięcy zł.

Jeżeli chodzi o środki na inwestycje, to kwota 10 milionów 90 tysięcy zł została zaplanowana na kontynuację modernizacji obiektów w Alejach Ujazdowskich 1/3, która wlecze się od kilkunastu lat, chyba od 1992 r. Wysoka Komisja zapewne pamięta, że, z uwagi na brak środków, remonty przeprowadzane są tylko w pewnych segmentach budynku, który ma cztery skrzydła. Obawiam się, że w momencie, kiedy cała inwestycja będzie zakończona, okaże się, że pierwszą część trzeba będzie już remontować. W projekcie uwzględniono również modernizację pomieszczeń w budynku w Alejach Ujazdowskich 5, użytkowanego przez Kancelarię Prezydenta RP, w którym dzisiaj funkcjonuje jeszcze BBN. Ekspertyza wykazała, że stan techniczny tego obiektu stanowi zagrożenie nie tylko dla jego użytkowników, ale także dla otoczenia. Budynek ten przejmuje Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Na jego remont zaplanowaliśmy 5 milionów, ale

kwota ta została przez Komisję Finansów Publicznych zmniejszona do 3 milionów. Chcę jeszcze poinformować, że jeżeli chodzi o inwestycje, w kancelarii kontynuowane były – w niewielkim zakresie, to znaczy w takim, na jaki pozwalał zysk gospodarstwa pomocniczego – roboty rozpoczęte w 2001 r. Zgodnie bowiem z ustawą o finansach publicznych, część zysku gospodarstwa została przeznaczona na kancelarię.

W ramach rozdziału 75060, od 1999 r. w kancelarii finansowana jest pomoc techniczna dla państw w okresie transformacji. Do 2002 r. środki na ten cel były planowane w rezerwie, zaś w roku 2003 500 tysięcy zł przeznaczonych na ten cel przeniesiono tutaj. W pierwszych latach, pomoc techniczna realizowana była przez Polską Fundację Transformacji Rynkowych „Wiedzieć jak”. Od 2002 r. szef kancelarii podjął decyzję, że pomoc ta będzie realizowana przez stowarzyszenia i fundacje, wyłonione w trybie konkursu. W ramach tych środków realizowane są zadania: na terenie Polski, takie jak staże w polskich ministerstwach, urzędach i przedsiębiorstwach, stypendia w polskich szkołach wyższych. W krajach docelowych są to wykłady i szkolenia prowadzone przez polskich specjalistów, popularyzacja polskich książek ekonomicznych, przetłumaczonych na język danego kraju oraz zakup książek do bibliotek. Do tej pory głównymi odbiorcami pomocy była Ukraina, Rumunia, Białoruś, Estonia i Albania. Celem tych programów było poszerzenie wiedzy o doświadczenia polskiej transformacji w poszczególnych sferach życia publicznego i gospodarki.

Rozdział 75068 to finansowanie Rady do Spraw Uchodźców. Zmniejszenie przez Komisję Finansów Publicznych kwoty przeznaczonej na ten cel o 100 tysięcy zł spowodowało, że wydatki rady w stosunku do 2002 r. spadną o 5,6%. Jest to o tyle niebezpieczne, że być może zabraknie środków na wynagrodzenia, które wynikają z przepisów. Rada do Spraw Uchodźców ma wynagrodzenia ustalone zarządzeniem prezesa Rady Ministrów. Ich podstawę stanowi najniższe wynagrodzenie, które, jak wiemy, wzrasta o 5,3%. Automatycznie wzrastać więc będzie też o 5,3% wynagrodzenie ryczałtowe. Planowana jest większa liczba posiedzeń składów orzekających oraz rozpraw przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, w związku z czym potrzebna jest wyższa kwota na wynagrodzenia. W sytuacji jej zmniejszenia, jedynym wyjściem będzie obniżenie wynagrodzeń lub zmiana zasady wynagradzania członków rady.

Rozdział 75095 „Pozostała działalność” obejmuje finansowanie działalności pełnomocnika rządu do spraw informacji europejskiej. Do 2002 r. wydatki te były przewidziane w innym rozdziale – 75000 „Integracja z Unią Europejską”, zaś w 2003 r. zostały one umieszczone w rozdziale 75095. Kwoty przeznaczone na działalność pełnomocnika zostały zwiększone o 4 miliony 200 tysięcy zł. Środki te obejmują także kampanię informacyjną, związaną z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Rok 2003 jest rokiem szczególnym, bo w ogólnopolskim referendum decydować się będzie kwestia naszego przystąpienia do Unii i ta szeroka kampania ma na celu poinformowanie społeczeństwa o tym, na jakich warunkach się to odbędzie i jakie będą tego konsekwencje.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w związku z kryzysem finansów publicznych, planowane wydatki kancelarii są o 22% niższe niż przewidywane w roku ubiegłym. Odbiło się to bardzo na funkcjonowaniu tego urzędu, bowiem wydatki maksymalnie ograniczono, a niektóre całkowicie wyeliminowano. W związku z tym przyrost funduszy w roku 2003 w stosunku do 2001 r. nie jest duży. Chcę powiedzieć, że decyzje podjęte przez kierownictwo kancelarii w 2002 r. spowodowały, iż w stosunku do

roku poprzedniego usługi transportowe zmniejszyły się w tym roku o 23%, zaś usługi telefoniczne oraz umowy zlecenia zostały zmniejszone o 25%.

Jeżeli chodzi o Krajową Szkołę Administracji Publicznej, to w bieżącym roku dotacja dla niej wynosi 7 milionów 431 tysięcy zł. W projekcie kancelarii na 2003 r. planowana była kwota 7 milionów 728 tysięcy zł, czyli o 4% więcej aniżeli w roku 2002. Na skutek decyzji Komisji Finansów Publicznych dotacja ta została zmniejszona o 1 milion zł, a więc o prawie 10% w stosunku do tegorocznej. Zadania szkoły wzrastają, natomiast dotacja spada. Chcę jeszcze powiedzieć, że w budżecie szkoły są stypendia, na które przeznaczają się 2 miliony 700 tysięcy zł. Od 1999 r. od stypendiów tych płaci się również składki ubezpieczeniowe, czyli dalsze 20%. Jeżeli więc ten spadek dotacji zostanie utrzymany, będzie to zagrożenie dla funkcjonowania szkoły.

Poza wydatkami Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w części 16 złożyliśmy również plany finansowe środka specjalnego oraz plan finansowy centrum obsługi. Plan finansowy środka specjalnego na rok przyszły obejmuje pozostałość środków z powodzi. Jest to niewielka kwota, w sumie do 12 milionów zł, które pokazujemy w rozrachunkach. 2 miliony 495 tysięcy zł przeznaczonych jest na pomoc dla powodzian i kwota ta pochodzi z dopłat gier liczbowych. Te fundusze będą w całości wykorzystane w 2003 r. 91 milionów 632 tysiące zł to środki planowane na środek specjalny „legislacja”. Jedyne te środki są przeznaczone na pokrycie wzrostu wynagrodzeń o 4% w stosunku do 2002 r., zaś wszystkie pozostałe – na finansowanie Rady Legislacyjnej, a także dofinansowanie aplikacji legislacyjnej oraz inwestycji związanej z usprawnieniem procesu legislacyjnego. Instytucje, które kierują swoich pracowników na prowadzoną w kancelarii aplikację legislacyjną oczywiście pokrywają częściowo jej koszty. Te wpłaty nie mogą jednak stanowić środka specjalnego, bo nie jest to źródło przychodów żadnego środka, są więc one odprowadzane jako dochody budżetu państwa. Ze środka specjalnego „legislacja” finansowane są w całości wydatki aplikacji legislacyjnej.

Jeżeli chodzi o Centrum Obsługi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, czyli dawne gospodarstwo pomocnicze, to projekt planu finansowego przewiduje przychody w wysokości 150 milionów 700 tysięcy zł, co stanowi 95,4% przewidywanego wykonania w 2002 r., oraz wydatki w wysokości 125 milionów 500 tysięcy zł, czyli 99,8% przewidywanego wykonania. W ostatnich latach, w związku z dostępnością aktów prawnych w Internecie, zauważa się tendencję spadkową, jeżeli chodzi o wpływy z prenumeraty „Dziennika Ustaw” i „Monitora Polskiego”. Niemniej jednak planowany jest wzrost przychodów ze sprzedaży usług o 13,8% w stosunku do przewidywanego wykonania 2002 r., który wynika ze wzrostu objętości sprawozdań finansowych ogłaszanych w „Monitorze Polskim” B z jednej strony na półtorej strony. To wszystko. Gdyby były pytania, to bardzo proszę.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

(Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Danuta Wietrzyk: Dziękuję.)

Tak się składa, że nie ma jeszcze senatora Gołębka, ale przekazał mi wcześniej swoje uwagi, które dotyczą właściwie tylko zmniejszenia funduszy – o czym pani dyrektor mówiła przed chwilą – dla KSAP, co senator uznał za zjawisko niepokojące, i którym powinniśmy się, jego zdaniem, zająć, oraz dla Rady do Spraw Uchodźców. To dwa sygnały od kolegi senatora, który bliżej zajmował się tą częścią.

Czy są jakieś pytania?

Pan senator Spychalski, proszę bardzo.

Senator Andrzej Spychalski:

Panie Przewodniczący, w ubiegłym roku byłem sprawozdawcą tej części budżetu i siłą rozpędu interesowałem się nią zanim ustalono, kto ma referować poszczególne części.

Chcę potwierdzić, że w ubiegłym roku, podczas rozpatrywania budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, stwierdzono, że został on przez kancelarię przygotowywany w sposób niezwykle restrykcyjny. Projekt ten został uznany za wzorzec postępowania w okresie kryzysu finansów państwa. Faktycznie był o ponad 22% niższy od wydatków roku 2001. A zatem planowanie tego budżetu przez kancelarię na rok 2003 było także oszczędne i racjonalne. Wydaje się więc, że decyzje podjęte przez komisję sejmowa są pochopne. Opowiadam się za tym, by nasza komisja zajęła takie stanowisko, aby kwoty, skreślone przez sejmową komisję, powróciły do budżetu.

Uzasadnię ten pogląd. Z radością i optymizmem przyjęliśmy fakt zwiększonego finansowania Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, przy generalnym obniżeniu środków w roku ubiegłym. Był tam niewielki wzrost, przy generalnie obniżonym poziomie wydatków całego budżetu. Zmniejszenie w tym roku dotacji o 1 milion zł spowodowałoby obniżenie wydatków na tę szkołę jeszcze poniżej poziomu z roku 2001. Mając na uwadze potrzebę doskonalenia służby cywilnej, wydaje mi się, że sprawa ta jest bezdyskusyjna.

Roboczo zapoznawałem się – a byłem także na miejscu – ze sprawą modernizacji budynku kancelarii. Można zgodzić się na to, że remont ten będzie przeciągnięty na rok następny. Ale, w moim odczuciu, jest to podejście nieracjonalne i niegospodarne dlatego, że firmy wykonujące tę modernizację chcą traktować ją całościowo. Odnoszę wrażenie, że na to cięcie zdecydowano się na takiej zasadzie, że jest to duża kwota, a więc trzeba z niej coś zabrać. Te 3 miliony zł wycofano bez głębszej analizy i głębszego rozeznania planu tego przedsięwzięcia.

Opowiadałbym się więc za tym, żeby te dwie pozycje, a więc modernizacja i remonty oraz szkoła administracji plus środki przeznaczone na uchodźców zostały przez nas w opinii przywrócone.

Chcę jeszcze zadać pytanie, dotyczące kwestii, która była przedmiotem dywagacji na wszystkich posiedzeniach komisji w poprzednim roku, a w tej chwili nie dostrzegam jednoznacznego jej uregulowania. Chodzi mi o to, że w zapisach o rezerwie celowej są środki przeznaczone na zakup samolotów.

Chcę panią dyrektor prosić o to, żeby zechciała przybliżyć nam tę sprawę.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Chyba trafił pan pod zły adres.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Danuta Wietrzyk:**

Wiem tylko to, że wniosek o zmniejszenie o 15 milionów zł kwoty z rezerw celowych nie przeszedł i nadal są 42 miliony zł. Mało wiem na ten temat, ale są tu przedstawiciele ministra finansów.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Przepraszam, ministra finansów chcę o to spytać innym razem.
Pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo.
Szanowni Państwo!

Chcę nawiązać do wypowiedzi mojego poprzednika. Tak się składa, że w poprzedniej kadencji parlamentu byłem członkiem Rady Służby Cywilnej i zapoznałem się dość szczegółowo z funkcjonowaniem Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. W związku z tym wyrażam ogromne zdziwienie tą decyzją komisji sejmowej. Z tego, co wiem, KSAP proponował nawet wyższe kwoty, bo są one potrzebne. Naprawdę gruntownie przyjrzałem się temu, co szkoła robi i jakie ma osiągnięcia. To, że potrzeba nam wysokiej klasy kadr, jest bezdyskusyjne, myślę więc, że uwaga kolegi senatora jest bardzo racjonalna i też opowiadam się za tym, żeby w tej materii przywrócić propozycję pierwotną, rządową.

Dziękuję bardzo pani dyrektor za wyjaśnienie, że pewne rzeczy zostały zapisane gdzie indziej niż to było uprzednio. Teraz jest to bardziej czytelne.

Była pani uprzejma wspomnieć o czymś, co dla mnie nie jest jasne – wydatki ze środka specjalnego, przeznaczone na inwestycje związane z usprawnieniem procesu legislacyjnego. O co tutaj chodzi?

I pytanie następne, dotyczące stanu zatrudnienia w kancelarii. Jak państwo to widziecie? Z tego opisu wynika, że stan ten będzie utrzymany na poziomie roku bieżącego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.
Proszę bardzo, pan senator Gołębiowski.

Senator Henryk Gołębiowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, moi przedmówcy odnieśli się z dużą troską do tego, co dotyczy Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Powodowany szczególnym niepokojem, chcę zadać pani dyrektor pytanie, dotyczące także tej kwestii. Obecny projekt przewiduje dla KSAP kwotę 6 milionów 728 tysięcy zł, zaś szkoła wnosiła o 11 milionów 123 tysiące zł. Chcę prosić panią dyrektor o wyjaśnienie, z jakich przesłanek wynikał wniosek o taką właśnie kwotę? Podzielając pogląd, że decyzja komisji sejmowej nie jest właściwa, pragnę podkreślić, że w obecnym kształcie tego zapisu, w projekcie jest troszeczkę więcej niż 50% planowanych przez kierownictwo szkoły propozycji finansowych. Należy uwzględnić także to, o czym mówił pan senator, a mianowicie, że w ubiegłym roku nastąpiło pewne obniżenie tej dotacji. Dlatego chcę wyrazić mój niepokój i prosić o wyjaśnienie, jakimi potrzebami szkoła motywowała tę propozycję 11 milionów 123 tysięcy zł. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pani senator Dorota Kempka.

Senator Dorota Kempka:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja chcę poszerzyć to pytanie, prosząc panią dyrektor o dodatkowe wyjaśnienia.

Czy gdybyśmy powiększyli środki finansowe przeznaczone na funkcjonowanie szkoły do proponowanej przez nią wysokości, to czy kwota ta będzie obejmować także środki na stypendia dla tych, którzy je otrzymują? Po prostu chcę prosić o dodatkowe wyjaśnienie sprawy stypendiów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Chcę, żebyśmy byli precyzyjni. Mówimy o trzech wielkościach: o propozycji szkoły, o propozycji rządu i o wniosku zmniejszającym, który został postawiony przez Komisję Finansów Publicznych. Mamy więc do czynienia z trzema różnymi kwotami.

(Brak nagrania)

Pan senator Zychowicz, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Moje pytanie dotyczy kwestii zakupu towarów i usług. Jest to dość spora kwota – 9 milionów 359 tysięcy zł. Szczególnie interesuje mnie część przewidziana dla pełnomocnika rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn – 1 milion 480 tysięcy zł. Co się składa na tę dość wysoką, w mojej ocenie, sumę? Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Szkoda, że pytania nie padają w odwrotnej kolejności, bo myślę, że pani...

(Brak nagrania)

Senator Dorota Kempka:

Ponieważ pan przewodniczący mnie jednak wywołał, chcę prosić, żeby nasza komisja nie stawiała wniosku o zmniejszenie środków finansowych, które są zagwarantowane w budżecie dla pełnomocnika rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn. Stawiam tę kwestię w ten sposób dlatego, że w najbliższym czasie rozpatrywana będzie w Senacie ustawa o równym statusie kobiet i mężczyzn, która przewiduje na rok 2004 znacznie większe środki finansowe na powołanie resortu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn. Gdybyśmy w roku 2003 te środki zmniejszyli, to zachodzi obawa, że w roku 2004 byłyby one jeszcze zmniejszone jeszcze bardziej. Dlatego bardzo proszę komisję o to, żebyśmy tutaj ich nie obcinali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

(Brak nagrania)

Takiego wniosku tutaj nie słyszałem. Rozumiem jednak troskę i niepokój pani senator.

Dziękuję bardzo.

To wszystkie pytania.

Bardzo proszę, kto z państwa odpowie?

Proszę bardzo, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Danuta Wietrzyk:**

Będę próbowała udzielić odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o inwestycję ze środka specjalnego...

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Przepraszam, może wyjaśnimy jeszcze jedną sprawę. Czy w zakresie rzeczowym tych inwestycji, w ramach kwoty proponowanej przez rząd, mieści się zakończenie pewnego cyklu, czy jest to tylko jakaś część?

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Danuta Wietrzyk:**

Proponowane zmniejszenie o 2 miliony dotyczyło budynku w Alejach Ujazdowskich 5, czyli BBN, gdzie inwestycje nie są jeszcze rozpoczęte, bo oczekujemy na zwrot obiektu. 1 milion zł został zabrany z inwestycji obecnie kontynuowanych. W części A budynku jest remontowany cały korytarz, od góry do dołu, i prace te będą wstrzymane, jeżeli nie będziemy mieć pieniędzy na ich zakończenie. Remont polega nie tylko na wymianie okien, ale także sieci elektrycznej.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: My to widzimy, bo poruszamy się tam czasami.)

Tę inwestycję trzeba zakończyć. 200 tysięcy zł zostało obcięte z zakupów inwestycyjnych.

Jeżeli chodzi o inwestycje ze środka specjalnego, to, zgodnie z art. 23 ustawy o tworzeniu środka specjalnego, z tych funduszy finansuje się zakupy inwestycyjne usprawniające, to znaczy zakup komputerów oraz programów, takich jak Lex, które kosztują powyżej 3 tysięcy 500 zł. To jest finansowane ze środka specjalnego.

(Senator Mieczysław Janowski: To jest traktowane jako środek inwestycyjny?)

Tak, to są środki inwestycyjne.

Jeżeli chodzi o szkołę, to rzeczywiście złożyła ona projekt opiewający na ponad 11 milionów zł, który był szczegółowo analizowany. Ta kwota to wzrost o około 40%. W sytuacji, kiedy ustalony jest limit wydatków dla kancelarii, my szacujemy to, co jest możliwe, zapewniając przede wszystkim pieniądze na wydatki premiera, jego służb i pozostałą działalność.

Ale jeżeli chodzi o stypendia, to wzrosną one o 5,3%, bowiem postawą ich obliczenia jest trzykrotność najniższego wynagrodzenia. Jeżeli więc wzrośnie ono do 800 zł, czyli o 5,3%, to o tyle wzrosną stypendia i pochodne od nich.

Szkoła ma już zaległości, bo w pierwszych latach miała dużo więcej środków, także pomocowych, było też wielu sponsorów, czyli jej możliwości finansowe były większe. Szkoła ma hotel dla studentów, który od dłuższego czasu wymaga modernizacji, ale my mówimy: „razie malujcie, zróbcie jakos, żeby się utrzymać, bo pieniędzy nie ma”. W związku z tym ta kwota obejmowała wszystkie wydatki rzeczowe. Jest tutaj pokazany wzrost. Taką szczegółową informację mogę zostawić Wysokiej Komisji. Zgłoszone było zapotrzebowanie na 11 milionów zł. Te 7 milionów zł w jakiś sposób pomoże funkcjonować szkole w normalnych warunkach. Budżet 6 milionów zł to byłoby już zagrożenie, bo jest to poniżej kwoty z 2001 r.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Przepraszam, ale chcę skończyć ten temat. Jeżeli chodzi o ten 1 milion zł, to rozumiem, że państwo rozważaliście, jakich wydatków to cięcie dotknie – stypendiów, utrzymania...

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Danuta Wietrzyk:**

Stypendiów nie może dotknąć, bo ich wysokość wynika z przepisów. Szkoła będzie jednak musiała zrezygnować z niektórych wydatków. W budżecie kancelarii jest to jedna pozycja – dotacja.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Rozumiem, że nie było to jeszcze przedmiotem rozważań.)

Nie.

Jeżeli chodzi o kwestię pełnomocnika do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn, to nie znam jej szczegółów, ale mogę odczytać z rozporządzenia, co należy do jego zadań. Z rozporządzenia tego wynika, że mają być prowadzone analizy i oceny rozwiązań prawnych pod kątem respektowania zasady równego traktowania...

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pani Dyrektor, po wysłuchaniu wypowiedzi pani senator Doroty Kempki, pan senator jest już usatysfakcjonowany.

(Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Danuta Wietrzyk: Rozumiem. Dziękuję.)

Przepraszam, że przerwałem.

Czy w tej sprawie jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Pan minister, proszę bardzo.

Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Żwirski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Planowany stan zatrudnienia w kancelarii w 2003 r. jest taki sam, jak w 2002, a więc nie ma tu wzrostu.

Chcę zwrócić się do Wysokiej Komisji z apelem o to, aby pochyliła się z troską nad potrzebami inwestycyjno-remontowymi kancelarii. Państwo jesteście u nas częstymi gośćmi, ale wchodzicie przez wejście główne i idziecie do sal, które zostały w zeszłym roku wyremontowane sumptem gospodarstwa pomocniczego. Ale na przykład sala „światlikowa”, dawna sala posiedzeń Rady Ministrów, nie została wyremontowana, ciekną w niej dachy, a okna od zaplecza sypią się. Jest to naprawdę obraz tragiczny. Nam nie marzy się standard europejski, bo na to nas nie stać, ale jest to przecież siedziba rządu Rzeczypospolitej i premiera – tego czy innego, ale jednak premiera – i ten gmach powinien świadczyć o nas, a więc powinien być przynajmniej czysty, schludny i zadbane. Od czasów rządów premier Suchockiej, kiedy wyremontowano skrzydło D, nie dokonywano w nim nawet bieżących remontów, a zawsze były jakieś dziury. Państwo sami doskonale wiecie, że jeżeli we własnym domu przez cztery, pięć lat nie wykonuje się zwykłych remontów, to ulega on takiej dekapitalizacji, że trzeba wykonać remont kapitalny. My ruchem konika szachowego skaczymy po piętrach albo po pokojach i próbujemy coś łątać.

Mam więc serdeczny apel w tej sprawie. Komisja sejmowa nie wykazała żadnego zrozumienia dla naszych potrzeb, a przecież tu nie chodzi o złote klamki, tylko o normalne warunki przyjmowania bez wstydu gości europejskich. Jako ciekawostkę powiem, że nie mogą zdarzać się takie wypadki, kiedy do pełnomocnika rządu ambasador jedzie windą razem ze skazańcem, bo pełnomocnik ma siedzibę na ul. Chopina, gdzie mieści się również sąd. To są rzeczy nie do wyobrażenia w cywilizowanym świecie. A warunki lokalowe kancelarii są takie, jakie są, i my nie mamy gdzie pełnomocnika rządu posadzić w godziwych warunkach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pan minister przywołał premiera kobietę. Z tego wniosek, to jednak dbałość o najbliższe otoczenie jest większa u kobiet niż u nas, panowie.

(Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Żwirski: Nie zaprzeczam, ale to była akurat konieczność – po prostu przenoszono pokoje premiera.)

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś uwagi w tej materii?

Jak powiedziałem na wstępie, przedstawiając trybie naszego procedowania, dzisiaj zgromadzimy opinie i będziemy przyjmowali wnioski, które sprecyzujemy na naszym spotkaniu 3 grudnia. Chcę tylko podkreślić raz jeszcze, że zarówno z wypowiedzi państwa senatorów, jak i z opinii przedstawicieli kancelarii wynika, że decyzja dotycząca zmniejszenia jej budżetu nie jest, mówiąc bardzo oględnie, najszcześniejsza, zwłaszcza w odniesieniu do KSAP, czyli szkoły, o której będziemy wiele mówili 28 listopada, przy okazji debaty na temat sprawności i funkcjonowania naszego państwa. Przecież jednym z elementów tej sprawności jest jakość kadr. Nieprzypadkowo odwołuję się więc do tego, co będzie przedmiotem naszej rozmowy w Senacie.

W pełni podzielam opinię, że wygląd pomieszczeń to nie jest luksus, ale warunek normalnego funkcjonowania, co dotyczy zwłaszcza przemieszczeń, o których na końcu mówił pan minister. Traktujemy to jako sprawę, którą będziemy musieli rozważyć i spróbujemy sformułować opinie zmierzającą do zaspokojenia tych potrzeb.

Czy pani senator chciałaby jeszcze coś powiedzieć? Proszę bardzo.

Senator Aleksandra Koszada:

Tak, Panie Przewodniczący.

Mam jeszcze jedno drobne pytanie. Mamy tu informację, że zatrudnienie pozostaje na poziomie 2002 r. Policzyłam jednak, że w 2002 r. wzrosło ono o dwadzieścia dwa etaty. Czy można prosić o króciutkie przybliżenie tej sprawy? Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Miałbym prośbę: gdy pytamy, to w jednym bloku.
Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Danuta Wietrzyk:**

Dwa etaty przeznaczone były właśnie dla pani minister Jarugi, pięć etatów – na audyt wynikający z ustawy, piętnaście – dla ministra Wiatra, czyli dla Komitetu Integracji Europejskiej i dla Centrum Informacyjnego Rządu. Szczegółów nie pamiętam, ale zwiększenie liczby etatów związane było z nowymi zadaniami. Zatrudnienie w 2003 roku będzie jednak takie samo jak w roku bieżącym.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Chcę prosić, żebyśmy troszeczkę zdyscyplinowali naszą pracę, bo mamy jej dzisiaj bardzo dużo.

Dziękuję bardzo.

Na tym kończymy. Jak już wspomniałem, do wniosków wrócimy w dniu 3 grudnia.

Panie Ministrze, dochodzimy do pana działki.

Proszę bardzo, Rządowe Centrum Legislacji.

Prezes Rządowego Centrum Legislacji Aleksander Proksa:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jest to czwarty planowany budżet Rządowego Centrum Legislacji. RCL funkcjonuje od 1 stycznia 2000 r., mamy zatem już prawie trzyletnie doświadczenia, które niewątpliwie wpływają na bardziej racjonalne planowanie budżetu.

Na wstępie chcę powiedzieć, że budżet RCL należy do tych nielicznych, które są większe aniżeli tegoroczne. Zaplanowane wydatki budżetowe RCL wynoszą 12 milionów 579 tysięcy zł, to stanowi 111,89% budżetu na rok bieżący. Od razu wytłumaczę, skąd bierze się ten wzrost. Otóż wynika on wyłącznie z zaakceptowanego przez rząd wzrostu liczby etatów. Chcę zwrócić uwagę na to, że we wszystkich pozostałych grupach wydatków nie następuje wzrost, ale redukcja. Można powiedzieć, że wszystkie

wydatki, poza funduszem płac, wynikającym ze wzrostu zatrudnienia, spadają o 10%. A więc, mimo wzrostu zatrudnienia, budżet jest oszczędniejszy o 10%.

Z tego wzrostu zatrudnienia trzeba się jednak wytłumaczyć. Wynika on, po pierwsze, z niepohamowanego, niestety, wzrostu legislacji bieżącej i nic nie wskazuje na to, żeby w roku następnym sytuacja ta miała ulec zmianie. Chocę zwrócić uwagę, że przez rok swojego funkcjonowania rząd pana premiera Leszka Millera skierował do parlamentu ponad dwieście sześćdziesiąt projektów ustaw. Taką liczbę ustaw rządy kierują zwykle w ciągu dwóch lat. Jak powiedziałem, nic nie wskazuje na to, aby, z różnych powodów, także z racji prowadzenia prac dostosowawczych, rozmiar tej legislacji zmniejszył się. Wprawdzie rząd zadeklarował, że podstawowe prace dostosowujące do prawa europejskiego zostaną zakończone z końcem roku bieżącego, ale, niestety, ciągle tworzone jest nowe prawo europejskiej, nowe *acquis*, a także wprowadzane są zmiany w dyrektywach. W roku 2003 będzie też pewna liczba ustaw korygujących, a także ustawy horyzontalne, związane z koniecznością uwzględnienia w naszym ustawodawstwie wynegocjowanych okresów przejściowych, które trzeba będzie wreszcie wpisać w wewnętrzne ustawodawstwo. Z tej liczby uchwalonych ustaw wynika ponad kilkaset rozporządzeń wykonawczych. Nie da się ukryć, że nie wszystkie resorty radzą sobie z legislacją. Nie chcę wymieniać ich nazw, faktem jest jednak, że pan premier wydał polecenie, aby ciężar prac resortów, które nie nadążają, przejęło Rządowe Centrum Legislacji. Sprowadza się to do tego, że ogromna liczba pracowników RCL jest wyłączona z obsługi premiera i rządu, obsługując resorty, które nie nadążają z aktami wykonawczymi, z rozporządzeniami ministrów włącznie.

Drugi powód wzrostu zatrudnienia to publikacja aktów prawnych w „Dzienniku Ustaw” i „Monitorze Polskim”. W tym zakresie, Wysoka Komisja, już dzisiaj osiągnęliśmy stan z roku ubiegłego, który był pod tym względem rekordowy. Na koniec roku sytuacja będzie taka, że liczba wydanych „Dzienników Ustaw” po raz pierwszy przekroczy dwieście numerów. Biorąc pod uwagę, że mamy tylko pięćdziesiąt dwa tygodnie, czyli pięćdziesiąt dwie niedziele i tyleż sobót, okazuje się, że „Dziennik Ustaw” jest rzeczywiście dziennikiem, bowiem ukazuje się codziennie. Obok tego jest „Monitor Polski”, ponadto znaczna część materiału – także z przyczyn oszczędnościowych, a więc po to, żeby w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy nie publikować rzeczy, które interesują tylko kilka tysięcy odbiorców – publikowana jest w załączniku do „Dziennika Ustaw”. Więc mamy sytuację, w której liczba numerów dziennika przekroczy dwieście, a liczba stron – piętnaście tysięcy. Materiał normatywny można już, proszę państwa, liczyć nie na tomy, ale na metry, i nic nie wskazuje na to, aby stan ten uległ zmianie. Za każdą uchwaloną ustawą idzie kilkanaście do kilkudziesięciu aktów wykonawczych plus nowelizacja. Nie chcę oczywiście podejmować dyskusji, czy jest to potrzebne.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To jest konstatacja faktu. Ogłaszania aktów normatywnych nie da się uniknąć. Przypomnę, że ustawa o ogłaszaniu aktów normatywnych rozszerzyła obowiązek ich publikowania. Należy także oczekiwać, że rok ubiegły będzie tak samo, jeśli nie bardziej, bogaty w publikowane akty prawne. Niestety ta działalność nie daje się skomercjalizować i nie można powierzyć wydawania dzienników urzędowych komuś innemu. Muszą to robić osoby zatrudnione na etatach urzędniczych. Obecnie robią to również w godzinach popołudniowych, wieczornych, a także w dni wolne od pracy. Musimy więc zatrudnić nowych pracowników.

Wreszcie trzeci powód. Rok 2003 jest rokiem przedakcesyjnym, gdy chodzi o członkostwo Polski w Unii Europejskiej. Nie ulega wątpliwości, że natychmiast po wejściu do Unii rząd obowiązany będzie przyjąć na siebie nowe zadania, bowiem od pierwszego dnia członkostwa Polska musi być współuczestnikiem tworzenia prawa europejskiego, tworzenia *acquis*. Spadnie to oczywiście na Kancelarię Premiera i na Rządowe Centrum Legislacji. Zachodzi zatem potrzeba utworzenia w nim już w roku 2003 pionu europejskiego. Dotychczas takiego pionu nie tworzyliśmy, a ciężar tych prac był rozdzielony na istniejącą kadre.

Jest jeszcze jedna przyczyna wzrostu zatrudnienia. Od pierwszego dnia naszego członkostwa w Unii będzie wydawana polska edycja dziennika Unii Europejskiej, i nie ulega wątpliwości, że podmiotem zobowiązanym do współpracy przy wydawaniu tej edycji będzie Rządowe Centrum Legislacji. Jak wiadomo, przy każdej publikacji, a także przy tłumaczeniu jest duży kłopot z należyтым oddaniem treści tekstu prawnego w języku narodowym. Wszystkie wątpliwości prawnicze będą zapewne wyjaśniane w RCL. Będzie to normalny obowiązek, który na nas spadnie i musimy się do niego przygotować. Nikt tej pracy za nas nie wykona, dlatego też Rada Ministrów uznała nasze potrzeby, przyznając dziesięć dodatkowych etatów. Ze zrozumieniem odniósł się do tego także Sejm, zarówno Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych Sejmu, jak i Komisja Finansów Publicznych, które, po uzyskaniu wyjaśnień, zgodziły się na powiększenie liczby etatów w RCL. Chcę także zwrócić uwagę na to, że połowa z nich została wygospodarowana poprzez przesunięcie na nie środków rzeczowych. Stąd właśnie bierze się spadek kwoty w grupie wydatków rzeczowych, które będą stanowić tylko 90% tegorocznego budżetu.

W naszym projekcie jest jeszcze jedna pozycja, która wzrasta, a mianowicie sprawy inwestycyjne. Wynika to stąd, że w związku ze wzrostem liczby etatów, kancelaria premiera zdecydowała się na zapewnienie RCL pomieszczeń biurowych, czyli części szóstego piętra budynku przy ulicy Chopina, które, niestety, jest w fatalnym stanie, a kancelaria, z wiadomych powodów, odmawia dokonania jego remontu ze środków własnych, o czym Wysoka Komisja przed chwilą słyszała. W związku z tym, w wydatkach inwestycyjnych przyznana została kwota na adaptację tego piętra. Będzie to w istocie poważny remont, bowiem piętro to jest od co najmniej kilkunastu miesięcy w ogóle wyłączone z eksploatacji, ponieważ nie nadaje się do użytkowania. Trzeba tam więc dokonać pełnego remontu, łącznie z wymianą wypadających okien. Takie są właśnie konsekwencje niedokonywania remontów bieżących. Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów już na piśmie oświadczył, że przekazuje to piętro RCL, oczywiście pod warunkiem, że dokonamy, w uzgodnieniu z kancelarią, właściwego remontu adaptacyjnego, bowiem obecnie nie nadaje się ono do użytkowania.

To są podstawowe kwestie dotyczące budżetu RCL. W pozostałych grupach wydatków ma miejsce zmniejszenie lub utrzymanie nominalnej kwoty wydatków na poziomie roku bieżącego. Jeśli będą jakieś pytania, to bardzo proszę.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.
Pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ dostałem zadanie, żeby bliżej zapoznać się z tą częścią budżetu, staram się to zrobić w miarę skrupulatnie. Jeśli państwo pozwoli, to również syntetycznie przedstawię swoją ocenę tego, co zreferował nam pan minister Proksa.

Myślę, że jest to opracowanie zrobione dobrze i można tylko radować się z faktu, że wydatki będą mogły być nieco wyższe niż przewidziane na rok bieżący, i że w budżecie RCL nie dokonano cięć, zwłaszcza w sytuacji nowych zadań. W swoim czasie wyrażaliśmy państwu – ja mówiłem o tym wyraźnie – uznanie za szereg opracowań. Przy tej sposobności chcę raz jeszcze podziękować za rozporządzenie prezesa Rady Ministrów w sprawie zasad techniki prawodawczej. Jest to inny temat, ale myślę, że warto spotkać się i o tym pomówić. Oby tylko było ono przestrzegane. Jest to naprawdę duża praca i pan przewodniczący pozwoli, że wyrażę tutaj uznanie dla tego zespołu.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Chcę dodać, że pan senator Janowski często w różnych dyskusjach odwołuje się do tego rozporządzenia.)

I mam rację.

Nasunęła mi się jednak pewna wątpliwość. Nie wiem, czy wynika ona z pomyłki, niestaranności, czy pominięcia czegoś. Chodzi o wydatki majątkowe. Otóż w przedstawionym przez rząd opracowaniu, które jest uzasadnieniem budżetu, na stronie 126 w pozycji 42 mowa jest o tym, że Rządowe Centrum Legislacji będzie miało do dyspozycji kwotę 328 milionów zł z przeznaczeniem na zakupy sprzętu informatycznego i biurowego. W opracowaniu szczegółowym kwota ta została rozbita na dwie części: jedną, w wysokości 200 milionów zł, przeznaczoną na ów remont w budynku przy ulicy Chopina, i drugą – na zakup sprzętu informatycznego, na licencje i sprzęt biurowy. Jest to jednak różny zapis. Czy pan minister lub ktoś z Ministerstwa Finansów może mi tę różnicę wyjaśnić?

Jak powiedziałem, zrobiłem bardzo szczegółową analizę. Innych zastrzeżeń, Panie Przewodniczący, nie wnoszę.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Kto z państwa senatorów ma pytanie lub wątpliwość, zanim będziemy formułowali propozycje wniosków? Nie widzę.

Przypominam, że wnioski będziemy omawiać 3 grudnia?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Prezes Rządowego Centrum Legislacji Aleksander Proksa:

Mam tylko jedno sprostowanie – to nie są miliony, ale tysiące złotych.

(Senator Mieczysław Janowski: Tak, przepraszam, oczywiście.)

Rzeczywiście, 200 tysięcy zł ma być przeznaczone na remont adaptacyjny, zaś reszta na zakup sprzętu komputerowego oraz na zakup licencji. W pomieszczeniach na szóstym pięttrze trzeba będzie, niestety, zainstalować sieć komputerową i ustawić serwer, ponieważ dotychczas istniejące serwery muszą zostać tam, gdzie są, bo nie można ich przenieść. Planuje się także, iż w budynku przy ulicy Chopina zostanie w całości i,

mam nadzieję, już na zawsze, ulokowana redakcja „Dziennika Ustaw” i „Monitora Polskiego”, która rozrasta się i co parę lat jest przenoszona w co raz to inne miejsce. Obecnie znajduje się w budynku po dawnym RSW „Prasa – Książka – Ruch” przy ulicy Bagatela. Planujemy przeniesienie jej w całości do budynku przy ulicy Chopina. Jednocześnie dokonamy zakupu sprzętu komputerowego dla celów redakcyjnych. Chcę zwrócić uwagę, że musi być to inny sprzęt niż stosowany w administracji rządowej, która pracuje na komputerach typu IBM. Redagowanie „Dziennika Ustaw” i „Monitora Polskiego” odbywa się na sprzęcie Macintosh, tak wyposażone jest bowiem gospodarstwo pomocnicze oraz kancelaria premiera. Komputery te są przystosowane do profesjonalnego wydawania publikacji. Budynek na ulicy Chopina jest połączony sztywnym, bezpiecznym łączem światłowodowym z kancelarią oraz z jej gospodarstwem pomocniczym. Planujemy usprawnienie wydawania „Dziennika Ustaw” i wyposażenie redakcji w takie komputery, jakimi posługuje się gospodarstwo pomocnicze. Chodzi o to, by wszystko było w tym samym systemie i nie było konieczności konwersji plików tekstowych. Konwersja tekstów nadsyłanych, na przykład, z Sejmu czy z Kancelarii Prezydenta będzie dokonywana w redakcji „Dziennika Ustaw”, a nie w gospodarstwie pomocniczym. Stąd ten zakup komputerowy. Wzrost zatrudnienia oznacza także zwiększenie liczby stanowisk w licencji oprogramowania, w szczególności dodatkowych licencji na system Lex, za co musimy zapłacić.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Ministrze, tu nie kwestionowano decyzji dotyczącej podziału kwoty. Chodzi mi tylko o opis. Jeżeli ktoś korzysta z opisu i potem spojrzy na dokument rządowy i zobaczy, że są też inne wydatki, to może mieć zastrzeżenia. W tabelce jest tylko jedna kwota „wydatki majątkowe”. Dobrze byłoby na przyszłość o tym pamiętać. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Do tej pory nie padły żadne propozycje wniosków.

Nas, Panie Ministrze, nie niepokoi wzrost zatrudnienia. Na ten temat mówiliśmy niejednokrotnie, w również ubiegłym roku. Nam przede wszystkim bardzo zależy na jakości tego, co otrzymujemy. Nie dalej jak wczoraj, z obecną tutaj panią Renatą, reprezentującą Biuro Legislacyjne, mocno trudziliśmy się nad niezwykle precyzyjnie, mówiąc bardzo oględnie, przygotowanymi dokumentami, które do nas trafiły. Bardzo liczymy na to, że każdy grosz wydatkowany na tę instytucję przyczyni się do poprawy tego stanu rzeczy.

Oczekiwania komisji, także wobec pana ministra, są takie, że otrzymamy od rządu – może jeszcze nie w tym roku, ale tak, by zdążyć przed końcem kadencji – jednolity projekt ustawy o samorządzie. Chodzi o to, by z mnogości wszystkich aktów prawnych powstał jeden dokument, pod którym moglibyśmy się podpisać. Byłby on mniej obszerny niż wszystkie ustawy razem wzięte, gdyż dziesiątki różnych spraw powtarzają się. Ale stać nas już chyba na to, żebyśmy doszli do takiego jednolitego tekstu. Nie jest to jednak plan na rok. Nasza kadencja potrwa jeszcze trzy lata. Będziemy o tym przypominali.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie widzę.

Dziękuję bardzo.

(*Prezes Rządowego Centrum Legislacji Aleksander Proksa: Dziękuję bardzo.*)

Przechodzimy do kolejnego działu – Urząd Zamówień Publicznych.

Bardzo proszę, kto z państwa?

Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych Włodzimierz Dzierżanowski:

Dziękuję bardzo.

Włodzimierz Dzierżanowski, wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych.

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Oczywiście dla całej administracji rządowej niedościgłym wzorcem, jeżeli chodzi o konstruowanie budżetu, jest kancelaria premiera i jej zmniejszone o 22% wydatki. Tym wzorcem posługiwał się również Urząd Zamówień Publicznych, oczywiście trochę z przymusu. Nasze wydatki przewidziane na rok 2003 są także niższe niż w roku 2001. Przy planowaniu budżetu na rok 2002 nastąpiło bowiem istotne obniżenie wydatków Urzędu Zamówień Publicznych i, mimo czteroprocentowego wzrostu w projekcie budżetu na rok 2003, cały czas nie osiągnęliśmy poziomu poprzedniego. Jest to oczywiście zjawisko troszeczkę niepokojące, ponieważ cały czas rośnie – niestety albo na szczęście – liczba zadań wykonywanych przez urząd. Rośnie bowiem liczba prac, zleczanych wykonawcom przez administrację publiczną – rządową i samorządową – oraz liczba podmiotów, zobowiązanych do stosowania ustawy o zamówieniach publicznych, podlegających zarówno kontroli, jak i decyzjom administracyjnym prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Sama liczba wniosków, wpływających do prezesa urzędu, rośnie rocznie w tempie 15%–20%, a od trzech lat wykonujemy tę pracę bez zwiększania zatrudnienia.

Rok 2003 będzie dla nas rokiem nieco trudniejszym niż lata poprzednie, ponieważ pod jurysdykcję – jeżeli mogę użyć takiego ładnego słowa – prezesa Urzędu Zamówień Publicznych będą sukcesywnie przechodzić środki, których kontrolą zajmuje się w tej chwili przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce, a mianowicie środki funduszy przedakcesyjnych Phare i ISPA oraz w przyszłości – środki funduszy strukturalnych.

Decyzją Zespołu Przygotowawczego KIE i, jak rozumiem, również KIE – ponieważ tryb podejmowania decyzji w tych ciałach jest taki, że jeśli nie zostanie ona oprotestowana na etapie zespołu, to jest uznawana za decyzję KIE – Urzędowi Zamówień Publicznych zostały powierzone funkcje sprawowania kontroli ex ante nad wydatkowaniem środków europejskich. Są to kwoty niebagatelne. Zwiększą one o znowu kilkanaście procent środki, nad którymi Urząd Zamówień Publicznych ma panować. To nie zostało uwzględnione na etapie planowania budżetu przez rząd, ponieważ decyzja Zespołu Przygotowawczego KIE zapadła dopiero na początku listopada. Nie mogła być ona także wzięta pod uwagę przez Komisję Finansów Publicznych Sejmu.

Decyzja komisji była dla Urzędu Zamówień trochę dobra, a trochę zła, bowiem, jak zwykle, nie ma rzeczy, które są idealne. Komisja, w swojej łaskawości, nie zmniejszyła, na szczęście, budżetu Urzędu Zamówień Publicznych. Zresztą zmniejszać chyba nie bardzo jest co, bowiem urząd dysponuje rocznie kwotą niecałych 5 milionów zł. Nie przychyliła się jednak, niestety, do wniosku sejmowej Komisji Gospodarki, zmierzającego do zwiększenia naszego budżetu o, o ile dokładnie pamiętam, 1 milion 112 tysięcy zł. Propozycja zwiększenia wynikała z dwóch zasadniczych przyczyn i każda z nich dotyczyła mniej więcej połowy tej kwoty. Pierwszy powód to koniecz-

ność zapewnienia środków na współfinansowanie programów Phare, realizowanych przez Urząd Zamówień Publicznych. Otóż w rezerwie celowej, dotyczącej programów Phare, są przewidziane środki na współfinansowanie, ale tylko programów rozpoczynających się w roku 2002. Urząd realizuje programy rozpoczęte w roku 2001 i, niestety, ich współfinansowanie nie zostało zapewnione w żadnym z dotychczasowych budżetów. W roku 2003 środki na polskie współfinansowanie muszą się znaleźć, bo w przeciwnym razie pieniądze te będą musiały być zwrócone Brukseli czy Komisji Europejskiej. Mimo należytej staranności Urzędu Zamówień Publicznych, jak na razie fundusze na ten cel nie znalazły się. Chodzi tu o około 520 tysięcy zł. Pozostałe 580 tysięcy zł to wydatki, które Urząd Zamówień Publicznych będzie musiał ponieść w związku ze zwiększoną skalą działalności, wynikającą z przyczyn, o których mówiłem, a więc ze zwiększenia liczby decyzji oraz wniosków kierowanych do prezesa UZP, a także przejęcia funkcji przedstawicielstwa Komisji Europejskiej.

Te pieniądze przeznaczone są na dwa zasadnicze cele. Mniej więcej połowa to środki na zapewnienie pewnego minimalnego standardu pracy urzędu. Podobnie jak kancelaria premiera, jesteśmy resortem, którego siedziba od siedmiu lat nie był nawet mabwana, ale mówię o tym na zasadzie dygresji, bo oczywiście ważniejsze są rzeczy, które dotyczą obsługi bieżącej. Lawino wzrastają koszty korespondencji, a także koszty takich trywialnych wręcz kwestii jak papier czy materiały eksploatacyjne, koszty utrzymania i ubezpieczenia. Ten wzrost szacujemy na około 300 tysięcy zł. Przyznam, że z wielkim niepokojem patrzę na konieczność wykonywania zadań cały czas tymi samymi siłami.

W założeniach do budżetu, które chcieliśmy przyjąć, przewidziany był wzrost środków na wynagrodzenia o około 270 tysięcy zł. Środki te można wykorzystać różnie, w zależności od polityki szefów instytucji. Jest pytanie, czy lepiej utrzymać poziom zatrudnienia, a więcej wymagać od osób już zatrudnionych i więcej im płacić, czy zatrudnić dodatkowe osoby. Ja myślę, że prawda leży gdzieś po środku i my zastosowalibyśmy zapewne obie z tych metod. Chcę tylko zaznaczyć, że do tej pory, w porównaniu ze znanymi mi resortami i instytucjami centralnymi, średnie wynagrodzenie w korpusie służby cywilnej w Urzędzie Zamówień Publicznych lokuje się w dolnej strefie stanów niskich i wynosi w granicach 2 tysięcy 700 zł brutto, uwzględniając w tym również pensje osób na stanowiskach dyrektorskich oraz dyrektora generalnego, które tę średnią wyraźnie zawyżają. Jest to bowiem urząd mały, w którym pracuje w tej chwili siedemdziesiąt jeden czy siedemdziesiąt trzy osoby, i wynagrodzenia dyrektorów bardzo ciągną średnią w górę. Najczęściej spotykana pensja specjalisty, czy głównego specjalisty w Urzędzie Zamówień Publicznych oscyluje w granicach 2 tysięcy 200 zł. Nie ukrywam, że z tego powodu specjaliści ci uciekają, mówiąc nieco kolokwialnie, z urzędu. Tego odpływu tym bardziej obawiam się w roku przyszłym, bowiem od 1 stycznia 2003 r. obowiązkiem stosowania ustawy o zamówieniach publicznych został objęty sektor komercyjny, a mianowicie sektor użyteczności publicznej. Są to bogate instytucje, takie jak Polskie Sieci Energetyczne, a także firmy eksploatujące linie komunikacyjne. PKP może nie jest aż tak bogate, ale z PKS jest już lepiej. W tej chwili nie mają one zupełnie specjalistów w dziedzinie procedur zamówień publicznych i naturalną koleją rzeczy będą ich podkupywać z administracji publicznej, w tym Urzędu Zamówień Publicznych. Jeżeli komuś zaproponuje się wynagrodzenie dwu lub trzykrotnie wyższe, to taka osoba odejdzie na pewno. Jeżeli zaś będzie widziała swoje perspektywy w administracji i dostanie niewidką podwyżkę wynagrodzenia, to być może wybierze przygodę i w tej administracji pozostanie.

stanie. Stąd nasza prośba o pochylenie się z troską nad wydatkami osobowymi Urzędu Zamówień Publicznych. To była pierwsza część naszego budżetu.

Drugą część stanowi środek specjalny, którym dysponuje urząd. Środek ten można właściwie omówić w dwóch słowach. Wpływy pochodzą w zasadzie z jednego źródła – z opłat za postępowanie przed zespołem arbitrów, wnoszonych przez strony. Wydatki dotyczą obsługi zespołu arbitrów. Środek specjalny wynosi około 4 milionów zł, z czego ponad 3 miliony zł są to wynagrodzenia arbitrów, zaś ponad 500 tysięcy zł to koszty dojazdu arbitrów na posiedzenia, których rocznie jest około dwóch tysięcy, czyli około dziesięciu dziennie. W każdym bierze udział trzech arbitrów. Koszty są więc rzeczywiście dosyć wysokie. Poza tym środki te przeznaczone są na takie prozaiczne rzeczy, jak materiały i wyposażenie, którymi zespół arbitrów musi się posługiwać, energia, oraz bardzo niewielkie, bo wynoszące jedynie 50 tysięcy zł, wydatki inwestycyjne. Z tej niewielkiej kwoty, powiem szczerze, trudno byłoby nam zrezygnować, z przyczyn również bardzo prozaicznych. Otóż warunki lokalowe, w których odbywają się posiedzenia zespołu arbitrów, są bez wątpienia gorsze niż warunki w sądzie warszawskim, które Wysoka Komisja na pewno zna i których też nie uważa za najlepsze. Są to bardzo małe, ciasne salki. Posiedzenia trwają dwie, trzy, cztery, a czasami więcej godzin, w związku z tym atmosfera – nie mówiąc już o emocjach – robi się bardzo zagęszczona. Chcielibyśmy w tych salach po prostu założyć klimatyzację, żeby chociaż troszeczkę poprawić warunki pracy arbitrom i stronom. W związku z ostatnimi decyzjami Sejmu, oczywiście od tej kwoty 4 milionów 50 tysięcy zł będziemy prawdopodobnie musieli odjąć 5%, które to fundusze zostaną odprowadzone do budżetu. Ta kwota była planowana jeszcze w momencie, kiedy nie wiedzieliśmy, że odprowadzanie do budżetu będzie stosowane. Tym bardziej więc nie bardzo jest czym manewrować. Dziękuję serdecznie.

Panie Przewodniczący, jeżeli będą pytania, to oczywiście bardzo chętnie na nie odpowiem.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią senator Koszadę o zabranie głosu.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Rzeczywiście to, co przedstawił prezes Urzędu Zamówień Publicznych, jest niepokojące. Śledząc jego przemówienie oraz czytając przygotowane materiały, widzimy, że nastąpi bardzo poważny wzrost obowiązków urzędu. Mam taką refleksję: na jednym z posiedzeń komisji analizowaliśmy już część budżetów i sądzę, że powinniśmy zastanowić się nad tym, czy tam nie można znaleźć dodatkowych pieniędzy. Dla mnie bardzo istotne jest to, co powiedział pan prezes, a mianowicie, że w porównaniu ze średnią płacą w innych instytucjach, wynagrodzenia w UZP są bardzo niskie, a w tej chwili systemem zamówień publicznych będą objęte przedsiębiorstwa sektora użyteczności publicznej. Jest to sprawa bardzo istotna. Może uda się nam wygospodarować jakieś środki, chociażby z pieniędzy przeznaczanych w wielu instytucjach na zakup samochodów, z którymi można chyba poczekać jeszcze jeden rok.

Jeśli chodzi o wydatki majątkowe, to, jak powiedział pan prezes, w stosunku do 2002 r. zmniejszają się one o 19%. W związku z tym mam, Panie Prezesie, takie pytanie: na świadczenia na rzecz osób fizycznych w projekcie budżetu na 2003 r. zapisane jest 38 tysięcy zł, zaś w ustawie budżetowej na 2002 r. było 25 tysięcy zł. Główny składnik tej kwoty to wynagrodzenia członków kolegium, na które przewidywane jest 28 tysięcy zł. A więc wydatki na ten cel zostały zmniejszone. Podkreślam, że w ustawie budżetowej na 2002 r. zapisane było ogółem 25 tysięcy zł. Czy jest to pomyłka, czy ten stan rzeczy wynika z innych przyczyn?

Chcę dodać, że rzeczywiście w tym roku, jeśli chodzi o środki specjalne, będzie konieczność odpisu 5% do budżetu. W ubiegłym roku przychody i wydatki ze środka specjalnego wynosiły 4 miliony 700 tysięcy zł, w tym wpłata do budżetu wynosiła 940 tysięcy zł. To tyle. Dziękuję i polecam rozważenie możliwości zwiększenia budżetu Urzędu Zamówień Publicznych.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Czy są jakieś pytania do pana prezesa?

Ja mam dwa.

Pierwsze jest takie: rozumiem, że Komisja Gospodarki składała ten wniosek, zaś Komisja Finansów Publicznych, sumując wszystkie wnioski, nie znalazła możliwości uwzględnienia go. Czy wniosek, który Komisja Gospodarki podtrzymała, był w państwa opracowaniu, czy poza nim?

Jeżeli chodzi o środki specjalne, to może tu jest jakaś możliwość, bo w pełni podzielam sarkastyczną opinię, dotyczącą wynagrodzeń w UZP. W urzędzie, który ma dość czułe instrumenty rozstrzygania sporów, i na który wszyscy patrzą, tak być nie powinno. Zapewne niektóre instytucje chciałyby zyskać przychylność jego pracowników. Ludzie, którym powierzamy takie zadania, nie powinni zarabiać poniżej średniej. Ja nie mówię o średniej zarobków w ogóle, ale o przeciętnej w podobnych instytucjach.

Czy zastanawialiście się państwo, jak przy pomocy środka specjalnego można tę sytuację zmienić?

Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych Włodzimierz Dzierżanowski:

Pani Senator, oczywiście uzasadnienie dotyczące wydatków na rzecz osób fizycznych, w części, w której dotyczy ono zmniejszenia w tym roku w stosunku do roku ubiegłego, odnosi się tylko do wydatków na kolegium prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Tu rzeczywiście kwota została zmniejszona mimo, że kolegium obraduje częściej. Po prostu zdecydowało się ono obradować taniej. To jest ciało bardzo potrzebne prezesowi i pewnie nie udałoby się nam całkowicie z niego zrezygnować.

Pozostałe wydatki wynikają przede wszystkim z dwóch rzeczy: z istniejącego od 2002 r. obowiązku zakupu okularów korekcyjnych oraz z tego, że akurat w roku 2003 będziemy mieli stosunkowo większą liczbę obowiązkowych, wynikających z kodeksu pracy, nagród cyklicznych, które musimy wypłacić zatrudnionym pracownikom ze względu na pewien staż pracy.

Jeżeli zaś chodzi o pytanie pana przewodniczącego, to w materiałach, które skierowaliśmy do Senatu, nie było wniosku Komisji Gospodarki, ponieważ w tym

momencie wniosek ten jeszcze nie istniał. Oczywiście mamy jego kopię i jeżeli Wysoka Komisja sobie życzy, to możemy natychmiast ją przesłać.

Zgadzam się z opinią, że rzeczywiście bardzo trudno jest mało płacić pracownikom, od których wymaga się kryształowej uczciwości i nieulegania pokusom w przypadku, kiedy muszą oni rozstrzygać spory, które często dotyczą wręcz miliardów złotych. Tutaj oczywiście nie da się nic zaoszczędzić. Jednak z dwóch powodów trudno mi wyobrazić sobie wykorzystanie na ten cel środka specjalnego. Przede wszystkim dlatego, że środek ten może być, zgodnie z ustawą o zamówienia publicznych, wydawany tylko na bardzo konkretne cele, a więc na postępowania związane z arbitrażem i na nic więcej.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Ja wiem, co stanowi prawo. Postawiłem tylko otwarte pytanie, że czy nie należałoby tego zmienić.

Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych Włodzimierz Dzierżanowski:

Oczywiście, Panie Przewodniczący.

Powiem tak: gdyby to prawo udało się zmienić, to Urząd Zamówień Publicznych nie miałby nic przeciwko temu, żeby środki te można było wykorzystywać również na inne cele. Wiem jednak, jak długi jest proces legislacyjny i jak drażliwy temat, a więc nie mam nadziei na to, że, szczególnie w najbliższym roku, ta zmiana będzie miała jakiegokolwiek szanse wejść w życie.

Poza tym, Panie Przewodniczący, my myślimy raczej o tym, żeby ten środek specjalny został zmniejszony, ponieważ są to koszty ponoszone przez strony postępowania. Im wyższy jest taki koszt jednostkowy, tym mniejsza dostępność do postępowania arbitrażowego. Będziemy więc raczej myśleć o tym, żeby opłaty obniżyć, przynajmniej w stosunku do postępowań niewielkich, których jest większość.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Na pewno w tym, o czym pan mówi, jest wiele racji.

Postawiłem pytanie nie w kategoriach prawa obecnie obowiązującego. Chodzi po prostu o rozważenie, gdzie znaleźć tak bardzo potrzebny grosz.

Czy są jeszcze jakieś uwagi, pytania?

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska:**

Ewa Paderewska, Ministerstwo Finansów.

Chcę uzupełnić wypowiedź pana prezesa. Mówił pan, że dla Urzędu Zamówień Publicznych nie były przyznawane środki na współfinansowanie programów Phare. W roku 2002 przyznane zostało 215 tysięcy zł z rezerwy na koszty integracji. Jeżeli pan prezes zwróci się z wnioskiem do Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej i przedstawi stosowne uzasadnienie, to niezbędne środki, przeznaczone na współfinansowanie końcowego w 2003 r. programu, zostaną uruchomione. Rzeczywiście środki z tej rezerwy

mają być w zasadzie kierowane na programy rozpoczynane w roku 2002 i 2003, ale wierzę, że nie będzie to traktowane ortodoksyjnie. Środki konieczne do tego, żeby zakończyć realizowane programy Phare i rozliczyć się z Komisją Europejską będą przyznawane przez Komitet Integracji Europejskiej, oczywiście po zweryfikowaniu wniosków.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenia w urzędzie, to myślę, że każdy przedstawiciel urzędu, przychodzący na posiedzenia komisji, mówi, że oczekiwania jego instytucji nie są spełniane. W Urzędzie Zamówień Publicznych średnie wynagrodzenie kształtuje się na poziomie średniej w ministerstwach i urzędach centralnych, a więc nie są to wynagrodzenia ani najniższe, ani najwyższe. Są one na poziomie na przykład Ministerstwa Transportu, ale wyższe niż w Ministerstwie Rolnictwa. Przez lata przyznawane były środki na podwyżki płac, tak jak w każdym innym urzędzie, i również na 2003 r. środki te są w budżecie Urzędu Zamówień Publicznych zapewnione.

Chcę również powiedzieć, że w 2002 r., w trybie wykonania ustawy budżetowej, zatrudnienie w Urzędzie Zamówień Publicznych zostało zwiększone o kilka osób, to znaczy o dwie osoby, członków korpusu służby cywilnej, na zatrudnienie których przeznaczono środki z rezerwy na zmiany organizacyjne i nowe zadania. Kolejna osoba została zatrudniona, gdyż w tym roku była rezerwa na audyt wewnętrzny, a od chyba 1 października zwiększone zostało zatrudnienie osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Było to zatem niewielkie zwiększenie zatrudnienia, o cztery osoby, ale w urzędzie, liczącym siedemdziesiąt siedem osób, jest ono procentowo widoczne. Również w 2003 r. w ustawie budżetowej jest rezerwa na zmiany organizacyjne i nowe zadania. Urząd Zamówień Publicznych, podobnie jak każdy inny, może ubiegać się o przyznanie z niej środków na zwiększenie zatrudnienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Pan prezes raz jeszcze chce zabrać głos, więc ja już dokończę. Bardzo proszę o przesłanie tego wniosku. Chcielibyśmy mieć go do dyspozycji, kiedy będziemy kończyli prace nad budżetem.

Bardzo proszę, pan prezes prosił o głos.

Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych Włodzimierz Dzierżanowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Oczywiście bardzo się cieszę, że Ministerstwo Finansów z tak głęboką wiarą podchodzi do tego, co może się wydarzyć w przyszłym w budżecie Urzędu Zamówień Publicznych. Rzeczywiście jest tak, że w tym roku na współfinansowanie programu Phare dostaliśmy 195 tysięcy zł plus 20 tysięcy zł na dostosowanie systemu finansowo-księgowego. Ale to w dalszym ciągu jest 525 tysięcy zł, czyli dokładnie taka kwota, o którą wnioskowała Komisja Gospodarki, a więc za mało, żeby to współfinansowanie było pełne. Nie podziękuję, niestety, wiary przedstawicieli resortu finansów, że te 525 tysięcy zł na pewno znajdzie się w rezerwie celowej, bo jest ona bardzo dokładnie skalkulowana według potrzeb programów, które rozpoczynają się później. W związku z tym, mimo, że tych pieniędzy brakuje, może być tak, że one nie znajdą się. Chcę, żeby się znalazły i jest mi naprawdę wszystko jedno, czy będą w budżecie urzędu, czy dostaniemy je z rezerwy celowej. Sygnalizujemy ten problem wszędzie, gdzie się da, również przed Wysoką Komisją.

Jeżeli chodzi o zwiększenie zatrudnienia w roku ubiegłym, to rzeczywiście zostały zatrudnione cztery dodatkowe osoby, z tym, że zostały one wprowadzone do pewnych komórek organizacyjnych urzędu. Byli to audytor i wiceprezes urzędu. Większość prac wykonuje korpus służby cywilnej, czyli urzędnicy, a tu zwiększenia zatrudnienia praktycznie nie było.

W kwestii poziomu wynagrodzeń zasygnalizowałem tylko jedną stronę tego problemu, a mianowicie zawyżanie tego poziomu przez kadre kierowniczą, co w tym małym urzędzie jest rzeczywiście bardzo wyraźnie widoczna.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Ale nie proponuje pan zmniejszenia ich wynagrodzeń?)

Na szczęście nie. Chcę jednak zwrócić jeszcze uwagę na jedną sprawę. Otóż w urzędzie praktycznie nie ma pracowników, którzy, z racji niskich kwalifikacji, obriżaliby poziom wynagrodzeń. W zasadzie nie ma bowiem sprzątaczek, jest niedobór kierowców, i nie ma osób zatrudnianych za niskie pensje. W związku z tym te rzeczywiście niskie pensje dostają pracownicy merytoryczni i to jest problem bardzo istotny.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

Raz jeszcze ponawiam prośbę o przesłanie tego dokumentu.

(Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych Włodzimierz Dzierżanowski: Oczywiście.)

Spróbujemy pochylić się nad sprawą, którą szeroko omawiała pani senator Koszada.

Dziękuję bardzo.

Na tym kończymy omawianie budżetu Urzędu Zamówień Publicznych.

Dziękuję za udział w posiedzeniu.

Przechodzimy do kolejnej części, tym razem jest to Urząd Służby Cywilnej, przed chwilą przywoływany w dyskusji. Zanim poproszę o zabranie głosu szefa USC, pana ministra Pastwę, chcę w imieniu komisji dołączyć się do życzeń kierowanych ostatnio do urzędu i do całej Służby Cywilnej z okazji święta, które państwo obchodziliście. Najlepsze życzenia wielu sukcesów.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Szef Służby Cywilnej Jan Pastwa:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Projekt budżetu Urzędu Służby Cywilnej na rok 2003, czyli części 51, oraz wykorzystania rezerwy na wynagrodzenia i szkolenia członków korpusu służby cywilnej, a także trzyletni plan limitu mianowań jest przedstawiony w materiale pisemnym. Powiem tylko krótko, że, jak zwykle, dochody budżetowe generowane przez urząd nie są zbyt wielkie i składają się z zaledwie dwóch niedużych pozycji. Jedną z nich to opłaty za przystąpienie do postępowania kwalifikacyjnego. W przyszłym roku przewidujemy przystąpienie czterystu pięćdziesięciu osób, z których każda wniesie po 190 zł. Razem będzie to 85 tysięcy zł. Wynajem jednego z garaży w budynku w Alei Szucha, którym urząd zarządza, daje marne 2 tysiące zł.

Wydatki są oczywiście większe. W 2003 r. Urząd Służby Cywilnej ma mieć łącznie do dyspozycji 9 milionów 443 tysiące zł, z czego przytłaczająca większość to wydatki bieżące, a zaledwie 98 tysięcy zł – majątkowe. W porównaniu do roku 2002 jest to 96,8%, czyli mamy tu do czynienia ze zmniejszeniem wydatków, przy czym w poszczególnych rozdziałach są bądź zwiększenia, bądź zmniejszenia.

Jeżeli chodzi o rozdział 75001, czyli wydatki na funkcjonowanie urzędu centralnego, to notujemy tutaj pewne zwiększenie, wynikające ze wzrostu obsady etatowej, który nastąpił już w tym roku, a jego skutki widać w budżecie na rok przyszły. Jest to zwiększenie zatrudnienia o siedem osób, czyli o ponad 7%. W ten sposób dążymy do stanu zatrudnienia wynoszącego sto dwie osoby. Są to dwa etaty przyznane nam z łącznej rezerwy w związku z wprowadzeniem audytorów wewnętrznych, oraz pięć etatów związanych z integracją europejską. Urząd Służby Cywilnej po raz pierwszy w ciągu ostatnich trzech lat zasłużył na takie wzmocnienie kadrowe. Myślę, że jest to efekt, po pierwsze, zwiększonych zadań, po drugie, zakończonego niedawno projektu zbliżniaczenia Urzędu Służby Cywilnej i polskiej służby cywilnej z analogicznymi służbami krajów Unii Europejskiej. Mamy tu duży sukces, bowiem nasz projekt został uznany za jeden z najbardziej udanych i w tej chwili przygotowujemy trzy następne projekty o podobnym charakterze, finansowane przez Polskę oraz ze środków europejskich. Jeden z nich, dość duży, będzie dotyczył zapobiegania korupcji.

Zmniejszenie wydatków w tym samym rozdziale dotyczy zakupu materiałów, towarów i usług. Szczególne zwiększenie, o 287,5%, jest w pozycji „Pozostałe wydatki”, a konkretnie „Składki do organizacji międzynarodowych”. Wyjaśnię jego przyczynę. W zeszłym roku, w zaplanowanym już budżecie, nie przewidziano zapłacenia składki do organizacji międzynarodowej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, Europejskiego Instytutu Administracji Publicznej, w którym Urząd Służby Cywilnej jest reprezentantem Polski. Ze współpracy i szkoleń, oferowanych przez instytut, którego Polska jest na razie członkiem stowarzyszonym, korzysta cała administracja publiczna, nie tylko rządowa, ale również samorządowa. Istniało niebezpieczeństwo zawieszenia możliwości korzystania z tych ofert. Dzięki decyzji komisji, środki na zapłacenie połowy składki przesunięto z rezerwy przeznaczonej na szkolenia i wynagrodzenia. Utrzymana została więc możliwość korzystania z usług instytutu. Była to jednak tylko połowa składki. W przyszłym roku wypada więc zapłacić całą składkę za rok przyszły plus połowę brakującej składki za rok obecny. Stąd tak drastyczne na pozór zwiększenie wydatków. Dochodzimy po prostu do stanu normalnego.

Wydatki majątkowe są w porównaniu z zeszłym rokiem, a także z rokiem 2000, są zmniejszone dramatycznie. Składają się na nie bardzo niewielkie kwoty na zakupy inwestycyjne. Nadal ponosimy pewne koszty utrzymania obiektu, który został przyznany kilka lat temu Urzędowi Służby Cywilnej z przeznaczeniem na ośrodek szkolenia służby cywilnej. Koszty więc istnieją, jednak projekt budżetu na przyszły rok nie pozwala na zaplanowanie jakichkolwiek środków na to, żeby doprowadzić ten obiekt do stanu używalności i przekształcić go w rzeczywiście funkcjonujący ośrodek. Co roku powtarzam, i zrobię to także teraz, że jest to obiekt, który tak czy inaczej musi pozostać w rękach Skarbu Państwa ze względu na jego część specjalną, będącą obecnie w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Coś trzeba będzie jednak z tym zrobić. W tym roku nie da się zrobić nic ze względu na szczupłość budżetu.

Jeżeli chodzi o kwestie związane ze szkoleniami i z limitem mianowań, to część rezerwy, przeznaczona na szkolenia, w przyszłym roku ma wynosić 501 tysięcy zł. Jest to zwiększenie tylko o 3,5%, która to suma przeznaczona jest na wszystkie wydatki rzeczowe. W porównaniu z rokiem zeszłym wydatki utrzymane są na tym samym poziomie, zaś w porównaniu z rokiem 2001, kiedy rezerwa ta została zmniejszona o 50%, nie powracamy nawet do poziomu, który wtedy był niewystarczający i pozwalał tylko na zaspokojenie pewnych potrzeb. Ale taka jest sytuacja budżetu, i wiadomo, że spośród wydatków ponosi się przede wszystkim te, które muszą zostać poniesione i są zabezpieczone odpowiednimi przepisami prawa. Członkowie korpusu służby cywilnej mają prawo do szkolenia, nigdzie nie jest jednak powiedziane, jakie kwoty wchodzi tu w grę. Posługujemy się więc wskaźnikiem syntetycznym. Odwołując się do całości budżetu, muszę powiedzieć, że jeżeli chodzi o ogólne wydatki na szkolenia w służbie cywilnej, używamy wskaźnika, będącego stosunkiem pomiędzy środkami wydanymi na szkolenia a środkami planowanymi na wynagrodzenia. W roku 2002 wskaźnik ten wynosił 0,8%, a więc był niższy w porównaniu z rokiem 2001, kiedy było to 0,87%. W projekcie budżetu na 2003 r. mamy 1%, i jest to wzrost nienotowany dotychczas w niedługiej historii służby cywilnej. Jest on spowodowany światłymi – nie waham się użyć tego słowa – decyzjami dysponentów poszczególnych części budżetowych, którzy po prostu zdecydowali się zwiększyć środki na szkolenie.

Jeżeli chodzi o rezerwę, z której finansowane są tak zwane szkolenia centralne, będące w dyspozycji szefa służby cywilnej, to niestety taki wzrost nie nastąpił. Pozostała część rezerwy na szkolenia i wynagrodzenia zostanie wykorzystana na dodatki dla urzędników służby cywilnej, którzy otrzymają mianowanie w wyniku postępowania kwalifikacyjnego. Limit mianowań przewidziany na rok 2003 wynosi czterysta pięćdziesiąt osób. Przypomnę, że na rok 2002 było to osób czterysta. Jeżeli chodzi o dynamikę zgłoszeń, to między rokiem 2001 a 2002 notujemy największy dotychczas wzrost tej liczby – o 1/3. Zawsze jednak jest tak, że zgłasza się pewna liczba osób, ale po zakończeniu postępowania limit ten nie jest w całości wykorzystany. Wzrost liczby zgłoszeń jest efektem tego, że po raz pierwszy do postępowania kwalifikacyjnego mogli zgłosić się ci spośród pracowników służby cywilnej, którzy odsłużyli dwa lata już po wejściu w życie nowej ustawy, i zostali zakwalifikowani w otwartym postępowaniu rekrutacyjnym. Ci, którzy przepracowali dwa lata i nie mają problemu ze znajomością języka obcego – który to wymóg jest barierą dla pozostałych członków korpusu służby cywilnej – przystąpili do tego postępowania. Można się spodziewać, że w przyszłym roku będzie miał miejsce też taki wzrost zgłoszeń i w uda nam się po raz pierwszy wypełnić limit w całości. Stąd propozycja czterystu pięćdziesięciu osób. Ponieważ rząd jest zobowiązany do przedstawienia trzyletniego planu limitu, muszę powiedzieć, że w kolejnych latach przewidujemy jego wzrost do pięćuset i do sześciuset osób. Należy tutaj jednak postawić taki przypis, że jest to plan związany z dotychczas obowiązującymi warunkami ustawowymi, czyli istnieniem tylko jednej kategorii urzędniczej.

Jeżeli, zgodnie z wstępnym omówieniem Rady Służby Cywilnej, rząd zaaprobuje projekt nowelizacji, wprowadzającej drugą, a może nawet i trzecią kategorię urzędników, to znaczy kategorię B i kategorię S dla specjalistów, limity te będą musiały być stosownie powiększone. Opieram się tutaj na doświadczeniu z roku 1997, kiedy w jednym roku, do samej kategorii B zgłosiło się ponad sześć tysięcy chętnych do postępowania kwalifikacyjnego. To oznaczałoby dużą zmianę w tempie mianowań, jednak na razie limit ten jest projektowany zgodnie z aktualnym stanem prawnym.

Tyle mojego wprowadzenia, jeżeli chodzi o podstawowe liczby związane z częścią Urzędu Służby Cywilnej i z rezerwą dotyczącą całego korpusu służby cywilnej. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję uprzejmie.

Teraz poproszę pana senatora Gołębiewskiego.

Senator Henryk Gołębiewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, jak szybko minął rok. Przepraszam za tę refleksję, ale w tej sali omawialiśmy, wzorem dzisiejszego spotkania, właśnie budżet w tej formule, o której mówił pan przewodniczący. Z pewnym smutkiem chcę stwierdzić, że w odniesieniu do pewnych zagadnień – teraz mówimy o budżecie Urzędu Służby Cywilnej – w projekcie na rok 2003 występują te same problemy, które miały miejsce również w ubiegłym roku, a dzisiaj wywołują jeszcze większy niepokój. To taka moja refleksja.

Teraz akcent optymistyczny. Z przyjemnością wczytałem się w projekt budżetu. Jest on zwarty, bardzo komunikatywny, i zawiera kompendium wiedzy o postępie związanym z działalnością Urzędu Służby Cywilnej. Na czoło wybija się – jeżeli mogę użyć takiego sformułowania – problem szkoleń. Tu niestety występuje znaczący regres. Pozwolę sobie przypomnieć, że w 2001 r. na szkolenia przeznaczona była kwota 925 tysięcy zł, która pokrywała ówczesne zapotrzebowania jedynie w 50%. W roku 2002 były to 484 tysiące, w tym roku – 501 tysięcy zł w sytuacji, gdy wyeksponowane tu zapotrzebowania sięgają kwoty 1 miliona 500 tysięcy zł.

Rośnie liczba osób zatrudnionych w korpusie służby cywilnej. Z przyjemnością stwierdzam, że założenia przewidują, iż w 2003 r. korpus służby cywilnej wzrośnie do tysiąca trzystu członków. Podkreślam to, bowiem następuje tu rozdziew pomiędzy liczbą zatrudnionych a potrzebnymi szkoleniami i kłopotami finansowymi. Jest to, w moim odczuciu, sytuacja szczególnie niepokojąca. W materiale jest stwierdzenie, że w zasadzie w roku 2003 będzie miało miejsce jedynie kontynuowanie szkoleń rozpoczętych w roku poprzednim. Nie ma możliwości podejmowania dodatkowych segmentów, a trzeba tu wyraźnie podkreślić, że – najdelikatniej mówiąc – ocena naszych kadr przez Komisję Europejską jest dość umiarkowana i została zaakcentowana w sposób bardzo komunikatywny. Jest to istotne w sytuacji nieodległej już akcesji.

Poza kwestiami, o których mówił pan minister Pastwa, ze szkoleniami łączy się sprawa ośrodka w Białobrzegach. Pan minister był uprzejmy powiedzieć, że z tym coś wreszcie trzeba zrobić, bowiem obiekt ten przez wiele lat niejako drzemie, przy znaczących środkach, wydawanych na jego nadzorowanie. W ubiegłym roku była to kwota około 120 tysięcy zł. Ten swoisty smutek w sposób szczególny podkreślał w ubiegłym roku pan przewodniczący Zbyszko Piwoński. W tym roku problem jest, niestety, podobny. Co prawda ma tu miejsce pewna modyfikacja zapotrzebowania na środki. W ubiegłym roku całe przedsięwzięcie inwestycyjne i remontowe opiewało na 10 milionów 294 tysiące, w tym roku, co zresztą pan minister był uprzejmy wyjaśnić, jest to kwota 4 milionów 920 tysięcy zł, o którą urząd zabiegał w czerwcu. Jest to niejako pierwszy etap, który dałby już może jakiś, może jeszcze nie finalny, efekt. Chodzi tu przecież o obiekt, który ma

służyć przede wszystkim szkoleniu. W moim odczuciu, jest tu istotne sprzężenie pomiędzy tym, że nie mamy dość środków na szkolenie, a tym, że mając ośrodek, prowadzony przez Urząd Służby Cywilnej, można byłoby częściowo ten problem rozwiązać.

Wnosiłbym o przygotowanie takiego swoistego rachunku ciągniętego, dotyczącego tego, jaki efekt pozytywny można tu osiągnąć w okresie trzech czy czterech lat, bo nie sądzę, że można to zrobić w ciągu roku czy dwóch. Sądzę, że jest to ten właśnie szczególny moment, który godziłoby się wyeksponować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Czy państwo senatorowie mają jakieś uwagi lub pytania?

(Senator Mieczysław Janowski: Tak, jeśli można.)

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Pan minister był uprzejmy wspomnieć o planie mianowań urzędników w służbie cywilnej i o założeniu, że w roku 2003 będzie to czterysta pięćdziesiąt osób. Z dokumentu wynika, że w kolejnych latach liczba ta wzrośnie do pięciuset i sześciuset. Chciałbym, żeby plany te zostały wreszcie zrealizowane. Proszę więc o realistyczną ocenę tej kwestii.

Czy sądzi pan, Panie Ministrze, że plan ten uda się zrealizować, czy też będzie to tylko martwa litera?

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Kto z państwa senatorów ma jeszcze pytania?

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o odpowiedź na to pytanie.

Szef Służby Cywilnej Jan Pastwa:

Tak jak w poprzednich latach, proponowałem ten limit z pewnym łękiem, mając w pamięci doświadczenia z pierwszym limitem, który był zakrojony na ponad dwa tysiące osób, a nie wykorzystano nawet tysiąca miejsc. Obserwowałem jednak dynamikę zmian pomiędzy rokiem poprzednim a obecnym. Po pierwsze, dość wyraźnie zwiększyła się liczba chętnych, po drugie, obniżyła się średnia wieku. Widać, że zafunkcjonowało to, na co liczyliśmy – osoby, które do nas przyszły, przeszły pełen cykl adaptacji w służbie cywilnej i dochodzą do kolejnej bariery w rozwoju kariery, czyli do egzaminu na urzędnika służby cywilnej. Sądzę, że w przyszłym roku limit czterystu pięćdziesięciu osób wykorzystamy. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

(Brak nagrania)

Myszę, że trzeba by tak na serio zastanowić się i odpowiedzieć sobie na pytanie, co dalej. Ta kwestia wymaga bowiem męskiej decyzji: albo w lewo, albo w prawo. Rozumiem jego przydatność, ale równie dobrze można myśleć o organizacji całego szkolenia. Myszę jednak, że takie odkładanie nie powinno trwać dłużej. Nie ukrywam, że stawiając to pytanie zmierzam do włączenia nas w jakiś sposób w tę sprawę. Dobrze byłoby postawić to pytanie odpowiedniej osobie, zaprosić, porozmawiać i doprowadzić do sensownego rozstrzygnięcia.

Szef Służby Cywilnej Jan Pastwa:

Właściwie jesteśmy w przededniu podjęcia definitywnej decyzji o pozbyciu się tego ośrodka, ponieważ w sytuacji, w której nie jesteśmy w stanie osiągnąć efektu, ponoszenie kosztów mija się z celem. Powstrzymuje nas przed tym świadomość, że i tak Skarb Państwa będzie te koszty ponosił, ponieważ nie pozbędzie się tego obiektu, więc po prostu wydatki zostaną przesunięte z jednej części w budżetu do innej. Jest tu też widoczna pewna niechęć Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji jako urzędu, który zarządza wszystkimi nieruchomościami skarbu państwa, będącymi w zarządzie państwowych jednostek organizacyjnych. Resort ten będzie musiał wziąć ten obiekt i coś z nim robić. Na razie jest to nasz problem.

Od samego aspektu szkoleniowego bardziej istotny jest inny problem. Otóż w ciągu ostatnich lat doszliśmy do przekonania, które zostało, jak sądzę, potwierdzone, że w obszarze służby cywilnej, oprócz szkoleń, niezbędne jest tak zwane centrum oceny. Chodzi mi o zespół specjalistów, którzy, stosując nowoczesne narzędzia zarządzania kadrami, czyli tak zwane zadania symulacyjne, oceny przez asesorów i testy rozmaitej natury, dokonują oceny kandydatów na wyższe stanowiska. W tym zakresie jesteśmy obecnie na etapie bardzo wstępnym. Stosujemy już pewne testy, ale to nie jest jeszcze prawdziwe centrum oceny. Podstawy wdrożenia takiego rozwiązania zostały przygotowane dzięki programowi Phare, o którym mówiłem.

I tu rodzi się następny problem. Po pierwsze, taki system moglibyśmy wdrożyć w całości w odniesieniu do kandydatów na wyższe stanowiska. Po drugie, dysponując stosownymi pomieszczeniami i technologią, moglibyśmy go zaproponować jako narzędzie rozwoju kadr już funkcjonujących, przede wszystkim kierowniczych. W służbach cywilnych, z którymi współpracujemy, między innymi w kanadyjskiej, jest zasada, że osoby na stanowiskach kierowniczych co jakiś czas poddawane są zespołowi testów. Po angielsku nazywa się to assessment center, czyli centrum oceny, które z jednej strony pozwala oceniającym specjalistom, a także osobie ocenianej, wychwycić jej słabe strony i wskazać, nad czym należy pracować, z drugiej zaś pozwala ukazać mocne strony i pokazać, w którą stronę powinien zmierzać jej rozwój zawodowy. W Polsce takimi narzędziami dysponuje chyba tylko kilka dużych firm zarządzania kadrami, bowiem wśród tych, które działają na rynku w sektorze prywatnym, chyba tylko wielkie koncerny stać na uruchomienie takiego systemu. Z pewnego punktu widzenia, administracja publiczna też jest wielkim koncernem, zatrudniającym łącznie trzysta tysięcy osób, z czego na stanowiskach kierowniczych pracuje, licząc wszystkie jednostki samorządowe, dobrych dziesięć tysięcy. Dobrze więc byłoby, gdyby polska administracja publiczna mogła dysponować takim narzędziem i ten obiekt mógłby zostać zaadaptowany na ten cel.

To chcę powiedzieć, wyjaśniając głębsze przesłanki wahania, któremu jeszcze się poddaję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Do tego tematu wrócimy za chwilę, gdy będziemy dyskutowali z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wtedy wrócę do tej kwestii i postawię pytanie, dotyczące tego ośrodka.

Rozumiem, że należy oczekiwać, że za rok, przy opracowaniu budżetu będzie problem...

(Głos z sali: Wóz albo przewóz.)

Tak jest.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze jakąś uwagę, pytanie lub propozycję? Nie widzę. Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Dziękuję państwu.

Troszkę nadmiernie państwa dyscyplinowałem i z tego tytułu zafundujemy sobie teraz krótką przerwę, jako że kolejni goście zaproszeni są na 12.00.

A więc ogłaszam przerwę do 12.00.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Wznawiam obrady po przerwie.

Słowa powitania i podziękowanie za przybycie kieruję do nowych uczestników naszego spotkania, na ręce pana ministra Mazurka i innych gości, którzy będą uczestniczyli w drugiej części naszego posiedzenia.

Dla informacji dodam, że już od rana męczymy budżety instytucji, z którymi współdziała Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Dzisiejsze nasze posiedzenie jest wstępne, jako że budżet będzie dopiero przyjęty przez Sejm. Istnieje u nas jednak taka praktyka, że rozpatrujemy go jeszcze przed jego przyjęciem, nie formułując żadnych wniosków ani uwag. Gromadzimy wszystkie opinie. 3 grudnia spotkamy się ponownie i wtedy podsumujemy to wszystko, konfrontując z wynikami debaty w Sejmie. 3 grudnia to ostateczny termin, do którego musimy nasze uwagi i wnioski przekazać senackiej Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, a komisja zaprezentować swoje stanowisko. Po raz pierwszy bowiem, podkreślałam to któryś już raz, od dość dawna, w tym roku budżet zostanie najprawdopodobniej przyjęty i podpisany przed zakończeniem tego roku. Mamy już ustalony termin wstępny – 13 grudnia projekt powinien być przyjęty również w Senacie. To tak gwoli informacji.

Przystępujemy do kolejnej, 17 części budżetu „Administracja publiczna”.

Bardzo proszę.

Pan minister czy ktoś z pańskich współpracowników?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Mazurek:**

Ponieważ części 17, 43 i 80 leżą w naszych kompetencjach, przedstawię pokrótce, jeśli pan przewodniczący zezwoli, propozycje z naszej strony i zapoznam Wysoką

Komisję z tym, co mamy do powiedzenia. Oczywiście jeżeli będą pytania o szczegóły, to będziemy starali się wspólnie na nie odpowiedzieć.

Szczegółowe dane, dotyczące wielkości i struktury wydatków, zatrudnienia oraz realizowanych zadań w częściach 17, 43 oraz 80 budżetu państwa na 2003 r. zostały przedstawione Wysokiej Komisji w informacji. W moim wystąpieniu ograniczę się więc do zasygnalizowania niektórych kwestii, moim zdaniem, najważniejszych.

W części 17 „Administracja publiczna” wydatki wyniosą 29 milionów 362 tysiące zł. W stosunku do ustawy budżetowej z 2002 r., gdzie wynosiły one 27 milionów 974 tysięcy zł, będzie to nominalny wzrost o 5%, a realny o 2,6%. W kwocie tej wydatki bieżące stanowią 71%, majątkowe – prawie 28%, zaś wydatki na świadczenia – 1%. W wydatkach bieżących główną pozycją są wynagrodzenia wraz z pochodnymi – ponad 12 milionów zł. Pozostała kwota 8 milionów 228 tysięcy zł przeznaczona będzie głównie na zakup materiałów i usług, z czego 8 milionów 100 tysięcy zł na zakup sprzętu łączności i sprzętu informatycznego, przeznaczonego głównie na wyposażenie osiemdziesięciu konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej, oraz na nowy wzór paszportu. Wydatki na świadczenia na rzecz osób fizycznych dotyczyć będą głównie wynagrodzeń za udział w posiedzeniach komisji, działających są przy ministerstwie, takich jak Krajowa Komisja Uwłaszczeniowa, Komisja Heraldyczna, Komisja Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych. Na 2003 r. przewiduje się trzysta pięćdziesiąt siedem etatów, w tym dwa etaty „R”. W stosunku do roku bieżącego zatrudnienie nie ulegnie zmianie. Przeciętne wynagrodzenie w części „Administracja publiczna” wyniesie 2 tysiące 431 zł. To tyle co do części 17.

Część 43 – „Wyznania religijne”. W 2003 r. wydatki w tej części wyniosą 88 milionów 948 tysięcy zł i w porównaniu do roku poprzedniego będą niższe nominalnie o 11,1%, a realnie o 13,1%. W wydatkach tej części dotacja na fundusz kościelny wyniesie 84 miliony 548 tysięcy zł, to jest 95%, wydatki bieżące – 2,4%, czyli około 2 milionów 140 tysięcy zł, zaś wydatki na świadczenia – 2 miliony 260 tysięcy zł, czyli 2,5%. Dotacja na fundusz kościelny przeznaczona jest na finansowanie składek na ubezpieczenia społeczne. Jest to kwota ponad 6 milionów 300 tysięcy zł. Na ubezpieczenia zdrowotne przeznaczamy 9 milionów 850 tysięcy zł, na wspomaganie kościelnej działalności charytatywnej i opiekuńczej – 3 miliony zł, na działalność oświatowo-wychowawczą – 2 miliony zł, na remonty zabytków sakralnych – 6 milionów zł.

Wydatki na wynagrodzenia i ich pochodne to kwota 1 milion 409 tysięcy zł. Jest to dwadzieścia etatów pracowników, w tym jeden etat „R”, analogicznie do roku 2002. Przeciętne wynagrodzenie będzie w tej części nieco wyższe, wyniesie bowiem 3 tysiące 31 zł. Wydatki na świadczenia to wynagrodzenia członków następujących komisji: Komisji Majątkowej, Komisji Regulacyjnej, Regulacyjnej do Spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich oraz Międzykościelnej Komisji Regulacyjnej.

I wreszcie część ostatnia – 80, czyli regionalne izby obrachunkowe, w której w 2003 r. zakłada się osiągnięcie dochodów w wysokości 327 tysięcy zł, a więc o 52% mniej niż w planie roku bieżącego. Na dochody te złożą się głównie zwroty kosztów postępowania, nakładane orzeczeniami komisji orzekających – 190 tysięcy zł, oraz kary za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, nakładane przez te komisje w kwocie około 70 tysięcy zł. Wydatki wyniosą 78 milionów 343 tysięcy zł, a więc będą wyższe o 5 milionów 374 tysiące zł, czyli o 7,4% nominalnie, a o 5% realnie. Obejmą one świadczenia na rzecz osób fizycznych, czyli 2 miliony 381 tysię-

cy zł, które przeznaczone są na wynagrodzenia dla nieetatowych członków kolegiów regionalnych izb obrachunkowych oraz na wynagrodzenia członków komisji orzekających za udział w posiedzeniach w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Wydatki bieżące są najwyższe, wynoszą bowiem 74 miliony 325 tysięcy zł, a więc 95% całości kwoty podstawowej. Wydatki majątkowe to 1 milion 637 tysięcy zł, czyli 2,1%.

W ramach wydatków bieżących ponad 13 milionów 500 tysięcy zł przeznaczone jest na utrzymanie izb, zaś 60 milionów 644 tysiące zł – na wynagrodzenia wraz z pochodnymi. W szesnastu regionalnych izbach obrachunkowych zatrudnienie w przyszłym roku będzie utrzymane na poziomie roku obecnego. Obecnie są to tysiąc czterysta dwadzieścia cztery etaty. Średnie miesięczne wynagrodzenie w regionalnych izbach obrachunkowych wyniesienie 2 tysiące 975 zł.

Wydatki majątkowe przeznaczone będą na zakupy sprzętu komputerowego, kserokopiarek, oprogramowania niezbędnego do prowadzenia bieżącej działalności RIO, jak również na przeprowadzenie remontów budynków i innych prac adaptacyjnych w pięciu izbach regionalnych.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Przedstawiając powyższą informację, wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Komisję wielkości wydatków w części 17, 43 i 80. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję uprzejmie.

Tradycyjnie, tak jak to czyniliśmy do tej pory, będę teraz prosił kolegów senatorów, którzy bliżej zajmowali się niektórymi problemami. Zmienię nieco kolejność i rozpoczniemy od pana senatora Spychalskiego. Pan senator Matuszak za chwilę dojdzie. Jeżeli chodzi o część, która dotyczy pani senator Klepacz, to wyęcę ją ja.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Spychalski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Prześleliśmy tok pracy nad częścią 80 budżetu, dotyczącą regionalnych izb obrachunkowych. Muszę powiedzieć, że w Sejmie przedstawiony projekt nie wywoływał żadnych kontrowersji. Dokonana przeze mnie analiza wykazuje, że zarówno zaplanowane dochody, jak i wydatki, są realistyczne, cechują się znaczną dozą oszczędności i nie wywołują żadnych zastrzeżeń. Wnioskuje zatem, aby nasza komisja rekomendowała tę propozycję projektu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych bez uwag i poprawek.

Chcę jednak zadać jedno pytanie, które, być może, da państwu do myślenia. Jak wiadomo, w Sejmie jest inicjatywa Senatu dotycząca nowelizacji ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych. Jeden z jej zapisów może, ale nie musi, skutkować wzrostem wydatkowania środków na płace w związku ze zwiększonym zatrudnieniem, wynikającym z ewentualnych rozstrzygnięć po wprowadzeniu w izbach konkursów. Chcę spytać, czy w sytuacji, gdy ustawa ta w zaproponowanej przez nas formie przjdzie przez Sejm, resort będzie rozważał możliwość dokonania pewnej korekty finansowej budżetu w trakcie roku. Tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Pan senator Spychalski trafnie podkreślił słowo „może”, jako że w tym zapisie ustawowym jest delegacja dla prezesa Rady Ministrów, który ma możliwość regulowania wysokości tych środków w zależności od tego, jakimi funduszami będzie dysponował.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Jeżeli jesteśmy przy temacie regionalnych izb obrachunkowych, to mam do pana ministra pytanie, dotyczące środka specjalnego, o którym pan wspominał. W swoim czasie mówiliśmy o tym, że w Polsce będzie tendencja do jego likwidacji. Rozumiem, że plan finansowy zakłada utrzymanie w roku 2003 środka specjalnego na poziomie nieco niższym niż w roku bieżącym. Czy zadania, które są przewidziane do sfinansowania ze środka specjalnego, będą finansowane w sposób właściwy, czy też nie? Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Mazurek:**

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to ten projekt dopiero się urodzi, i chociaż wszyscy wiemy, jaka idea mu przyświeca, trudno teraz wyrokować, jaki będzie jego ostateczny kształt. Jeżeli ustawa ta wejdzie w życie w roku przyszłym, to my z kolegami ze regionalnych izb obrachunkowych jesteśmy na tyle elastyczni, że w sytuacji zmian kadrowych, zapewniających powiększenie stanu posiadania, nie będzie problemu z przesunięciem środków. Zresztą nie będzie to zjawisko masowe, tylko kwestia kilku czy kilkunastu etatów. W związku z tym, Panie Senatorze, myślę, że poradzimy sobie jakoś z prezesami regionalnych izb obrachunkowych.

Odpowiadając panu senatorowi na pytanie o środek specjalny, chcę powiedzieć, że dwanaście izb regionalnych prowadzi te środki, zaś cztery izby: Warszawa, Białystok, Gdańsk i Poznań tego nie czynią. Naciskam jednak na kolegów, żeby izby te również próbowały wypracować te fundusze. Oczywiście możemy mieć różny pogląd na środki specjalne, ale jeżeli już dopuszczamy...

(Głos z sali: To jest ustawowy środek specjalny.)

Tak. W to powinni zaangażować się wszyscy koledzy, żeby nie było tak, że jedni pracują, a potem inni mówią, że nie mają pieniędzy. Jest to kwota niebagatelna – 1 milion 800 tysięcy zł z ułamkiem rocznie. Dlatego też Poznań prawdopodobnie wprowadzi środek specjalny, a może go wprowadzić Warszawa i Białystok. Najbardziej oporna jest moja regionalna izba obrachunkowa, czyli gdańska, ale zamierzam nad nią popracować. Myślę więc, że uda się zmobilizować do pracy trzy dodatkowe izby. RIO wykonują pewne zadania szkoleniowe dla samorządu, i lepiej, że robią to one, a nie firmy komercyjne, które...

(Głos z sali: I tak zatrudniłyby pracowników z regionu.)

Nie chcę tego powiedzieć, Panie Dyrektorze, ale wolałbym, żeby formalnie przeprowadzały to regionalne izby obrachunkowe, a nie przypadkowi prelegenci, którzy liczą tylko kasę, a często nie biorą odpowiedzialności za to, co mówią. Przepraszam za te gorzkie słowa, ale w tym zakresie mam różne doświadczenia.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: W pełni się z tym zgadzamy i zachęcamy do naciskania.)

Pan dyrektor jeszcze mnie dokszałcił. W przyszłym roku nie będzie dwudziestoprocentowego opodatkowania. W tym roku jest...

(Głos z sali: Pięcioprocentowe.)

5%? Nie jestem aż tak biegły w tych sprawach.

(Głos z sali: To jest jeszcze propozycja zapisu.)

Rozumiem.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska:**

Chcę tylko uzupełnić tę informację. Komisja Finansów Publicznych przegłosowała wniosek, zgodnie z którym 5% przychodów środków specjalnych, z wyjątkiem wojewodów, Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu oraz resortu sprawiedliwości, jest odprowadzane do budżetu państwa. A więc regionalne izby obrachunkowe ze swoich przychodów środków specjalnych odprowadzą do budżetu 5%, czyli, chwała Bogu, cztery razy mniej niż w zeszłym roku. Niższe opodatkowanie środków specjalnych dotyczy tylko dwóch resortów.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Państwowej Jerzy Mazurek: Chciałbym się dowiedzieć, czy jest to 5% od planowanych dochodów?)

Od planowanych.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Mazurek:**

Bo to jest, Panie Senatorze, taka gra. Jeżeli zaplanuje się prawdziwe dochody, to od razu, na początku roku, trzeba odprowadzić odpowiednią kwotę od na przykład 2 milionów zł. W związku z tym lepiej jest dochody zaniżyć, a potem, pod koniec roku, zwiększyć. My dorośli wiemy, na czym polegają takie gry.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Sama sugestia zmniejszenia podatku zachęca do tego, by podejmować te działania, bo to jednak jest parę groszy.

(Brak nagrania)

W związku z tym oczekuję, żeby to była kwota wiadoma już na etapie planowania...

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska:**

Panie Przewodniczący, to nie była inicjatywa rządu. W rządowym projekcie ustawy budżetowej wpłaty ze środków specjalnych nie były przewidywane. Wobec tego pozostajemy w przekonaniu, że zaplanowane w ustawie budżetowej przychody są realne. Gdy konstruowaliśmy projekt tej ustawy, nie zakładaliśmy, że wpłaty te będą, wobec tego mamy nadzieję, że resorty planowały je realnie i zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą. Propozycję odprowadzenia do budżetu państwa określonego procentu przychodów środków specjalnych zgłosiła Komisja Finansów Publicznych i przegłosowała ją.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ponad 150 milionów zł – 153 miliony 984 tysiące zł na dodatki mieszkaniowe.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wygosparowano, o ile pamiętam, 387 milionów zł z jakimś ogonkiem, z czego 350 milionów zł przeznaczono na zwiększenie rezerwy na dodatki mieszkaniowe, a 37 milionów zł – na realizację projektu sieci światłowodowej Pionier i środki te zostały umieszczone w rezerwie celowej.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze do tej części są jakieś pytanie? Nie widzę.

Rozumiem, że również ze strony wnioskodawców nie było żadnej propozycji.

Przechodzimy do kolejnej części. Głos ma pan senator Matuszak.

Senator Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym prosić o komentarz do części 43. Chodzi mi o dział 750 – „Administracja publiczna”, „świadczenia na rzecz osób fizycznych”. Wynagrodzenia członków pięciu komisji majątkowych i regulacyjnych wynoszą 62% pensji pracowników jednostek budżetowych. Czy to oznacza, że komisje te mają wciąż tak bardzo dużo pracy, i w związku z tym taka dysproporcja jest konieczna? Wydatki jednostek budżetowych to 2 miliony 140 tysięcy. Po odliczeniu wydatków bieżących jest to kwota 1 miliona 409 tysięcy, zaś świadczenia na rzecz osób fizycznych to 2 miliony 260 tysięcy. Rozumiem, że są to wynagrodzenia dla członków i personelu pomocniczego poszczególnych komisji. Jakie są przyczyny owej dysproporcji?

Jest także drobna kwestia w rozpisaniu działu 750. Mianowicie pod pozycją 75064 – „Współpraca naukowo-techniczna z zagranicą” jest kwota 10 tysięcy zł. To musi być bardzo skromna współpraca za takie pieniądze. Jakiego rodzaju przedsięwzięcia są tu planowane? Przecież ani wyjazd dwóch czy trzech osób za granicę, ani przyjęcie jakiegokolwiek delegacji nie wystarczy, by ową współpracę realizować. To są dwie kwestie dotyczące działu 750.

Jeżeli chodzi o dział 75822, czyli „Różne rozliczenia”, to mam pytanie dotyczące funduszu kościelnego, gdzie ponad 84 miliony 500 tysięcy zł z kasy państwa jest dzielone w następujący sposób: na ubezpieczenia duchownych – 87%, na działalność charytatywną kościołów i związków wyznaniowych – 3,5%, na działalność oświatowo-

wychowawczą – 2,3%, na remonty zabytków sakralnych – 7%. Czy tych relacji nie należałoby jakoś zrewidować? Uważam, że wszyscy duchowni powinni być ubezpieczeni. Czy nie należałoby jednak większych środków kierować na działalność charytatywno-opiekuńczą, oświatowo-wychowawczą, a także na ratowanie zabytków o charakterze sakralnym? Prosiłbym o komentarz. Innych uwag do tego działu nie mam.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów ma jakieś pytanie do tej części? Teraz przejdziemy do kolejnych, a na końcu wrócimy do administracji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Mazurek:**

Te 10 tysięcy zł to kwota okropna, ale chcę zwrócić uwagę na to, Panie Senatorze, że w roku ubiegłym było jeszcze mniej, bo 8 tysięcy zł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Już odpowiadam. Jesteśmy po prostu oszczędni, Panie Senatorze. To po pierwsze. Po drugie, dotyczy to tylko Departamentu Wyznań i Mniejszości Narodowych i jest to kwota przeznaczona na podróże zagraniczne. Z naszych doświadczeń wynika, że 10 tysięcy zł wystarcza. Nie chodzi tu bowiem o całe Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, tylko o jeden departament.

O wyjaśnienia w sprawie pierwszej, czyli środków na komisje, która zawsze budzi dość poważne kontrowersje, prosiłbym pana dyrektora Świrca.

(Senator Grzegorz Matuszak: Odnoszę wrażenie, że komisje te zbyt wiele nas kosztują.)

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Zaraz wysłuchamy informacji na ten temat.)

W sprawie tej drugiej wypowie się pan dyrektor Pieniążek.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Prosimy po kolei.

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansów
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Śwircz:**

Zbigniew Śwircz, zastępca dyrektora Departamentu Finansów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

W części 43 – „Wyznania religijne” funkcjonuje w sumie pięć komisji, powołanych na podstawie ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Zasady wynagradzania członków tych komisji określają szczegółowe zarządzenia ministra-szefa Urzędu Rady Ministrów, bądź ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Uczestnictwo w posiedzeniach tych komisji jest opłacane w formie zryczałtowanej diety, której wysokość w okresie od 1 marca

2002 r. do 31 grudnia 2003 r. ustalona została rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 27 lutego 2002 r. Współprzewodniczący komisji otrzymuje 56% wynagrodzenia prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego. Jest to kwota dokładnie 5 tysięcy 475 zł. Współprzewodniczący zespołu orzekającego otrzymuje 56% wynagrodzenia wiceprezesa NSA, czyli 5 tysięcy 329 zł, członek komisji – 56% wynagrodzenia sędziego NSA, czyli 4 tysiące 161 zł, sekretarz komisji – 28% diety członka komisji, a więc 1 tysiąc 456 zł, zaś protokolant – 12% tej diety, czyli 624 zł. Do komisji wpłynęło w sumie dziewięć tysięcy siedemset czterdzieści wniosków o wszczęcie postępowań regulacyjnych, z których do chwili obecnej trzy tysiące siedemset sześćdziesiąt sześć zostało rozpatrzonych. Rozumiem, że wynagrodzenia te mogą budzić tutaj pewne emocje i wątpliwości, dlatego chcę wyjaśnić, iż członkami komisji są osoby wykonujące zawód sędziego, adwokata i radcy prawnego, a także osoby z tytułem doktora nauk prawnych, a więc posiadające stosunkowo wysokie kwalifikacje. Orzeczenia komisji są ostateczne i mają moc sądowych tytułów egzekucyjnych, zaś klauzulę wykonalności nadają im współpracownicy. Jeśli chodziłoby o bardziej szczegółowe wyjaśnienie tych kwestii, to jesteśmy w stanie przekazać na ręce pana przewodniczącego odpowiedni materiał.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Wyznań i Mniejszości Narodowych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Pieniążek:

Andrzej Pieniążek, zastępca dyrektora Departamentu Wyznań i Mniejszości Narodowych.

Uzupełniając to, co powiedział pan dyrektor Śwircz na temat komisji majątkowych i regulacyjnych, chcę tylko dodać, że przedstawiona przez pana senatora proporcja między wysokością wynagrodzeń komisji a wysokością wynagrodzeń pracowników departamentu wynika, oprócz średniej wysokości wynagrodzeń, także z tego, iż Departament Wyznań i Mniejszości Narodowych jest jednostką małą i liczy tylko dwadzieścia dziewięć etatów kalkulacyjnych. W pracach pięciu komisji uczestniczą obecnie czterdzieści cztery osoby, a w pierwszej połowie przyszłego roku planowane jest zwiększenie liczby ich członków do pięćdziesięciu ze względu na konieczność powiększenia składu osobowego Komisji Regulacyjnej do Spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich, gdzie na rozpatrzenie oczekuje ponad pięć tysięcy wniosków. Są to przyczyny takiej właśnie proporcji pomiędzy wynagrodzeniami przeznaczonymi na prace komisji i wynagrodzeniami pracowników departamentu.

Jeśli chodzi o fundusz kościelny, to w pełni zgadzam się z opinią pana senatora, że środki przeznaczane na działalność charytatywną, oświatowo-wychowawczą i na remonty zabytków sakralnych są niewystarczające. Potrzeby w tym zakresie są naprawdę ogromne, a gospodarność przy wykorzystywaniu tych funduszy zasługuje na pochwałę.

W projekcie budżetu na rok przyszły wysokość środków przeznaczonych na dotacje i ubezpieczenia bierze się z tego, że zarówno ubezpieczenia społeczne, jak zdrowotne

osób duchownych są zadaniem stałymi. Są to wydatki sztywne, wynikające wprost z ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. Tutaj mniejszej kwoty po prostu nie da się przeznaczyć. W ramach limitu, jakim dysponowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w części 43, środki te można było podzielić tylko w ten sposób. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

(Brak nagrania)

Stąd wywodzi się to zobowiązanie państwa – świadczenia na rzecz ubezpieczeń. Stąd ta nazwa „wydatki sztywne”. Tutaj nie mamy bowiem żadnych możliwości działania.

Czy macie państwo jeszcze jakieś pytania lub uwagi do tej części?

Sam widziałem wiele obiektów sakralnych, które oczekują na to, żeby gdzieś znaleźć chociażby grosz na ich konserwację. Wiele jest zabytków nie znajdujących dostatecznego uznania u konserwatorów. Stąd wynika poszukiwanie funduszy zarówno przez proboszczów, jak i przez władze gminne, a także zwracanie się o pomoc do państwa. Środków jest tu naprawdę niewiele, a obiektów, które należy ratować – bardzo dużo.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Wyznań i Mniejszości Narodowych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Pieniążek: Związków wyznaniowych też jest dużo, a my dajemy 10 tysięcy zł i potem pan senator krzywo na nas patrzy.)

Przyznaję się, ale to nie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie.

Dziękuję.

Rozumiem, że do tej części nie mamy więcej uwag ani sugestii.

Wróćmy do pierwszej części. Nie ma pani senator Klepacz, która z naszej strony miała obowiązek zająć się tymi kwestiami. Zostawiła mi jednak pytania, które przedstawię w jej imieniu. Dotyczą one zmniejszenia wydatków na współpracę naukowo-techniczną z 80 tysięcy zł do 30 tysięcy zł.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Mazurek: W części 17?)

Tak, w części 17. W tabeli widoczne jest dość wyraźne zmniejszenie kwoty przeznaczonej na współpracę naukowo-techniczną z zagranicą. To jest jedno pytanie.

Czy ktoś z państwa senatorów ma inne uwagi lub pytania, dotyczące części 17?

(Senator Mieczysław Janowski: Można?)

Bardzo proszę.

Pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pana ministra. W tej części mowa jest o świadczeniach na rzecz osób fizycznych i wymienione są komisje: Krajowa Komisja Uwłaszczeniowa, Komisja Heraldyczna i Komisja Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych. Jest to kwota 298 tysięcy zł. Prosiłbym o króciutką informację o tym, jakie zadania realizuje w tej chwili Krajowa Komisja Uwłaszczeniowa.

Na stronie 4, w wydatkach majątkowych, wymienione są takie pozycje, jak integracja sieci WAN. To nie jest wątpliwość, tylko pytanie. Czy pan minister mógłby mi wyjaśnić, czego dotyczy kwota 210 tysięcy zł? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Jeżeli już jesteśmy na etapie pytań, to chcę wrócić do rozpatrywanego przed chwilą budżetu służby cywilnej. Kwestia ośrodka w Białobrzegach pojawia się u nas już po raz drugi, bowiem mówiliśmy o niej także rok temu. Wysłuchaliśmy informacji kierownictwa służby cywilnej o tym, że obiekt, przeznaczony na ośrodek szkoleniowy dla urzędników, wykorzystywany w części przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, nie jest remontowany i stoi nieczynny, a służba cywilna ponosi dodatkowe koszty z tytułu jego utrzymania. Podjęcie decyzji o rezygnacji z tego ośrodka wiązałoby się również z decyzją ministra spraw wewnętrznych i administracji, jako że obiekt ten jest w części użytkowany przez MSWiA. Czy, korzystając z obecności panów, moglibyśmy się czegoś na ten temat dowiedzieć? Przy omawianiu budżetu służby cywilnej tej wiedzy nam brakowało. Być może nie uzyskam odpowiedzi, bo ta kwestia nie wchodzi w krąg zainteresowań panów, niemniej jednak stawiam to pytanie.

Czy ktoś z państwa senatorów ma jeszcze jakieś uwagi, pytania, czy sugestie dotyczące tej części?

Pan senator Matuszak.

Senator Grzegorz Matuszak:

Mam też drobną uwagę, a właściwie pytanie. W świadczeniach na rzecz osób fizycznych jest przewidziane 3 tysiące zł, a zatem kwota bardzo niewielka, na jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego i długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, wypłacone osobom fizycznym. Czy zostało zaplanowane, że ktoś ulegnie jakiemuś uszczerbkowi, czy jest to jakaś stała wypłata? Co kryje się za tą pozycją? Czy taka drobna kwota rzeczywiście powinna być wyodrębniona? Może powinna ona być umieszczona na przykład w wydatkach na cele socjalne. Prosiłbym o komentarz.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Kto z państwa senatorów ma jeszcze jakąś wątpliwość, uwagę, lub pytanie? Nikt. W takim razie bardzo proszę o odpowiedź na pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Mazurek:

Jeśli chodzi o 80 tysięcy zł i 30 tysięcy zł, to doszliśmy do wniosku, że nie ma potrzeby przeznaczania dodatkowych środków na wyjazdy zagraniczne. Myślę, więc, że jest to posunięcie pozytywne, a nie negatywne. Pod tym kryje się Departament Administracji Publicznej, bo w tej chwili praktycznie kontakty mamy tylko w ramach Grupy Wyszehradzkiej i z tym wiążą się niezbędne wyjazdy ministra – nieliczne, bo

mające miejsce może raz w roku – na konferencję ministrów spraw wewnętrznych. Oceniliśmy więc, że kwota 30 tysięcy zł tu wystarczy.

Jeśli chodzi o komisję, to prosiłbym o odpowiedź pana dyrektora Świrca.

W kwestii Białobrzegów przyznam, że ani ja, ani nikt z kolegów nie jest zorientowany w sprawach tej nieruchomości. Dowiem się, jak sprawy stoją, i postaram się przekazać te informacje panu senatorowi.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Po raz drugi spotykamy się z odpowiedzią, że jest to obiekt, który przeznaczony został przede wszystkim na szkolenie przyszłych pracowników naszej służby cywilnej. Z uwagi na brak środków, remont i adaptacja są wciąż odkładane, bowiem konieczne jest tu zaangażowanie większych funduszy, zaś Urząd Służby Cywilnej jest wciąż obciążany kosztami utrzymania tego obiektu.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Mazurek: Jaki jest tytuł prawny tego obiektu? Czy zarządza nim Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji czy Urząd Służby Cywilnej?)

Część tego obiektu jest wykorzystywana przez MSWiA i dlatego nie można ani przeznaczyć go do obrotu, ani przekazać na zbycie. Nie znamy jednak jego przeznaczenia, dlatego przepraszam. Wyjaśnimy sobie to. Mam prośbę do pana ministra, żeby zainteresował się tym problemem. Ze strony prezesa Pastwy padło dzisiaj zobowiązanie, że doprowadzi on jednak do ostatecznego rozstrzygnięcia, czyli albo do wycofania się, albo do podjęcia starań o uzyskanie środków na remont, a w konsekwencji do prowadzenia szkoleń. Obiekt w Białobrzegach po prostu niepotrzebnie obciąża nas kosztami.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Mazurek:

Myślę, że prezes Pastwa powinien rozmawiać z nami. To są kwestie techniczne, którymi nie chcemy zajmować czasu panu przewodniczącemu. Ja i prezes Pastwa możemy te sprawy załatwić. Pracuję w resorcie od roku i przez ten czas pan prezes nie podejmował jednak tej sprawy.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Rok temu prowadziliśmy na ten temat dyskusję, która teraz powtórzyła się.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Mazurek: Wystarczy tylko wykreślić numer telefonu i umówić się.)

Spróbujemy to śledzić. Dziękuję. Do tego wątku już nie wracamy.

Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Finansów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Świrca:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Krajowa Komisja Uwłaszczeniowa, funkcjonująca w części 17, powołana została na podstawie rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z dnia 7 maja 1997 r.

opublikowanego w „Dzienniku Ustaw” nr 46 poz. 291. Działa ona w siedmioosobowym składzie, ustalonym imiennie w tym rozporządzeniu. Członkami komisji są wybitni specjaliści z zakresu prawa cywilnego i administracyjnego, zajmujący się problematyką nieruchomości. Są to w większości osoby z tytułem naukowym profesora. Konieczność powołania do komisji osób o tak wysokich kwalifikacjach podyktowana jest tym, że wnioski wpływające do niej są bardzo skomplikowane, zarówno pod względem faktycznym, jak i prawnym. Do dnia 1 października 2002 r. do komisji wpłynęły dwieście pięćdziesiąt cztery sprawy, z których załatwiono dwieście trzydzieści. W sprawach odwoławczych wydano dwieście dziewięćdziesiąt pięć decyzji oraz dziewięćnaście postanowień. Komisja zbiera się co najmniej raz w miesiącu i zasadą jest, że odwołania od decyzji wojewodów w sprawach komunalizacji rozpatrywane są zawsze w składach trzyosobowych. W tej chwili nie dysponuję wiedzą o tym, w jakich sprawach decyzje te zostały wydane. Jeśli jednak pan przewodniczący i komisja życzą sobie, to oczywiście jesteśmy w stanie w krótkim czasie takie informacje przekazać. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Mazurek:**

Panie Senatorze, wbrew ogólnemu mniemaniu, proces komunalizacyjny nie zakończył się. Jest tak dużo odwołań i tak wiele błędnych decyzji, podjętych w różnych latach, że bardzo często odwołują się zarówno gminy, jak i osoby prywatne. U mnie na biurku pojawia się dziesięć takich spraw tygodniowo. Proces komunalizacyjny w 1991 r. przeprowadzano dość szybko, zdarzały się więc błędy w księgach wieczystych i nie zawsze wszystkiego dopatrzono do końca. A więc problem istnieje i na pewno komisja ta jest nadal potrzebna.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos?

**Dyrektor Departamentu Finansów
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Władysław Budzeń:**

Władysław Budzeń, dyrektor Departamentu Finansów.

Chcę poinformować, że w roku 2002 również była zaplanowana kwota 3 tysięcy zł na jednorazowe odszkodowania i wypłacono jedno w wysokości 2 tysięcy 850 zł. Przy planowaniu budżetu trudno powiedzieć, ile odszkodowań będzie wypłaconych. Założyliśmy, że poziom tych wydatków w roku przyszłym będzie analogiczny do roku bieżącego. Są to należności o charakterze bezspornym, obligatoryjnym i jeżeli, w razie prawomocnych wyroków, zaplanowana kwota w danym rozdziale jest zbyt niska, trzeba przenieść środki z innego paragrafu. A więc trudno mi w tej chwili powiedzieć, czy jest to kwota wystarczająca, Panie Senatorze. Jeżeli ona nie wystarczy, będziemy musieli po prostu zabezpieczyć środki w ramach instytucji przeniesień w trakcie realizacji budżetu.

(Senator Grzegorz Matuszak: Rozumiem, że państwo przewidują jeden...)

Powiem inaczej, Panie Senatorze. Założyliśmy, że kwota wydatków w roku przyszłym będzie analogiczna do kwoty w roku bieżącym. Nie wdawaliśmy się w rozważania, dotyczące ewentualnej liczby odszkodowań.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Mazurek: Jeszcze ostatni temat i odpowiedź dla pana senatora.)

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansów
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Waldemar Nowak:**

Waldemar Nowak, zastępca dyrektora Departamentu Finansów.

Panie Przewodniczący, odpowiadając na pytanie pana senatora Janowskiego, chcę poinformować, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zajmuje wiele obiektów na terenie Warszawy, w których są komputerowe sieci lokalne. W celu połączenia tych obiektów i umożliwienia współpracy między sieciami niezbędne jest zbudowanie tak zwanych brzegowych węzłów dostępowych. 210 tysięcy zł to kwota przeznaczona pierwszy etap budowy integracji sieci lokalnych.

(Dyrektor Departamentu Finansów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Władysław Budzeń: Są obiekty to na Pawińskiego, na Batorego, na Koszykowej, na Wspólnej i na Domaniewskiej.)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Faktycznie, jak się jedzie, to tak wygląda, jakby tam potężne...

(Brak nagrania)

Kto z państwa senatorów ma jeszcze jakąś uwagę, sugestię, lub propozycję?

Dzisiaj rejestrujemy wszystkie wnioski, ale ich nie przyjmujemy.

Chcę z przyjemnością zaznaczyć, że ze strony naszych gości nie padła pod naszym adresem żadna sugestia i panie reprezentujące Ministerstwo Finansów nie musiały z tego tytułu interwencyjnie zabierać głosu, tak jak to już miało dzisiaj miejsce bodajże dwukrotnie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest, rozumiem.

(Senator Mieczysław Janowski: Czy można, Panie Przewodniczący, przy okazji, zadać pytanie z troszkę innej beczki, ale dotyczące tego resortu?)

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Przepraszam bardzo, ale znów mam pytanie do pana ministra.

W art. 35 projektu ustawy budżetowej jest mowa o etatach w Policji. Jest to więc troszkę inny obszar. Czy pan minister orientuje się, jaka jest liczba pracowników podobnych służb ochroniarskich? Czy jest większa? Różne wieści krążą na ten temat.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: To nie ten minister.)

Wiem, ale ten sam resort. Byłbym wdzięczny, gdybyśmy mogli przy okazji otrzymać taką informację.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jerzy Mazurek:**

Mógłbym powiedzieć, że nie wiem.

(*Senator Mieczysław Janowski:* Wiem, ale to tak przy okazji. Zadano mi kiedyś takie pytanie i też nie potrafiłem na nie odpowiedzieć.)

Dwukrotnie więcej, około stu tysięcy.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Ale to wykracza poza temat naszego posiedzenia.

(*Senator Mieczysław Janowski:* Ale jest związane z resortem.)

Dziękuję bardzo państwu za udział w naszym spotkaniu i udzielenie wyjaśnień.

Ponownie ogłaszam przerwę, tym razem do 13.30. Rozpoczniemy od rozwoju regionalnego i Ministerstwa Gospodarki. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Po raz drugi wznawiam posiedzenie komisji.

Od rana analizujemy poszczególnych części budżetu, które podlegają naszej ocenie. Przypomnę raz jeszcze: pracujemy w ten sposób, że dzisiaj, uprzedzając przyjęcie budżetu przez Sejm, analizujemy wnioski i uwagi po to, żeby na spotkaniu w dniu 3 grudnia, już po przyjęciu projektu, zająć się tylko tymi sprawami, które zostaną dzisiaj zgłoszone jako pewne wnioski.

Przechodzę do kolejnej części – 34 „Rozwój regionalny”.

Przede wszystkim witam nowych gości, którzy będą razem z nami uczestniczyli w trzecim, ostatnim już bloku omawianych spraw. Przepraszam, że witam państwa zbiorowo. Mam prośbę o przedstawianie się imieniem i nazwiskiem przy zabieraniu głosu oraz podanie funkcji i instytucji. Rozwój regionalny dotyczy Ministerstwa Gospodarki, jako że w tym resorcie został usytuowany.

Bardzo proszę, kto z państwa?

Proszę bardzo.

Główny Księgowy w Ministerstwie Gospodarki Bogdan Obrowski:

Dziękuję bardzo.

Bogdan Obrowski, główny księgowy w Ministerstwie Gospodarki.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym wygłosić parę słów zagajenia na temat naszego budżetu w części 34 „Rozwój regionalny”. Ujęte w tej części kwoty obejmują dochody budżetowe w wysokości 110 tysięcy zł, oraz wydatki na poziomie 10 milionów 853 tysięcy zł. W porów-

naniu do przewidywanego wykonania w 2002 r. dynamika założonych kwot w części 34, w zakresie dochodów budżetowych, wynosi 30,5%, a w odniesieniu do wydatków budżetowych – 48,2%. Jeśli chodzi o dochody budżetowe, to w planie dochodów na 2003 r., w części 34 „Rozwój regionalny” założono wpływy do budżetu w łącznej kwocie 110 tysięcy zł z tytułu rozliczenia środków uruchomionych w roku 2002 na realizację zadań związanych z integracją europejską wraz z odsetkami.

Założone wydatki budżetowe w tej części wynoszą 10 milionów 853 tysiące zł i dotyczą generalnie zadań kontynuowanych. Wydatki te występują w dwóch działach klasyfikacji budżetowej. W dziale 750 „Administracja publiczna” jest kwota 10 milionów 848 tysięcy zł, stanowiąca 99,9% wydatków w stosunku do budżetu po zmianie na rok bieżący. W dziale 752 „Obrona narodowa” jest kwota 5 tysięcy zł na szkolenia obronne, które stanowią 0,05 wydatków ogółem na poziomie roku 2002. Podstawową pozycją w planowanych wydatkach w tej części jest pokrycie kosztów funkcjonowania centrali Ministerstwa Gospodarki w zakresie zadań z zakresu rozwoju regionalnego wraz z zadaniami dotyczącymi integracji europejskiej. Założone wydatki w centrali ministerstwa obejmują wydatki bieżące na poziomie 10 milionów 700 tysięcy zł oraz majątkowe na zakup sprzętu komputerowego z oprogramowaniem w kwocie 133 tysięcy zł. Należy przy tym podkreślić, że poza kwotami ujętymi bezpośrednio w budżecie ministra gospodarki, w rezerwach celowych zostały zabezpieczone środki na dofinansowanie zadań wynikających z kontraktów wojewódzkich, czyli 1 miliard zł, oraz na współfinansowanie programów rozwoju regionalnego Phare w kwocie 150 tysięcy zł. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Milionów.)

Przepraszam, oczywiście 150 milionów zł.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Teraz o zabranie głosu poproszę pana senatora Zychowicza,.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chcę się ustosunkować do zapisu zawartego w dziale 34 „Rozwój regionalny” i zgłosić pewną wątpliwość. Otóż w części 34 zapisane są środki, dotyczące de facto administracji – czyli przede wszystkim wydatki w kwocie 10 milionów 853 tysięcy zł – zaś rozwój regionalny tak naprawdę umieszczony jest w rezerwach celowych. Chodzi mi właśnie o ową kwotę 1 miliarda zł, przeznaczoną na dofinansowanie zadań wynikających z kontraktów wojewódzkich i o 150 milionów zł na współfinansowanie rozwoju regionalnego z programu Phare. Czyli, mówiąc inaczej, drobne sprawy zostały ujęte w dziale 34, a to, co strategiczne, jest umieszczone gdzieś w rezerwach. Mam więc pytanie zasadnicze: skąd wzięła się filozofia polegająca na tym, że sprawy najważniejsze umieszcza się w rezerwach, a nie w tej czytelnej części, zaś eksponuje się to, co w porównaniu z kwotą 1 miliarda 150 milionów zł jest nieistotne?

Ustosunkowując się do propozycji budżetowych, twierdząc, iż kwota 1 miliarda zł na dofinansowanie zadań wynikających z kontraktów jest przeznaczona przede wszystkim na finansowanie inwestycji wieloletnich w województwach i w niczym nie wpłynie ona na ustawowe zadania samorządów województw, wyszczególnione w po-

szczególnych punktach. Mam więc pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Finansów: jak przy tej konstrukcji budżetu województwa mają przygotować się do konsumpcji funduszy strukturalnych w 2004 r.? Jeżeli założymy nawet wariant pesymistyczny, mówiący, że Polska stanie się członkiem Unii Europejskiej w drugim półroczu 2004 r., to i tak przyjdzie nam konsumować fundusze strukturalne. Nawet w sytuacji – o czym mówi się tu i ówdzie – gdy samorząd terytorialny będzie beneficjentem 30% tychże funduszy, musi on mieć na tę konsumpcję własne środki. Oczywiście dotyczy to roku 2004. Ale aby w 2004 r. skonsumentować środki z funduszy strukturalnych, trzeba przygotować projekty oraz wnioski. A na ten cel ani gminy, ani województwa nie mają jeszcze żadnych pieniędzy.

Czy państwo – mam na myśli resort gospodarki i resort finansów – widzą, gdzie województwa i gminy mogłyby te projekty przygotować? Według mojej wiedzy, jeżeli nasze uczestnictwo w Unii Europejskiej w aspekcie konsumpcji funduszy strukturalnych ma być realne, projekty dotyczące konsumpcji funduszy strukturalnych w Polsce muszą być przygotowane najdalej do końca trzeciego kwartału 2003 r. Dlatego, Panie Przewodniczący, jeszcze nie dziś, ale prawdopodobnie później, zgłoszę poprawkę budżetową, dotyczącą zwiększenia w dziale 34 środków dla województw na projekty i wnioski dotyczące funduszy strukturalnych. Będzie to kwota, średnio licząc, 5 milionów zł na województwo, czyli 80 milionów zł, bez której nie da się tego zrobić.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Rozumiem, że dotyczy ona przygotowania wniosków.

(*Senator Zbigniew Zychowicz: Tak.*)

Rozumiem. To wszystko?

(*Senator Zbigniew Zychowicz: Tak.*)

Dziękuję.

Akurat wczoraj rozważaliśmy kwestię nowelizacji ustawy o zasadach wspierania rozwoju regionalnego i ten wątek także się pojawił. Stwierdziliśmy, że kwestia ta musi się zjawić, i to w miarę szybko, w postaci głębszej nowelizacji, która będzie odpowiedzią na wątpliwości, sygnalizowane przez pana senatora Zychowicza. Bez tego trudno dzisiaj w ogóle poruszać się w tej sferze, nie mówiąc już o zagrożeniu, jakie z tego tytułu może powstać. Przyznam się, że brakuje mi trochę wyobraźni na to, by sformułować odpowiedź na pytanie, jak tę sprawę rozwiązać w sytuacji naszej obecnej biedy. Przecież na kontrakty już w roku ubiegłym powinno być przeznaczone 2 miliardy zł, a nie 1 miliard zł, bo rozłożyliśmy to na dwa lata. A jednocześnie, ażeby skonsumentować czekające nas pieniądze – nie chcę tu wymieniać kwoty, ale jest ona pokaźna – musimy dać określony własny wkład. Ale to nie ma nic wspólnego z wnioskiem pana senatora Zychowicza, dotyczy bowiem raczej możliwości skonsumentowania funduszy i przygotowania się do tego. W tej chwili jest to jedno z ważniejszych zadań, które budzi nasz niepokój. Przepraszam za ten komentarz. Tyle pan senator Zychowicz.

Kto z państwa senatorów ma jeszcze pytania?

Chodzi o to, żeby państwo mogli od razu odnieść się do wszystkich wątpliwości, które tu padły.

Bardzo proszę, pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo.

Zgadzam się z uwagami pana senatora Zychowicza. Pan dyrektor był uprzejmy przedstawić część związaną z administracją. Jest ona niezbędna, ale istotę problemu stanowią środki przeznaczone na autentyczny rozwój w regionach, w województwach, i w ogóle w samorządach. Chcę zapytać, czy państwo macie informacje o tym, jak kontrakty te są realizowane obecnie, i czy przepływ środków finansowych jest właściwy. Jak wspomniał pan przewodniczący, środki przewidziane na kontrakty zostały zmniejszone. A więc jak to będzie? Czy wiedzą państwo coś więcej właśnie na temat kontraktów i przewidywanych na nie, także w dalszej perspektywie, środków finansowych? Przecież kontrakt nie kończy się wraz z datą, zawartą w umowie podpisanej przez ministra i marszałka, ale będzie kontynuowany w następnych latach. Jakie są zamiary resortu w tej materii? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Główny Księgowy w Ministerstwie Gospodarki Bogdan Obrowski:

Panie Przewodniczący, jest wśród nas pani Anna Siejda, dyrektor Departamentu Kontraktów Wojewódzkich i Programów Pomocowych, która na to pytanie może odpowiedzieć najlepiej.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Może jeszcze chwileczkę.

Czy ktoś ma pytania? Na razie nie widzę.

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

Dyrektor

**Departamentu Kontraktów Wojewódzkich i Programów Pomocowych
w Ministerstwie Gospodarki Anna Siejda:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo! Dziękuję za udzielenie mi głosu.

Jeśli chodzi o to, co powiedział pan senator Zychowicz, a mianowicie, że kwota na administrację jest niewielka w porównaniu do kwoty, przeznaczonej na rozwój regionalny, umieszczonej w rezerwach, pragnę wyjaśnić, iż jest to związane przede wszystkim z konstrukcją budżetu. Mieliśmy obowiązek zwiększać nasz budżet tylko o 4,5% w stosunku do tego, co było w ubiegłym roku. Przepływ pieniędzy oczywiście jest i w stosunku do tego, co było w zeszłym roku, odpowiednie kwoty są zarezerwowane.

Jeżeli chodzi o realizację kontraktów wojewódzkich, to rzeczywiście w ich ramach w dalszym ciągu finansowane będą – podobnie jak w roku 2002 – w znacznym zakresie inwestycje wieloletnie, wpisane do kontraktu. W tej chwili proporcja jest taka, że z tego 1 miliarda zł na finansowanie inwestycji wieloletnich w roku 2002 przezna-

czony jest 650 milionów zł, i podobnie będzie w roku 2003. Ale, jak już informowaliśmy Wysoką Komisję, obecnie jest tendencja, by samorządy województw przedstawiały nam propozycje dotyczące tego, w jaki sposób i w jakim zakresie inwestycje powinny być finansowane. Wtedy możliwe jest dokonywanie przesunięć funduszy, przeznaczonych na inwestycje wieloletnie, do kwot, z których finansowane są inwestycje samorządowe. Takie przesunięcia następują po podpisaniu porozumień i zostały dokonane na łączną kwotę 180 milionów zł na rok 2002 i 2003. Było to zgodnie z intencjami poszczególnych marszałków, którzy dokonali przeglądu inwestycji wieloletnich i w pewnym sensie zmniejszyli ich wymiar, w sposób uzasadniony przekazując te pieniądze na inwestycje własne. Pomimo, że porozumienia do kontraktów zostały podpisane dopiero w czerwcu, a zatwierdzone w sierpniu, to środki zwiększające budżety poszczególnych wojewodów w ramach kontraktów wojewódzkich zostały uruchomione w 99%. Oczywiście nie oznacza to, że wszystkie będą wykorzystane, nie mniej jest taka możliwość, bo o taką kwotę zostały zwiększone budżety województw.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie funduszy strukturalnych, to właśnie opracowanie i realizacja kontraktów wojewódzkich były lekcją, podczas której samorządy mogły się do tego przygotować. Myślę, że sposób tworzenia kontraktów jest podobny do procedur wykorzystywania funduszy strukturalnych, choć trochę odmienny od sposobu opracowywania projektów w funduszach przedakcesyjnych, gdzie procedura przygotowywania zadań jest jeszcze bardziej skomplikowana. Wydaje się więc, że zadania te pozwolą przygotować się samorządom, technicznie i merytorycznie, do konsumpcji funduszy strukturalnych. Bez wątplenia każde pieniądze, przeznaczone na jeszcze lepsze przygotowanie do tego, byłyby przydatne. My, jako ministerstwo, opracowaliśmy program „Institutional Building”, obejmujący szkolenia. W tej rezerwie budżetowej, w ramach 150 milionów zł przeznaczonych na współfinansowanie programów Phare, jest również kwota przewidziana na projekty „Institutional Building”, które realizuje Departament Programowania Rozwoju Regionalnego. Projekty te skierowane są do wszystkich województw i mają na celu właśnie przygotowanie ich do tworzenia programów, które mogą być finansowane już ze środków strukturalnych. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Mówiąc żartobliwie, przedłużenie o rok realizacji dwuletnich kontraktów zaowocuje lepszym szkoleniem. Tak to traktuję.

Dyrektor

**Departamentu Kontraktów Wojewódzkich i Programów Pomocowych
w Ministerstwie Gospodarki Anna Siejda:**

Mogę powiedzieć tylko tyle, że na pewno kłopotów będzie bardzo dużo. W dziedzinie kontraktów wojewódzkich to szkolenie ciągle trwa i dotyczy ono zwłaszcza w tego, że to, co jest wpisane do kontraktów, powinno być zrealizowane. Tymczasem negocjacje miały trwać do końca kwietnia, a trwały prawie do końca czerwca. Już po podpisaniu, a przed zatwierdzeniem przez Radę Ministrów, mieliśmy dziesiątki zmian. Po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów mamy kolejne oświadczenia, dotyczące wniosków zmieniających kontrakty wojewódzkie, więc w tym sensie nie jesteśmy

przygotowani, gdyż rzeczywiście to, co jest zadeklarowane w programach przedakcesyjnych, po prostu musi być zrealizowane. Procedura dokonania w nich jakiegokolwiek zmiany jest bardzo skomplikowana i będzie podobnie skomplikowana przy środkach strukturalnych. Myślę, że jest to dobra lekcja tego, jak powinniśmy działać i ile jeszcze musimy zrobić, żeby być lepiej przygotowanym. Ta wiedza jest w regionach. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Nowelizacja, którą teraz przyjmujemy, uprości postępowanie, o którym mówi pani dyrektor.

Kto z państwa senatorów ma jeszcze jakieś uwagi?

Proszę bardzo, pan senator Zychowicz.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Polska od kilku lat jest beneficjentem funduszy przedakcesyjnych. Przypomnę najstarszy program – Phare. Później doszedł nieszczęsny SAPARD, który zaczynamy konsumować dopiero w tym roku; oraz ISPA, konsumowana od dwóch lat. Jest jeszcze program Phare Cross Boarder Cooperation, dotyczący pogranicza zachodniego. Niewątpliwie mamy już jakieś doświadczenia w tej materii, ale są to fundusze przedakcesyjne, różniące się bardzo zdecydowanie od Funduszu Spójności, a także od funduszy strukturalnych, co do których nie możemy mieć żadnego doświadczenia, bo do tej pory z nich nie korzystaliśmy. Są to różnice bardzo istotne. Nadal twierdzę, że samorządowcy widzą konieczność wykształcenia odpowiednich kadr oraz zapewnienia w budżecie państwa środków na część konieczną do konsumpcji funduszy strukturalnych, a więc od 1/4 do 1/3. Nadal, z uporem maniaka, twierdzę, że w budżecie państwa w przyszłym roku powinna znaleźć się jakaś część środków finansowych potrzebnych na przygotowanie projektów. Jeśli bowiem do końca trzeciego kwartału przyszłego roku nie będziemy mieli tych projektów, to nie mamy co marzyć o konsumpcji funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności. Tak to wygląda.

Przypomnę casus Hiszpanii, która przez pierwsze dwa lata była płatnikiem netto do budżetu Unii Europejskiej. Wynikało to z prostych powodów, tych, o których mówię – nie miała specjalistów i przygotowanych projektów. Pieniądze może znalazłyby się, ale tych dwóch rzeczy nie było. Dlatego tak głośno i często o tym mówię. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Kto z państwa senatorów ma jeszcze uwagi do tej części?

Jest to temat, którym zajmujemy się najdłużej i o którym najtrudniej nam się rozmawia. Jest to właściwie najbardziej istotna kwestia z naszego punktu widzenia jako Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, ponieważ kontrakt jest dopełnieniem idei samorządności. Ale dzisiaj trudno znaleźć możliwość rozmnożenia tych środków.

Kończąc ten punkt, chcę powiedzieć, że sprawa tematu, od którego zaczęliśmy rozmowę, a więc przygotowania tego dokumentu, jest naprawdę bardzo pilna. Konsekwencją tego musi być biegłe opanowanie przez dziesiątki ludzi wielu kwestii po to, by

casus Hiszpanii, przytoczony przez pana senatora Zychowicza, nie powtórzył się w przypadku Polski. A czasu mamy coraz mniej. Dziękuję bardzo.

Na tym kończę tę część. Państwo reprezentujący Ministerstwo Gospodarki mieli obowiązek uczestniczyć tylko w niej. Teraz przechodzę do ostatniego bloku. Podczas omawiania go będziemy rozmawiali jedynie z przedstawicielami Ministerstwa Finansów.

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do części 86 „Samorządowe kolegia odwoławcze”.

Raz jeszcze witam.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska:**

Jeżeli można, przedstawię w skrócie budżet samorządowych kolegiów odwoławczych. Zostały one utworzone i działają na podstawie przepisów ustawy z dnia 12 października 1994 r. o samorządowych kolegiach odwoławczych. Pomimo reformy ustrojowej państwa, nadal funkcjonuje czterdzieści dziewięć kolegiów. Po zmianach przeprowadzonych w grudniu 1998 r. zmienił się jedynie zasięg ich działania. Obszary właściwości kolegiów zostały określone w rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów.

Na wydatki czterdziestu dziewięciu samorządowych kolegiów odwoławczych na 2003 r. zaplanowana została kwota 70 milionów 840 tysięcy zł, która jest o 7,1% wyższa niż budżet po zmianach, bez wydatków jednorazowych. 53 miliony 48 tysięcy zł przeznaczonych jest na wynagrodzenia wraz z pochodnymi. W SKO pracują etatowi członkowie kolegiów, którzy są objęci mnożnikowymi systemami wynagrodzeń oraz pracownicy biura wynagradzani tak, jak tak zwani pracownicy pozostali. Podstawą do określenia ich wynagrodzeń jest wynagrodzenie z roku poprzedniego, łącznie z dodatkowym wynagrodzeniem rocznym, zwaloryzowane średniorocznym wskaźnikiem wzrostu wynagrodzeń ustalonym w ustawie budżetowej.

Na świadczenia na rzecz osób fizycznych zaplanowane zostało 4 miliony 172 tysiące zł. Są to środki przeznaczone głównie na finansowanie wynagrodzeń dla pozaetatowych członków kolegiów. Na pozostałe wydatki bieżące, związane z realizacją ustawowych zadań oraz utrzymaniem biur kolegiów, zaplanowano 10 milionów 776 tysięcy zł. Na wydatki inwestycyjne przeznaczono 2 miliony 844 tysiące zł. Są to środki głównie na zakup sprzętu komputerowego, oprogramowania, kserokopiarek, drukarek, sprzętu poligraficznego, oraz samochodów, a także na prace modernizacyjne i adaptacyjne w siedzibach kolegiów. Tak przedstawia się, w największym skrócie, budżet samorządowych kolegiów odwoławczych. Jeżeli będą jakieś pytania, to spróbujemy na nie odpowiedzieć.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

Moje zasadnicze pytanie jest następujące – co dalej z samorządowymi kolegiami? Wprawdzie ta kwestia nie jest nie dotyczy państwa bezpośrednio, ale chciałby wiedzieć, czy zamierzacie utrzymać taki stan, jaki jest w tej chwili, czy zaproponujecie jakieś zmiany?

(Głos z sali: To jest decyzja premiera.)

Drugie pytanie jest też merytoryczne. Przyznam się, że kiedy przyjmowaliśmy ustawę o NSA, pewien zapis budził moje wątpliwości. Chodzi o to, że samorządowe

kolegia odwoławcze zostały usytuowane jako strona. Czy, państwa zdaniem, nie budzi to wątpliwości? A może jest to tylko moja wątpliwość.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska:**

Przykro mi, Panie Przewodniczący, ale na te pytania nie umiem odpowiedzieć. Minister finansów reprezentuje SKO wyłącznie w trakcie prac nad ustawą budżetową w parlamencie i w żaden sposób nie nadzoruje ich pracy, ani nie jest ich zwierzchnikiem. Myślę, że rozstrzygnięcia merytoryczne można przedyskutować z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji bądź w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Przepraszam. Byłem tego świadomy. Chciałem tylko potwierdzić przypuszczenie, że jest tu pewien błąd w sztuce. W moim przekonaniu, ten, kto kreuje wydatki, powinien mieć równocześnie w rękę inne instrumenty, albo odwrotnie – ten, kto dysponuje instrumentami powinien również kreować wydatki. Teraz rozmawiamy o jakimś trochę martwym pieniądzu – nie o funkcji, nie o zadaniach, nie o istocie sprawy, ale etatach, zatrudnieniu, i wydatkach.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska:**

Na tego rodzaju pytania nie podejmuję się udzielić odpowiedzi. O ile pamiętam, dwa lata temu toczyła się dyskusja o tym, czy nadal powinno funkcjonować czterdzieści dziewięć kolegiów, czy też ich liczba powinna być zredukowana do szesnastu. Przeważył pogląd, że jednostki te powinny być bliżej człowieka i żeby ułatwić dostęp obywatela do samorządowych kolegiów odwoławczych powinno zostać ich aż czterdzieści dziewięć. Ja nie oceniam tego poglądu, Panie Senatorze, tylko próbuję sobie przypomnieć dyskusję na ten temat.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Spróbujemy przenieść tę dyskusję na inną płaszczyznę. Zaprosimy...

(Głos z sali: Ministra Janika.)

Tak. I podyskutujemy sobie.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska: Może Krajową Reprezentację Samorządowych Kolegiów Odwoławczych, bo to jest jak gdyby ta druga strona.)

Oczywiście, będziemy dyskutować przy ich udziale. Ale od nich nie możemy oczekiwać odpowiedzi na pytanie, jak ta sprawa wygląda z punktu widzenia państwa. A przecież ta instytucja właśnie państwu służy.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska: Tak. Oni reprezentowali pogląd, że jednostek tych nadal powinno być aż czterdzieści dziewięć.)

Nie chcę tego negocjować. Możliwe, że ta liczba jest potrzebna. Chcę jednak znać uzasadnienie takiego poglądu, bo sprawa ta wciąż, w różnych konstelacjach, wraca.

Proszę bardzo, pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Chce przedstawić dwie myśli. Jedna w nich nawiązuje do tego, co był uprzejmy powiedzieć pan senator Piwoński, nasz przewodniczący. Sądzę, że liczba kolegiów powinna być jednak zredukowana do liczby województw. Oczywiście mogą być oddziały. Byłoby to logiczne w kontekście ustawy o naczelnym sądownictwie administracyjnym, które będzie dwustopniowe. Takie głosy padały również podczas debaty w Senacie.

Mam jeszcze pytanie szczegółowe do pani dyrektor. W samorządowych kolegiach odwoławczych dość wyraźnie wzrosła liczba pracowników. Czy wiąże się to ze wzrostem liczby spraw? W latach, gdy kolegia powstawały – był to rok 1994 czy 1995 – zatrudnionych było znacznie mniej. Chciałbym prosić panią o komentarz w tej sprawie.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska:**

Ustawa jest z końca 1994 r. Kolegia praktycznie zaczęły funkcjonować w roku 1995. Wówczas przyznano im czterysta dziewięćdziesiąt dwa, jak to się wówczas nazywało, etaty kalkulacyjne. Na rok 2003 etatów tych ma być siedemset dziewięćdziesiąt dziewięć, z czego czterysta dwadzieścia cztery to etatowi członkowie kolegiów, zaś trzysta siedemdziesiąt pięć to pracownicy biura. Z informacji uzyskiwanych od samorządowych kolegiów odwoławczych wynika, że liczba spraw przez nie rozpatrywanych lawinowo wzrosła, szczególnie w roku 1999 i 2000. W ich ocenie, liczba etatowych członków kolegiów powinna być jeszcze zwiększona o co najmniej kilkadziesiąt osób. Takie sygnały napływały do nas, szczególnie od Krajowej Reprezentacji Samorządowych Kolegiów Odwoławczych. W tym roku, z rezerwy na zmiany organizacyjne i nowe zadania, przyznano dwadzieścia dziewięć etatów – dwa dla etatowych członków kolegiów, pozostałe zaś na zwiększenie zatrudnienia w biurach.

W ocenie ministra pracy oraz rządu, który rozpatrywał wnioski kolegiów przy podziale rezerwy na zmiany organizacyjne i nowe zadania, zwiększenie obsady etatowej biur było potrzebne w związku ze zwiększeniem się liczby spraw rozpatrywanych przez etatowych członków, które muszą być również obrobione przez pracowników biura. Bez zwiększenia zatrudnienia liczba spraw oczekujących na rozpatrzenie będzie wciąż rosła. Brak etatowych członków kolegiów może być zrekompensowany – i to bez szkody dla rozpatrywanych spraw – przez członków nieetatowych, których liczba nie jest ograniczona. Limituje ją jednak wysokość środków na wynagrodzenia, jakimi dysponuje kolegium.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Kto z państwa ma pytanie? Nikt.

W związku z tym kończę rozważania nad tą częścią i przechodzimy do części 82– „Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego”.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska:**

Przykro mi, Panie Przewodniczący, ale ta część miała być omawiana o 14.30 i widzę, że nie ma jeszcze osób, które mogłyby ten temat przedstawić.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Przepraszam, miałem poprzedni scenariusz. Przepraszam bardzo. Ogłaszam przerwę do 14.30.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Obradujemy od 9.00. Mamy przed sobą już ostatni blok spraw, które dotyczą bezpośrednio Ministerstwa Finansów.

Serdecznie witam pana ministra Uczkiewicza i liczne grono jego współpracowników z panią dyrektorem Wasążnik. Przepraszam za to, że zaproszenie dotarło dopiero w dniu dzisiejszym. Raz jeszcze wszystkich witam.

Przystępujemy do omawiania kolejnych części budżetu. Dla informacji dodam, że rozważaliśmy już sprawy wszystkich instytucji, z którymi współdziałamy. Na końcu zostały sprawy budżetu będącego w gestii Ministerstwa Finansów. Kolejnym tematem są „Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego”, czyli właściwie naj-poważniejszy wydatek budżetowy.

Bardzo proszę, kto z państwa zabierze głos? Pan minister?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Jeśli można, powiem słów kilka na temat części 82 w projekcie ustawy budżetowej. Generalnie trzeba stwierdzić, że w związku z tym, iż w przyszłym roku najprawdopodobniej obowiązywać będzie dotychczasowa ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, nie zaszły żadne jakościowe zmiany jeśli chodzi o naliczanie poszczególnych części w tej części subwencji budżetowej. To, co się zmieniło, wynika z nowych regulacji legislacyjnych, o których powiem za chwilę.

Ogółem projekt ustawy w części 82 przewiduje subwencje w kwocie 31 miliardów 967 milionów 416 zł. Jest to wzrost o 6,6% w stosunku do roku obecnego. Jeśli patrzeć na poszczególne kategorie subwencji, to część podstawowa subwencji ogólnej, w kwocie

ponad 2 miliardy 182 miliony zł, wzrasta o 3,3%. Część rekompensująca subwencje to 2 miliardy 97 milionów zł i tu mamy spadek o 10 milionów zł. W części oświatowej subwencji ogólnej, wynoszącej 24 miliardy 320 milionów zł, jest wzrost o 9 punktów procentowych, zaś w części wyrównawczej subwencji ogólnej dla powiatów – jest to kwota 458 milionów zł – o 5,4 punktu procentowego. Część wyrównawcza subwencji ogólnej dla województw wynosi 255 milionów zł i wzrosła o 5,6%. Część drogowa subwencji ogólnej dla powiatów i województw to 2 miliardy 657 milionów zł i tu jest wzrost o 3,5%.

Jeśli chodzi o część podstawową subwencji ogólnej, a więc 2 miliardy 182 miliony 246 tysięcy zł, to została ona – zgodnie z przepisami ustawy – podzielona na kwotę wyrównawczą i tak zwaną kwotę pozostałą. Przypomnę, że kwotę wyrównawczą otrzymują te gminy, w których wskaźnik podstawowych dochodów podatkowych na jednego mieszkańca jest niższy od 85% tego wskaźnika obliczonego dla wszystkich gmin w kraju. Kwota ta została wyznaczona na podstawie danych wykazanych w sprawozdaniach gmin za pierwsze półrocze tego roku. Na rok 2003 wynosi ona 2 miliardy 158 milionów 782 tysiące zł i będzie przysługiwała ogółem tysiącu siedmuset sześćdziesięciu trzem gminom, w tym stu czterem miastom, trzystu siedemdziesięciu dziewięciu miastom i gminom oraz tysiąc dwustu osiemdziesięciu gminom. Pozostała natomiast kwota, po odliczeniu części wyrównawczej, w wysokości 23 milionów 464 tysięcy zł, została rozdzielona na wszystkie jednostki samorządu terytorialnego, proporcjonalnie do przeliczeniowej liczby mieszkańców.

Kolejna część, czyli część rekompensująca subwencji ogólnej, wynosi 2 miliardy 91 milionów zł i składa się z kwoty rekompensującej dochody utracone w związku z częściową likwidacją podatku od środków transportowych. Mówimy oczywiście o subwencji ogólnej dla gmin. Kwota ta wynosi 1 miliard 558 milionów zł i jest ustalana na poziomie 10,5% planowanych wpływów z podatku akcyzowego od paliw. Jest ona niższa o 0,3% od kwoty na ten rok, co wynika po prostu z prognozowanej niższej sprzedaży paliw i niższych wpływów akcyzowych z tego tytułu.

Kolejna część to kwota rekompensująca dochody utracone z tytułu ustawowych ulg i zwolnień. Jest to 540 milionów 990 tysięcy zł. Chodzi tu o dochody utracone z tytułu zwolnień zawartych w ustawach o podatku rolnym, o lasach, o jednostkach badawczo-rozwojowych, o rehabilitacji zawodowej i społecznej, oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Kwota ta jest niższa o około 30,5 punktu procentowego od analogicznej kwoty ustalonej na rok bieżący, ponieważ, jak już powiedziałem, wygasły postawy ustawowe do stosowania niektórych rekompensat z tytułu ulg i zwolnień. Mam tu na myśli przede wszystkim kwestie związane z opłatami eksploatacyjnymi. Wprowadzony został także inny sposób rekompensowania gminom utraconych dochodów z tytułu ulg i zwolnień dla zakładów pracy chronionej. Teraz nie odbywa się to bezpośrednio z budżetu, tylko przez PFRON.

Część oświatowa subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego jest oczywiście największym składnikiem wszystkich części i wynosi 24 miliardy 321 milionów 215 tysięcy zł. Jest to 15,7% planowanych dochodów budżetu państwa. Z tego odlicza się jednoprocentową rezerwę, która wynosi aktualnie 243 miliony 212 tysięcy zł. Przy kalkulowaniu części oświatowej subwencji ogólnej uwzględniono środki na sfinansowanie trzeciego etapu systemu wynagradzania nauczycieli, wdrożonego od 1 października tego roku; na sfinansowanie awansu zawodowego kadr nauczycielskich; waloryzację ich wynagrodzeń oraz wynagrodzeń pozostałych pracowników nie będą-

cych nauczycielami; a także na pozostałe wydatki, w tym dotacje dla szkół i placówek publicznych i niepublicznych oraz wzrost zadań edukacyjnych w szkołach ponadgimnazjalnych w związku z wdrożeniem ramowych planów nauczania. Podział kwoty na poszczególne szczeble samorządu przedstawia się następująco: na gminy przypada 15 miliardów 297 milionów 279 tysięcy 495 zł; na powiaty, w tym na miasta na prawach powiatów – 8 miliardów 371 milionów 772 tysiące 887 zł; na samorządy województw – 408 milionów 946 tysięcy 822 zł.

Teraz powiem króciutko o częściach wyrównawczych dla powiatów i województw. Otóż w ustawie budżetowej część tę planujemy w kwocie 458 milionów 901 tysięcy zł, i w stosunku do roku ubiegłego wzrasta ona o 5,4%. Trzeba powiedzieć, że w 2003 r. tego rodzaju subwencji nie będą otrzymywały tylko dwa najbogatsze powiaty, które nie mieszczą się w kryteriach jej przyznawania. Subwencja wyrównawcza dla województw planowana jest w kwocie 255 milionów 697 tysięcy zł i mamy tu wzrost o 5,6%. Tak, jak w przypadku powiatów, subwencję otrzymują te województwa, w których wskaźnik podstawowych dochodów podatkowych na jednego mieszkańca jest mniejszy od najwyższego wskaźnika dla województw. W 2003 r. z tej subwencji będą korzystały wszystkie województwa za wyjątkiem mazowieckiego, dla którego wskaźnik ten jest wyższy niż najwyższy wskaźnik wyznaczany zgodnie z ustawą.

Ostatnia część subwencji to część drogowa subwencji ogólnej dla powiatów i województw. Podobnie jak w roku ubiegłym, przyjęto, że wydatki na finansowanie dróg będą stanowiły 30% planowanych wpływów z akcyzy od paliw silnikowych. W związku z tym na 2003 r. jest to kwota 14 miliardów 766 milionów zł. Tyle wynoszą planowane dochody z tego podatku, co daje kwotę części drogowej subwencji ogólnej wynoszącą 4 miliardy 429 milionów 860 tysięcy zł, z czego 60%, czyli 2 miliardy 657 milionów 916 tysięcy zł, przeznaczona jest na drogi samorządowe, z wyjątkiem dróg gminnych. Trzeba tutaj zwrócić uwagę na Warszawę, która do tej pory otrzymywała dotację. W związku z tym, że w 2003 r. stanie się ona miastem na prawach powiatu, zamiast dotacji celowych będzie miała przekazaną część drogową subwencji ogólnej.

Z ogólnej kwoty wydziela się dziesięcioprocentową rezerwę części drogowej subwencji ogólnej, która przeznaczona jest wyłącznie na finansowanie inwestycji rozpoczętych przed 1 stycznia 1999 r. Na 2003 r. rezerwa ta będzie wynosiła 265 milionów 792 tysiące zł. Dysponuje nią minister właściwy do spraw finansów publicznych, po zasięgnięciu opinii ministra właściwego do spraw transportu oraz opinii reprezentacji samorządu terytorialnego. Podział kwoty podstawowej, po odjęciu dziesięcioprocentowej rezerwy na poszczególne powiaty i na miasta na prawach powiatów, uwzględnia w szczególności długość i gęstość sieci dróg, infrastrukturę techniczną, natężenie ruchu oraz kwestię równorzędnego rozwoju infrastruktury drogowej, w tym przygranicznej. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz poproszę pana senatora Matuszaka.

Wyjaśnię, że wcześniej rozdzieliliśmy między sobą poszczególne części budżetu. Dlatego wywołuję tych kolegów senatorów, którzy zajmowali się bliżej poszczególnymi problemami.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.

Jako obywatel i senator mogę wyrazić zadowolenie, że następuje wzrost o 6,6% kwot przeznaczonych na subwencje ogólne dla samorządów. Chcę jednak wygłosić pewne zastrzeżenie, podobne do tego, jakie wygłosiłem przed rokiem. Otóż reguły rozdzielania subwencji są niezwykle skomplikowane. Subwencje: ogólna, rekompensująca, oświatowa, wyrównawcza, i drogowa jest to system, który dla nowo wybranych samorządów będzie, jak sądzę, dość trudno zrozumiały. W związku z tym wydaje się, że konieczne jest uproszczenie reguł obliczania subwencji i trybu ich przekazywania samorządom. Chcę wyrazić ubolewanie, że brak nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego powoduje, iż mamy ten właśnie skomplikowany i nie najkorzystniejszy system. Pan minister zna nie od dzisiaj moje poglądy w tej kwestii. Uważam, że należy zupełnie inaczej ustanowić system finansowania samorządów. Niezbędne jest generalne zmodyfikowanie zależności samorządów od budżetu państwa, bowiem obecne rozwiązania wręcz podważają ideę samorządności.

Niech mi będzie wolno przypomnieć, że łacińskie słowo *subventio* oznacza zapomogę. Znaczy to, że budżet państwa udziela samorządom zapomóg. Dlatego też, nawiązując do pewnych klasycznych wzorców wystąpień w Senacie, trawestując Katona, który swoje mowy kończył zawsze stwierdzeniem, że Kartagina powinna być zburzona, powiem, że ustawa o dochodach samorządów terytorialnych powinna być wreszcie uchwalona, bo ten stan działa na niekorzyść władz lokalnych. Tyle mojego komentarza, Panie Przewodniczący, do tej kwestii.

Do tabel generalnie nie mam uwag. Są one przygotowane fachowo. Skomplikowane są zasady naliczania. Mam blisko dwunastoletnie doświadczenie w pracy samorządowej i wiem, że samorzady będą musiały się porządnie z tym namęczyć. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Myślę, że to odwołanie się do słowa „subwencja” zostanie wzięte pod uwagę przez pana ministra przy pracy nad nową ustawą. Rzecz w tym, żeby nie była to zapomoga.

(*Senator Grzegorz Matuszak: Po łacinie to naprawdę oznacza zapomogę.*)

Rozumiem. Dziękuję.

Kto z państwa senatorów ma uwagi czy pytania do państwa lub do pana ministra?

Przypomnę raz jeszcze, że mamy tutaj panią dyrektor, reprezentującą Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, a subwencja oświatowa jest największą częścią kwoty, o której rozmawiamy.

Przypomnijcie mi panie – w naszym zapisie ustawowym udział subwencji oświatowej powinien być nie mniejszy niż...

(*Głos z sali: 12,8%*)

To tylko gwoli przypomnienia.

Proszę bardzo, kto z państwa senatorów chce zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz: Jeśli można, Panie Przewodniczący.*)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Panie Przewodniczący, jeżeli chodzi o kwestie poruszone przez pana senatora sprawozdawcę, to system naliczania subwencji samorządom rzeczywiście jest skomplikowany. Trzeba tu jednak wziąć pod uwagę dwie sprawy.

Po pierwsze, na całym świecie, tam, gdzie są samorzady, podstawowym problemem ich finansowania jest system wyrównawczy, gdyż trzeba tu uwzględnić bardzo wiele czynników. Myśmy tę kwestię szczególnie starannie studiowali przy pracach nad ustawą docelową. Wyniki tych studiów można sprowadzić do jednego zdania: tutaj nie ma mądrych. Nigdzie na świecie nikt nie wymyśliło idealnego rozwiązania, które pozwoliłoby na wspomaganie samorządów uboższych przez budżet państwa, czy też poprzez wpłaty wyrównawcze, które przecież nie są wcale naszym, polskim patentem. One funkcjonują wszędzie. Zgadzam się z tym, że jest to system skomplikowany i że powinien zostać uproszczony. Chcę jednak zwrócić uwagę na to, Panie Senatorze, że im bardziej będziemy szli w kierunku usamodzielnienia finansowego samorządów, czyli zwiększenia ich dochodów własnych i ograniczenia subwencji oraz dotacji, a także zwiększenia związków między kondycją samorządu a kondycją ekonomiczną państwa, tym większy będzie problem subwencji wyrównawczej i całego systemu wyrównawczego, ponieważ nigdy nie będzie tak, że wszystkie regiony i wszystkie gminy będą się rozwijać w jednakowym tempie. To jest sprawa pierwsza.

Sprawa druga. Nie jest do końca tak, że jesteśmy mało samorządowi, ponieważ mamy duży udział subwencji i dotacji w dochodach samorządów. Opublikowane we wrześniu tego roku wyniki badań OECD pokazują, że – biorąc za kryterium udział budżetu samorządów w dochodach ogólnych państwa – nie jesteśmy wcale na najgorszym miejscu w Europie, a mamy pozycję wyższą od średniej w krajach Unii Europejskiej, na poziomie około 27%. Oczywiście, są takie państwa, jak Dania, które mają 40%, ale średnio w Unii wskaźnik ten jest niższy.

Wreszcie ostatnia sprawa, dotycząca tego, że subwencja to zapomoga. Oczywiście nie kwestionuję zdania pana profesora, ale znaczenie tego słowa uległo pewnej zmianie. Chciałbym podzielić się pewną refleksją, powstałą w toku prac nad ustawą. Otóż samorzady były bardzo zainteresowane właśnie utrzymaniem subwencji. My chcieliśmy i nadal chcemy ograniczać subwencję zwiększając dochody własne. Był to jednak temat dyskusyjny dlatego, że usytuowanie prawne tej subwencji – czy zapomogi – jako źródła dochodów jest z punktu widzenia samorządów bardzo wygodne.

(*Senator Grzegorz Matuszak: Panie Ministrze, są liczne kategorie ludzi, którzy chcą żyć z zasiłku. Ja się temu nie dziwię.*)

Nie. To nie jest zasiłek.

Są dwie podstawowe przyczyny tego stanu rzeczy, o których pan profesor dobrze wie. Po pierwsze, jest to świadczenie lub zasiłek wymagalny, którego niespełnienie może być podstawą roszczeń prawnych. Po drugie, swoboda w jego dysponowaniu jest o wiele większa niż w przypadku dotacji. Dlatego subwencja jest tak bardzo pożądana. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Chcę dodać, że w wielu krajach europejskich, które my uważamy za bardziej rozwinięte, ukształtowane już demokracje, tworzenie budżetów samorządowych ma inny charakter niż u nas – tam ważna jest możliwość kreowania wydatków, ustalania własnej ich hierarchii oraz o to, o czym przed chwilą mówiliśmy, poruszając kwestię kontraktu wojewódzkiego, a więc danie samorządowi instrumentów, dzięki którym może on zaspakajać swoje potrzeby finansowe w określonej kolejności. To jest czasami ważniejsze. Dziękuję.

Czy macie państwo jeszcze uwagi, pytania, lub propozycje odnośnie do części dotyczącej budżetu województwa?

Zawsze mamy jedną uwagę, że na wiele rzeczy środków jest wciąż za mało. Tu odwołam się znów do kwestii oświaty. Wprawdzie w tej chwili mamy więcej w stosunku do tego, co było kiedyś, ale dawniej w budżecie wojewody były środki na wspieranie inwestycji oświatowych. Dzisiaj zapisaliśmy je – i wczoraj zostało to potwierdzone – w kontrakcie. Jest to jednak zapis wirtualny, bo w kontraktach inwestycje te nie były uwzględnione i, nawiasem mówiąc, na tych zmianach najbardziej ucierpiała cała lista inwestycji oświatowych. Dopiero teraz, w tej nowelizacji zostało to przez nas ustawowo zapisane. Takie przykłady można mnożyć. Wiadomo jednak, jaka jest kondycja naszych finansów, i w związku z tym nie śmiałybym nawet stawiać wniosku o zwiększenie środków, chociaż uczyniłbym to chętnie.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos?

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Mam pytanie techniczne, Panie Ministrze. Są określone terminy przekazywania subwencji – piętnasty dzień każdego miesiąca etc., etc. Jak wygląda ich realizacja? Czy ministerstwo wywiązuje się z terminów ustawowych? Proszę o króciutką informację na ten temat. Wiem, że niekiedy były z tym problemy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Nie przypominam sobie, żeby w bieżącym roku były jakiegokolwiek problemy w tym zakresie. Nie mam w tej sprawie żadnych sygnałów ze strony samorządów, o czym z przyjemnością informuję pana senatora.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Kwota subwencji nie powinna być uszczuplana w stosunku do planu. Pokrywane są z niej różne wydatki. Zwłaszcza w małych powiatach starostwa trochę z żyją z tych środków, bo przecież ich finanse nie wystarczają nawet na pokrycie kosztów utrzymania samego urzędu.

Czy mamy ocenę tego, jaka jest skala wykonania subwencji drogowej w stosunku do projektowanych wielkości?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

To kształtuje się różnie w zależności od rodzaju samorządu. Generalnie obserwujemy wzrost wykorzystania tej części subwencji przez poszczególne jednostki.

W roku 2001 – bo nie mamy jeszcze informacji dotyczących roku 2002 – powiaty wykorzystały 92% subwencji; w roku 2000 – 88,6%, a w 1999 – tylko 80%. W województwach, w roku 1999 wykorzystano 87,3%, w 2000 – 86,7%; zaś w 2001 – 103,7%, a więc w tym roku województwa do tego dopłaciły. W stosunku do kwot subwencji, do środków na drogi zdecydowanie najczęściej dokładają miasta na prawach powiatu. W 1999 r. wykorzystanie subwencji na drogi wynosiło 148%; w 2000 – 175%; zaś w 2001 – aż 218%.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak jest, można udzielić od razu – bo tam nie ma urzędu starosty.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz: Tak jest.)

Jest jeden urząd miejski, który, tak jak w każdym innym mieście, pełni jednocześnie funkcję starostwa. Starostwa ziemskie muszą znaleźć środki na to, żeby opłacić swoich urzędników. To jest problem od dość dawna przez nas dyskutowany.

Rozumiem, że do tej części nie macie państwo więcej uwag i nie zgłaszacie żadnych rewolucyjnych sugestii.

Dziękuję państwu za udział w posiedzeniu.

Zamykam część dotyczącą subwencji i przechodzimy do kolejnej – „Rezerwy celowe”. Wiąże się ona ściśle z poprzednim tematem, niemniej chcemy się nad nią zastanowić odrębnie.

Proszę bardzo, kto z państwa podejmie ten temat? Pan dyrektor Atlas.

Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Ponieważ materiały, dotyczące planu budżetowego na rok 2003 w zakresie rezerw celowych, dostarczyliśmy z wyprzedzeniem, omówię, jeśli można, tylko zmiany, jakich dokonała sejmowa Komisja Finansów Publicznych.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Dostaliśmy sprawozdania, ale nikt z nas nie był w stanie bliżej się z nimi zapoznać. Bardzo proszę o tę informację.)

Pierwsza zmiana dotyczy rezerwy ujętej w pozycji 11. Rezerwę tę zwiększono o 37 milionów 879 tysięcy zł. Zmieniona została także jej nazwa. Do sformułowania „Program rozwoju nowoczesnych technologii informacyjnych” dopisano „oraz realizacji sieci światłowodowej Pionier. Owe 37 milionów 879 tysięcy zł zwiększenia pochodzi z oszczędności, a właściwie z kwot zmniejszeń, dokonanych przez Komisję Finansów Publicznych.

Następna rezerwa celowa, która uległa zmianie, to rezerwa ujęta pod pozycją 26 „Dodatki mieszkaniowe”. Kwota 50 milionów zł zaproponowana w przedłożeniu rządowym została powiększona o 35 milionów zł, które również pochodzą z oszczędności dokonanych przez Komisję Finansów Publicznych.

Kolejna rezerwa celowa, pozycja 60, przeznaczona jest na zobowiązania skarbu państwa. Została ona pomniejszona o 36 tysięcy zł, ale środki te zostały przekazane do budżetu wojewody wielkopolskiego na prace związane z funkcjonowaniem kopalni soli w Kłodawie.

Rezerwa 63 w przedłożeniu rządowym opiewała na kwotę 145 milionów 600 tysięcy zł. Została ona zmniejszona przez komisję o 65 milionów zł w zakresie referendów ogólnokrajowych, na które pierwotnie planowano 128 milionów 180 tysięcy zł.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Dotyczy to tylko referendów państwowych?)

Tylko referendów. Cała rezerwa były planowana na kwotę 145 milionów zł. Zmniejszając ją o 65 milionów zł, można było to zrobić tylko z największego tytułu, którym są właśnie referenda ogólnokrajowe. Inne tytuły, na przykład wybory uzupełniające, czy wybory ponowne, opiewają na kwotę 10 milionów zł, zaś na czy niszczenie dokumentów samorządowych zaplanowano 615 tysięcy zł.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Mogą być nowe referenda, dotyczące wyborów bezpośrednich.)

Oczywiście. Dlatego co roku planowana jest rezerwa na ten cel. Ale komisja uznała, że ta rezerwa celowa powinna być zmniejszona o 65 milionów zł.

Kolejna rezerwa to pozycja 72 „Pomoc techniczna dla państw w drodze transformacji”, którą zmniejszono z kwoty dwumilionowej do 1 miliona zł. Tyle zmian przeprowadziła komisja.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

To wszystko. Dziękuję.

Czy są jakieś pytania?

Ja mam dwie kwestie.

Pierwsza dotyczy globalnej wielkości rezerw celowych. Rokrocznie dyskutujemy o tym, że w stosunku do całego budżetu jest to, jak na normalne warunki, kwota zbyt duża. Wiemy, że jest to rezerwa przeznaczona na określony cel, ale na tym etapie nie można jej rozdzielić, bo nie ma jeszcze precyzyjnych danych, dotyczących tego, komu ile przeznaczyć. W moim przekonaniu, w tych rezerwach jest jednak zbyt wiele środków. Dość często podnoszony tu jest przykład wydatków na kulturę, która to sprawa jest dość namiętnie krytykowana.

Chciałem spytać, czy w tej chwili znikła już rezerwa celowa na zagospodarowanie obiektów pozostałych po jednostkach radzieckich?

(Głos z sali: Nie. Jeszcze jest.)

Jest jeszcze? Ile ona wynosi?

Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:

Rezerwa celowa 56– 61 milionów 400 tysięcy zł.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Na zagospodarowanie przejętego mienia. Mówię o tym dlatego, że rozważana była sprawa zmiany nazwy tej rezerwy i rozciągnięcia jej na zaspokojenie potrzeb programu zagospodarowania obiektów nie tylko poradzieckich, ale pogarnizonych. Niektóre miejscowości, niekiedy małe, z których całkowicie wyprowadzono całe garnizony, są nawet w gorszej sytuacji aniżeli jednostki samorządowe, które podjęły się zagospodarowania obiektów poradzieckich. Jeżeli nie znajdziemy

środków na wsparcie samorządów tychże miejscowości, będziemy świadkami ruiny wielu obiektów. Jeżeli z małego miasteczka – a mam na myśli jedno z nich – wprowadzono całą dywizję, a zostało tylko kilku żołnierzy, stojących przy bramie, którzy też odejdą, to można sobie łatwo wyobrazić, jak obiekty te będą wyglądały po kilku miesiącach i co się będzie z nimi działo. Jestem w tej chwili w kontakcie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, bowiem właśnie ten resort zobowiązał się do przygotowania programu w tym zakresie. Powrócimy do tego wątku. Musimy pomóc tym samorządom. W przeciwnym razie będziemy świadkami i po części współwinnymi dewastacji, która będzie się dokonywała na naszych oczach. Mówię o tym dlatego, że był zamysł, aby rezerwę tę nieco inaczej nazwać i objąć nią te samorzady, które, po restrukturyzacji armii polskiej, znalazły się w sytuacji niemal tragicznej.

Czy są jeszcze jakieś uwagi?

(Senator Mieczysław Janowski: Mam tylko pytanie, jeśli można.)

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo.

Chcę wrócić do tej części dyskusji toczącej się na posiedzeniu komisji, która dotyczyła wydatków Kancelarii Premiera. Chodzi mi o zakup samolotu. Rozumiem, że jest to rezerwa 74. Czy będzie to zrealizowane? Czy tych środków wystarczy? Prosiłbym pana dyrektora o wyjaśnienie, jak ta sprawa wygląda.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Tutaj odpowiedzi powinien udzielić dysponent danej części budżetowej, dla którego ta rezerwa celowa jest przewidziana. Będzie to zakup samolotu, który ma obsługiwać nie tylko Kancelarię Premiera, ale, z powodów ekonomicznych, również inne kancelarie. Nie umiem nic powiedzieć na ten temat, ponieważ całe to przedsięwzięcie nie jest organizowane przez nasze służby.

(Senator Mieczysław Janowski: A kto z rządu odpowiada za tę kwestię?)

Minister szef kancelarii premiera pan Marek Wagner.

(Senator Mieczysław Janowski: Dziękuję bardzo.)

Czy można odpowiedzieć na pytania?

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Panie Przewodniczący! Jeśli chodzi o wysokości rezerw, to gdy z całej ich puli, ujętej w części 83, czyli z kwoty 7 miliardów zł z ogonkiem, wydzielimy środki na współfinansowanie kredytów, wtedy będą one stanowiły od 2,5% do 3% wydatków.

Ustawa o finansach publicznych dopuszcza tworzenie rezerw celowych w wysokości do 5% wydatków budżetu państwa. A więc jest tu ograniczenie. Staramy się minimalizować kwoty zgromadzone w rezerwach tak, żeby jak najwięcej limitu danego roku budżetowego znalazło się docelowo w częściach budżetowych dysponentów, którym będą przypisane dane zadania.

Odpowiadając na pana stwierdzenia dotyczące kultury, chcę powiedzieć, że w tym roku mamy jeszcze jedną nową rezerwę – nie wiem, czy pan przewodniczący ją zauważył – przeznaczoną na podwyżkę wynagrodzeń w instytucjach kulturalnych. Jest to 13 milionów 300 tysięcy zł.

(Brak nagrania)

Faktycznie, rozmawialiśmy o rozszerzeniu nazwy rezerwy⁵⁶. Pan przewodniczący rok temu wspominał nawet szczegółowo, że chodzi tu o Gubin. Podkreślałem wtedy, że istnieje konieczność zmiany programu rządowego, ale rozszerzenie jego nazwy nie spowoduje zwiększenia środków w tej rezerwie. Wzrasta tylko liczba tytułów, jakie mają być z niej finansowane.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

(Brak nagrania)

To nie załatwia sprawy, o której mówiłem i nie likwiduje biedy, w którą wpuściliśmy niektóre samorządy terytorialne.

Jeżeli już mówimy o kulturze, Panie Dyrektorze, to wiemy przecież, że co roku te same samorządy otrzymują określone kwoty i nie jest do końca jasne, że jest to rezerwa celowa. Ale zostawmy tę kwestię. Myślę, że gdy wejdzie w życie nowa ustawa o finansach samorządów, wtedy wiele tytułów, występujących dzisiaj w rezerwach celowych, po prostu zniknie.

Czy macie państwo jeszcze jakieś pytania? Jeżeli nie, to na dzisiaj dziękuję.

Kończymy rozważania na ten temat i przechodzimy do następnego, a mianowicie do części „Budżety wojewodów”.

Kto z państwa chce zabrać głos?

Nadal pan dyrektor?

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: Tak.)

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:

Czy mogę nadal, Panie Przewodniczący, mówić tylko o zmianach, jakich dokonała Komisja Finansów Publicznych?

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dobrze. Później zabierze głos pan senator Gołębiewski.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Zmiany, jakich dokonała komisja sejmowa, dotyczą jedynie czterech z pięciu działów, które obecnie mamy zaplanowane w budżetach wojewodów, a więc działu 700 „Gospodarka mieszkaniowa”, 710 „Działalność usługowa”, 750 „Administracja publiczna”, i 900 „Gospodarka komunalna i ochrona środowiska”.

W odniesieniu do województwa lubuskiego, w ramach działu 710 przeniesiono wydatki między rozdziałami. Jest to kwota 80 tysięcy zł w rozdziale „Plany zagospodarowania przestrzennego” i zwiększenie wydatków w tym rozdziale na roboty geologiczne nieinwestycyjne.

Jeżeli chodzi o województwo pomorskie, to w dziale 700 „Gospodarka mieszkaniowa” o 195 tysięcy zł zmniejszono dotacje z zakresu administracji rządowej, realizowane przez powiat. W dziale 710 „Działalność usługowa” dotacje celowe na zadania z zakresu administracji rządowej realizowane przez powiat zmniejszono o 255 tysięcy zł, w rozdziale 71013 „Prace geodezyjne i kartograficzne” – o 200 tysięcy zł, zaś w rozdziale 71014 „Opracowania geodezyjne” – o 55 tysięcy zł. Z kolei w dziale 750 – cały czas mówię o województwie pomorskim – wydatki rzeczowe w rozdziale „Urzędy wojewódzkie” zmniejszono o kwotę 150 tysięcy zł. Natomiast zwiększeniu o 600 tysięcy zł podlegał dział 010 „Rolnictwo i łowiectwo”. Chodzi tu o prace geodezyjno-urzędzeniowe na potrzeby rolnictwa, a więc o dotacje na zadania z zakresu administracji rządowej realizowane przez powiat.

Muszę podkreślić, że zmiany te były dokonywane przez Komisję Finansów Publicznych w uzgodnieniu z wojewodami, którzy po okresie, jaki minął od momentu złożenia materiałów planistycznych do pojawienia się przedłożenia rządowego, doszli do wniosku, że należy przemieścić kwoty wydatków w klasyfikacji budżetowej tak, żeby było to neutralne z punktu widzenia budżetu, a stwarzało możliwość lepszego dopasowania się do potrzeb, priorytetów i zadań, jakie mają zamiar realizować.

Ostatnie województwo, którego budżet podlegał zmianom, to województwo małopolskie, dla którego o 74 tysiące zł zwiększono dotacje z zakresu administracji rządowej w dziale 900 „Gospodarka komunalna i ochrona środowiska”. Chodziło o oświetlenie ulic. Było to związane z faktem, że gmina Szerzyny, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, zmieniła swoją lokalizację, i przemieściła się z województwa podkarpackiego do małopolskiego. To byłoby tyle.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Czy nie było więcej uwag dotyczących zmian, a tylko te, które zostały zgłoszone w uzgodnieniu z wojewodami? Komisja z własnej inicjatywy nie proponowała żadnych sugestii?

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: Nie.)

Dziękuję.

Pan senator Gołębiewski.

Senator Henryk Gołębiewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zacząć od prośby, dotyczącej przygotowywania materiału dotyczącego właśnie tych pięciu działów, do których mam przyjemność się odnieść. Chodzi mi o to, żeby były one opracowywane na wzór dwóch pierwszych działów – „Gospodarki mieszkaniowej” i „Działalności usługowej”, które, co z przyjemnością podkreślam, są bardzo przejrzyste. Ich schemat bardzo ułatwia śledzenie kształtu budżetu, odnosi się bowiem do roku mionowego, co daje pogląd na wzrost środków w danych działach. Trzy kolejne działy: „Administracja publiczna”, „Oświata i wychowanie”, oraz „Gospodarka komunalna i ochrona środowiska” nie dają takich możliwości wczytywania się w materiał. Oczywiście można odnieść się do zapisu ubiegłorocznego budżetu. Taką prośbę chcę państwu przekazać.

Jest tutaj rozbieżność w zapisach, bowiem w tych działach część 85 jest określana mianem „Budżetów wojewodów” lub „Budżetów niektórych województw”. Wydaje mi się, że z racji wagi tego dokumentu, powinna tu być zachowana jednorodność.

Mam tylko pytanie dotyczące części „Gospodarka komunalna i ochrona środowiska”. Chodzi o oświetlenie ulic, placów i dróg. Jak zaplanowana kwota – pan dyrektor był uprzejmy mówić o zmianie w tej części – 335 milionów zł, w której prawie 302 miliony zł to koszt energii i utrzymania, ma się do zapotrzebowania na tę działalność? Przy okazji pragnę podkreślić, że jedynie niespełna 10% tej sumy to środki zaplanowane na budowę nowych punktów świetlnych. Pozwalam sobie wyeksponować tę kwestię dlatego, że odnotowaliśmy liczne prośby, dotyczące wysokości środków na oświetlenie ulic. Ta kwestia ma szczególny wymiar, chodzi tu bowiem o bezpieczeństwo zarówno przechodniów jak i użytkowników dróg. Jest to więc sprawa bardzo istotna.

Wracając do działów, które nie mają elementu porównawczego, chcę poprosić pana dyrektora o ewentualne wyjaśnienie zagadnień w części 85 w działach 750 i 80190, których zapisy nie korespondują z potrzebami, co jest wyraźnie dostrzegalne. Oczywiście, takich przypadków można wskazać więcej, ale chodzi mi o te najbardziej newralgiczne.

Nie mam uwag do „Środków specjalnych zakładów budżetowych i gospodarstw pomocniczych”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Teraz proszę państwa senatorów o pytania.

Może ja rozpocznę.

Panie Dyrektorze, chcę prosić o podstawową informację na temat trybu kreowania budżetu wojewodów, bowiem opinie na temat zasadności przyznawania różnych kwot temu czy innemu województwu są bardzo rozbieżne. Czy mógłby pan poinformować nas, jaki jest tryb tworzenia budżetów poszczególnych wojewodów?

Czy państwo senatorowie mają jeszcze jakieś pytania? Nie widzę.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Dziękuję.

Jest mi niezmiernie miło, że dział 710, a właściwie jego opis, spotkał się z tak przychylnym przyjęciem pana senatora. Został on przygotowany w naszym departamencie. Z przykrością jednak stwierdzam, że pozostałe działy, które nie zyskały tej aprobaty, również powstały u nas. Mam kłopot ze zrozumieniem, na czym polega ten brak komunikatywności, o którym mówił pan senator. Chcę jednak wyjść naprzeciw państwu, i w ogóle parlamentarzystom, i spowodować, by materiały te były zrozumiałe i spełniały wasze oczekiwania. Przyznam jednak, że na tym etapie trudno mi wymyślić – może jest to skrzywienie zawodowe, robimy to bowiem już po raz któryś – w jaki sposób poprawić tę komunikatywność w działach, które tym razem nie zyskały oceny celującej.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Zawsze jeszcze coś jest przed nami.)

Jeżeli zaś chodzi o nazewnictwo, to klasyfikacja budżetowa mówi, że część 85 łamana przez parzyste liczby to jest województwo i dana nazwa. My w domyśle mówimy „dysponent wojewoda”. Jest to kwestia semantyki. Wszyscy wiemy, o co chodzi.

W kwestii oświetlenia dróg, to poproszę o pomoc koleżanki z innego departamentu. Zanim zabiorą one głos, chcę podkreślić, że w tym roku, ze zobowiązań skarbu państwa, zapłacimy 153 miliony 830 tysięcy zł tytułem faktur za zużytą energię elektryczną i powstałe punkty świetlne na drogach należących do jednostek samorządu terytorialnego. Jeżeli zaś chodzi o punkty świetlne i inwestycje w tym zakresie, to jest tu pewien kłopot, bo plany inwestycyjne dotyczące oświetlenia dróg powinny być zgłaszane wojewodom z wyprzedzeniem. Wyprzedzenie to nie jest takie, że jeżeli składamy projekt budżetu we wrześniu, to musi być to czerwiec tego samego roku. Plany dotyczące rozbudowy czy modernizacji sieci oświetleniowej powinny być zaakceptowane do 30 czerwca roku poprzedniego. Być może dlatego budżet rozmija się z potrzebami, bowiem oczekiwania, sformułowane w danym roku na dzień 30 czerwca, chcielibyśmy włożyć do budżetu najbliższego, a, niestety, ustawa mówi, że plany zaakceptowane przez wojewodę 30 czerwca 2002 r. będą uwzględnione w budżecie na rok 2004.

Jeżeli chodzi o sposób kreowania budżetów wojewodów, to proszę przyjąć następujące wyjaśnienia. Otóż nowy model tworzenia tych budżetów nastał wraz z reformą terytorialną kraju, kiedy to dotychczas obowiązujący system został zastąpiony nowym. Rozumiem, że państwo możecie podejrzewać, iż jest to odtwarzanie, czy tworzenie budżetów historycznych. Prawda jest taka, że Rada Ministrów, akceptując limity wydatków dla poszczególnych wojewodów, stosuje te same kryteria, jakie dotyczą innych części budżetowych. A więc, w roku 2003 planujemy wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej o 4%, i to dotyczy również części dotacji dla samorządów, z której pokrywane są wynagrodzenia. Wydatki rzeczowe wzrastają o 103,2%.

(Głosy z sali: O 3%.)

Tak. Na pewno nie to jest podwojenie. O 3,2%. Konstruując projekt i przekazując informacje wojewodom podajemy jedną kwotę zbiorczą, dotyczącą części budżetowej, którą oni dysponują, informując, które wydatki zostały policzone przy pomocy jakiego wskaźnika. Jeżeli wojewodowie...

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Cały czas odwołując się do roku poprzedniego?)

Tak, poprzedniego.

Wojewodowie oczywiście nie tworzą budżetu historycznego i nie rozdzielają tych pieniędzy mechanicznie, analogicznie do roku minionego. Jeżeli w danym roku dane zadanie wykonuje mniejsza liczba osób, to uwolnione środki przeznaczają na inne priorytetowe zadania. A więc po zwróceniu nam planistycznych materiałów budżetowych, my mamy

jakby nowy rozrzut tej kwoty limitu po działach klasyfikacji budżetowej i po zadaniach. W ten sposób widzimy, na co wojewodowie kładą nacisk, gdzie do tej pory było mniejsze finansowanie, a gdzie będzie większe. Jednak podział tego limitu jest – co zawsze powtarzam na posiedzeniach komisji – suwerenną decyzją jego dysponenta. Wszyscy dysponenci są poinformowani o zasadach jego wyznaczania, i jeżeli nie dokonują żadnych zmian, to budżet powinien być odtworzonym budżetem z roku poprzedniego, odpowiednio zwiększonym wskaźnikami, do stosowania których upoważniła nas Rada Ministrów. To tyle.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Czyli nie było żadnej próby stworzenia algorytmu, który...)

Takie próby były czynione dopiero w roku 1999, kiedy była kwestia kapitaacji i lokalizacji siedzib. Można powiedzieć, że nie ma nowego rozdania. Nie ma także dodatkowych pieniędzy, żeby przyjąć nowe kryteria. Wojewodowie co roku rozdzielają swój limit, i, wraz ze zmianą sytuacji w województwie, przeznaczają środki na cele inne niż do tej pory.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Moja wątpliwość zrodziła się wtedy, kiedy porównywałem poszczególne województwa, znając ich wielkość.)

Podkreślam, Panie Przewodniczący, że wydatki powinny być planowane w sposób celowy i oszczędny. Jeżeli dany dysponent jest w stanie wykonać dane zadanie przy pomocy jednej osoby, to ma w tym momencie oszczędności. Nie można porównywać, że w danym dziale coś kosztuje drożej, a coś taniej, bo ktoś dane zadania wykonuje taniej, a ktoś inny – drożej. W administracji nie ma standaryzacji. Przecież my też pracujemy za tę samą pensję, a wykonujemy różne zadania i dostosowujemy się do państwa potrzeb, prawda?

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Nadal mam wątpliwości, w szczególności w odniesieniu do oświaty, bo dostrzegłem rażące, niczym nie uzasadnione, różnice między budżetami poszczególnych wojewodów. Ale odłożę je na kolejne posiedzenie, żeby nie przeciągać obecnego. Stąd moje pytanie, dotyczące trybu tworzenia budżetu. Rozumiem, że autonomia wojewodów jest duża, i że państwo przyznajecie wskaźnikowo kwoty, które później są dzielone. Ale może się zdarzyć, że coś zostało zrobione źle. Posłużę się przykładem województwa lubuskiego w roku ubiegłym, gdzie z planowanej kwoty około 300 tysięcy zł na wypoczynek letni dla dzieci i młodzieży nie wiadomo dlaczego zrobiło się 80 tysięcy. Przyznam się, że miałem pretensje także do siebie o to, że wcześniej nie zainterweniowałem. Po prostu kurator nie został jeszcze powołany i nie było osoby, która zadbałaby o tę kwestię. Później była tragedia, szum, gwałt, i problem, jak dzieciom ten wypoczynek zapewnić. Dlatego zastanawiam się nad tym, czy nie ma jakiejś metody uchronienia się przed takimi wpadkami. W tym roku jest podobnie w odniesieniu do województwa mazowieckiego, gdzie kwota przeznaczona na wypoczynek dzieci i młodzieży jest rażąco niska. Chodzi o to, żebyśmy mogli w porę reagować na takie niedopatrzenia. Ale ten problem odkładam na następny dzień.

Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:

Mówiąc poza protokołem, jest na to metoda. My pobieramy wynagrodzenie za naszą pracę i powinniśmy ją wykonywać z jak największą starannością. Tego samego

oczekujemy od innych dysponentów. Nie ma więc możliwości wystąpienia jakiegokolwiek wpadki.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Czy ktoś z państwa ma jakieś pytanie, wniosek, czy uwagę? Nie widzę.

Wobec tego zamykam tę część dyskusji.

Przechodzimy do kolejnej części – „Dotacje celowe”. Dotyczy ona tylko wybranych dziedzin, które akurat nas interesują. Są to „Gospodarka mieszkaniowa”, „Działalność usługowa”, „Administracja publiczna”, oraz „Gospodarka komunalna i ochrona środowiska”.

Bardzo proszę, kto z państwa senatorów chce zabrać głos?

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: Jeszcze jedno zdanie.)

Pan dyrektor? Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Jeżeli chodzi o te cztery działy, to zmiana nastąpiła tylko w zakresie działu 750, gdzie wydatki bieżące jednostek budżetowych zmniejszyły się o 150 tysięcy zł. O tę kwotę zwiększyły się dotacje celowe na zadania z zakresu administracji rządowej realizowane przez powiaty.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Tą dziedziną zajmowała się pani senator Klepacz, która dzisiaj jest nieobecna, więc posługuję się jej opinią. Mam do pana dyrektora takie pytanie: skąd wzięła się ta dość znacząca różnica w stosunku do roku bieżącego w odniesieniu do administracji publicznej? Chodzi mi o porównanie wydatków roku bieżącego z planem na 2003 r. Na przyszły rok zaplanowane jest 236 milionów 718 tysięcy zł; zaś w roku bieżącym było 325 milionów 427 tysięcy zł.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Przyznam się, że kwoty 325 milionów zł nie mogę zidentyfikować.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

To dotyczy tegorocznego budżetu.

(Senator Aleksandra Koszada: Panie Przewodniczący, to jest zapisane w tegorocznym budżecie.)

Rozumiem. W tej chwili chodzi mi o tę różnicę.

(Brak nagrania)

Rozumiem, że wyjaśnienie tej sprawy wymaga czasu. Odłóżmy to na razie.

Czy macie państwo jakieś inne wątpliwości, pytania, czy ewentualnie sugestie? Nikt się nie zgłasza.

Czy jesteście państwo przygotowani do udzielenia odpowiedzi?

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: Jeszcze nie.)

W takim razie odłożymy tę wątpliwość. Jak już wspomniałem, i tak wrócimy do niej jeszcze przed zamknięciem naszej opinii.

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: W takim razie już sumuję. Plan po zmianach roku 2002...)

Panie Dyrektorze, umówmy się, że do tego wątku wrócimy 3 grudnia.

Nikt z państwa senatorów nie zgłasza żadnych wniosków? Dziękuję.

Przechodzę do następnej części „Limity zatrudnienia dla osób ujętych mnożnikowym systemem wynagrodzenia”. Oczywiście cały czas mówimy o sprawach, które dotyczą administracji i samorządu, czyli problematyki związanej z pracą naszej komisji.

Czy pan nadal podejmie się zreferowania tej kwestii, Panie Dyrektorze?

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: Tak.)

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:

Po korektach, Sejm, w dniu 8 listopada, w załączniku nr 12 „Zatrudnienie i wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych” zmniejszył zatrudnienie w Naczelnym Sądzie Administracyjnym o pięć osób. W wyniku tej zmiany limit zatrudnienia w załączniku 12 wynosi siedemnaście tysięcy sześćset osiemdziesiąt trzy osoby. To tyle.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pani senator Dorota Kempka, która z naszego ramienia zajmowała się tym problemem, nie zgłaszała żadnych uwag ani sugestii.

Czy państwo senatorowie mają jakieś pytania lub wątpliwości? Nie słyszę.

Wobec tego przechodzę do kolejnego zagadnienia – „Środki bezzwrotne pochodzące z zagranicy i wydatki nimi finansowane”.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przepraszam, ale te kwestie potraktowaliśmy razem, gdyż jest to związane i z zatrudnieniem i z zabezpieczeniem finansowym tego zatrudnienia. Zmiana dotyczyła tylko jednej części.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: Przepraszam najmocniej, ale to nie moja dziedzina. Jest tu kolega z ministerstwa.)

Zastępca Dyrektora Departamentu Obsługi Funduszy Pomocowych w Ministerstwie Finansów Jerzy Łoziński:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Załącznik nr 3, dotyczący środków bezzwrotnych, jest swego rodzaju ilustracją pobożnych życzeń, które, mamy nadzieję, zostaną zrealizowane. Nie stanowi on jednak

o ogólnym stanie naszego budżetu. Jest po prostu informacją wynikającą z ustawy o finansach publicznych.

Może dobrze będzie przedstawić dwa słowa wyjaśnienia, by ktoś, kto ma pierwszy raz do czynienia z takim zestawieniem, mógł je lepiej zrozumieć. Otóż w kolejnych programach pomocy bezzwrotnej Phare z kolejnych lat, określone są limity wydatków, wynikające z memorandumów finansowych, oraz okres realizacji tych programów, który czasami może być przedłużany. Zestawienie, znajdujące się w załączniku nr 3, zawiera trzy okresy: okres przed planem na rok przyszły, czyli przed planowanymi wydatkami na rok 2003; wydatki poniesione oraz przewidywane do końca roku bieżącego, oraz te, które mają być dokonane w roku następnym. Pojęcia „wydatki” i „napływ środków” są tutaj traktowane jednakowo, ponieważ nie przewidujemy specjalnych różnic w stanie rachunku bankowego na koniec czy początek okresu. Możemy więc wydatkować to, co napłynęło. Przy czym praktyka jest taka, że kolejne programy – tak jak na przykład Phare 2002, który jest dopiero zamykany, ale jeszcze nie zakończony całkowicie – przedstawiamy w załączniku w formie podwójnej: w jednym zestawieniu zawarta jest kwota ogólna zamierzonych zamknięć przyszłych memorandumów, w drugim zaś części, które zostały już zatwierdzone. W Phare 2002 są to części pierwsza, druga i trzecia. Przy czym są to tylko, tak jak powiedziałem, przewidywania, które zostaną być może w tej formie zrealizowane.

Jak państwo widzicie, w materiale jest oddzielna pozycja „organ odpowiedzialny za realizację programu”. Wszelkie szczegóły, związane z tymi programami, może więc państwu przybliżyć dopiero właściwy minister. My, prezentując załącznik nr 3, jesteśmy w tym momencie swego rodzaju zbiornicą informacji, pochodzących od wszystkich dysponentów części zaangażowanych w realizację programów Phare z całego kraju. Potem następuje konfrontacja z tym, co na ten temat ma do powiedzenia UKIE jako organ władający, i w efekcie powstaje taki właśnie załącznik do projektu ustawy budżetowej.

Na podstawie aktualnych informacji pochodzących z roku bieżącego mogę jeszcze dodać, że stopień realizacji planowanych tu wydatków do dnia 30 września tego roku w zakresie programów Phare 2000 i Phare 2001 jest jak na razie bardzo skromny. Phare 2000 został podpisany w końcu roku 2000, a więc jego realizacja przypadała na rok 2001 i 2002 i będzie kontynuowana jeszcze w roku przyszłym. Dla tego programu wykorzystanie kwot zapisanych w memorandumach wynosi na dzień 30 września tego roku 23%, przy czym stopień zakontraktowania kwot, wynikających z memorandumów, sięga 27%, a więc jest w sumie bardzo niski. Środki z Phare 2001 zaczęły napływać dopiero w drugiej połowie tego roku, i ich wykorzystanie na razie jest na poziomie poniżej 10%. Tyle mógłbym powiedzieć z grubsza na temat załącznika nr 3.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Oczywiście, z założenia traktujemy to jako informację, która nie koresponduje bezpośrednio z kwotami zawartymi w projekcie.

Bardzo proszę, pan senator Zychowicz.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję uprzejmie, Panie Przewodniczący.

Rok temu pan przewodniczący powierzył mi analogiczne zadanie jak obecnie, czyli ten sam dział, i muszę z przykrością stwierdzić, że mam do niego te same uwagi. Ba, mu-

sze powiedzieć, że nawet bardziej krytyczne. Rok temu mówiłem, że w Polsce brakuje organu, który koordynowałby wszystkie przedakcesyjne programy pomocowe Unii Europejskiej, których mamy trzy. Mam tu na myśli Phare, SAPARD i ISPA. Jeżeli rozdzielimy Phare na poszczególne części, to będzie więcej. Brak organu koordynującego konsumpcję tych środków sprawia, że mamy do czynienia z sytuacją, o której mówił przed chwilą pan dyrektor, a mianowicie taką, iż stopień konsumpcji na przykład Phare 2000 wynosi około 20%, zaś Phare 2001 – 10%. Chcę zauważyć, że środki przedakcesyjne są poligonem dla konsumpcji funduszy strukturalnych i taki stan rzeczy źle wróży na przyszłość. A więc teza o konieczności istnienia ośrodka koordynującego jest nadal aktualna. Będziemy musieli, Panie Przewodniczący, sformułować taki postulat, ale przy innej okazji.

Teraz chcę odnieść się do szczegółów – może nie wszystkich, ale kilku. Z lektury dokumentów wnoszę, iż na rok 2003 nie podpisaliśmy memorandum w żadnym z programów pomocowych Unii Europejskiej, a więc ani w Phare, ani w ISPA, ani w SAPARD. W przeciwnym razie byłyby one ujęte w budżecie. Mam więc pytanie: dlaczego na przykład dla Phare CBC na 2003 r. w załączniku ujęte jest 26 milionów 500 tysięcy euro, a później jest napisane, że po roku 2003 nie są przewidziane żadne środki? Wiem skądinąd, że w tym programie zawsze zawarte były fundusze powyżej 40 milionów euro. Do tego sprawozdania zakradła się więc jakaś niejasność.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Do tej części budżetu, przepraszam.

Jeśli chodzi o program spójności społeczno-gospodarczej w rozdziale na poszczególne województwa, czyli o Phare PL 990901, to martwi mnie fakt, iż program ten, przewidziany do konsumpcji w 1999 r., jest jeszcze alokowany na 2003 r. To dowodzi, że konsumpcja tych środków przebiega bardzo słabo. Z czego to się bierze? Nie wiem, czy Ministerstwo Finansów posiada taką wiedzę.

W programie bałtyckim Phare w 2003 r. przewidziane jest 461 tysięcy euro. Potem jest informacja, że po roku 2003 nie przewiduje się żadnych środków, co oznaczałoby, że są to środki przewidziane na rok 2003. Wiem, że tak nie jest, bo są to środki z roku 2001 lub 2002, a w roku 2003, do czasu naszej akcesji, Polsce zostały przydzielone środki ze wszystkich trzech programów. Jak zatem mamy rozumieć stwierdzenie, że na rok 2003 jest 461 tysięcy euro, a później nie ma już żadnych środków do konsumpcji? Do tej pory bałtycki Phare wynosił co roku około 2 milionów 500 tysięcy euro.

Chcę postawić tezę ogólną, że ze środkami pomocowymi Unii Europejskiej – mimo, iż stanowią one zaledwie cząstkę tego, co nas czeka w przypadku funduszy strukturalnych – mamy bardzo poważne kłopoty. Co więc będzie, gdy przyjdzie nam konsumować fundusze strukturalne? Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Rozumiem, że tę część tego zapisu traktujemy zupełnie inaczej, raczej informacyjnie, bo przecież to się nie bilansuje w naszym budżecie, aczkolwiek koresponduje z nim jako możliwość wykorzystania środków.

Chodzi mi jednak o sam system. Czy państwo w Ministerstwie Finansów rejestrujecie to wszystko? Jaki jest tu wpływ ministra finansów? Przecież dysponentami tych funduszy są różne resorty. Jaki wpływ macie państwo na realizację wszystkich tych programów? Bo tutaj coś do powiedzenia ma zarówno Urząd Integracji Europej-

skiej, jak i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że kwestie te nie są w gestii jednego ministra, który odpowiadałby za nie od początku do końca. Czy mógłby pan przedstawić nam ten mechanizm i rolę ministra finansów?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Obsługi Funduszy Pomocowych
w Ministerstwie Finansów Jerzy Łoziński:**

Jeśli można, to wyjaśnię te kwestie, oczywiście bardzo krótko. Jeżeli chodzi o pytania, które był uprzejmy zadać pan senator, to szczegóły dotyczące poszczególnych projektów najlepiej znają rzeczywiście ministrowie odpowiadający za nie. Informacje prezentowane w załączniku pochodzą właśnie od nich, czyli od dysponentów części budżetowych. Tutaj akurat dysponent części budżetowej nie jest najistotniejszy, ale przeważnie tak się składa, że ten, kto nadzoruje realizację danego programu, jest tym. A więc szczegóły dotyczące pewnych środków, o których tutaj nie ma mowy, mogą zostać wyjaśnione, niestety, tylko przez właściwych ministrów, ponieważ wszystkie informacje pochodzące od nich zostały ujęte w załączniku.

Odnosnie do pytania o system otrzymywania i przekazywania środków, to faktycznie w naszym Departamencie Obsługi Funduszy Pomocowych zajmujemy się, że tak powiem, przepustowością bankową. W Narodowym Banku Polskim jest fundusz środków pomocowych, na który wpływają środki, po zapotrzebowaniu ich przez naszą stronę z Komisji Europejskiej. Następnie są one udostępniane, stosownie do realizowanych projektów, poszczególnym dysponentom części budżetowych, przy czym Komisja Europejska, przekazując te środki, kieruje je na pewną grupę projektów.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: A wy dokonujecie ich podziału?)

Podział dokonywany jest u nas, stosownie do stopnia zaawansowania realizacji danych projektów. Warto może zwrócić uwagę na drobny, ale bardzo istotny szczegół. Otóż w naszej prezentacji tych programów ograniczyliśmy się tylko do czterocyfrowych symboli danego projektu, a faktycznie każdy z nich ma jeszcze dalsze rozszerzenia, sięgające nawet czterech dwumiejscowych oznaczeń, co oznacza możliwość dotarcia do najmniejszego zadania inwestycyjnego, które, zgodnie z memorandum, oraz z pewnego rodzaju fiskłą projektową, jest przewidziane do realizacji ze środków pomocowych. Każdy projekt jest praktycznie zbiorem drobnych zadań, realizowanych przez podmioty poczynając od najniższego szczebla. Tutaj prezentujemy zbiorówkę. Środki te są praktycznie operacjami na rachunkach bankowych i poprzez operacje te są przekazywane, zgodnie z określonymi procedurami, do wykorzystania przez realizatorów konkretnych, pojedynczych zadań.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Jeżeli otrzymujecie środki na daną grupę projektów, to strumień przepływu tych funduszy tylko na tym etapie zależy od was? Moment przekazania i dzielenie jest domeną ministra finansów, czyli panów.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Obsługi Funduszy Pomocowych
w Ministerstwie Finansów Jerzy Łoziński:**

Tak. Przy czym w zakresie występowania o nowe środki, jak również kontroli wykorzystywania środków przekazanych czy udostępnionych, to mamy do czynienia

z kilkoma stopniami tej kontroli, która prowadzona jest zgodnie z określonymi procedurami.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Proszę bardzo, senator Zychowicz raz jeszcze.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Wiem, że w Ministerstwie Finansów jest Departament Obsługi Funduszy Pomocowych, który zajmuje się właśnie techniczną, finansową obsługą tych spraw, ale nadal twierdzę, że dzisiaj nie ma w Polsce jednego ośrodka koordynującego całość. I to jest nasza słabość w kontekście możliwości, jakie stwarza nam dzisiaj Unia Europejska oraz w przypadku niezbyt dużych, ale dość wymiernych w naszym budżecie funduszy pomocowych, które – przypomnę – wynoszą dziś około 1 miliarda euro rocznie. To nie są małe pieniądze.

Jeśli chodzi o organy odpowiedzialne za realizację programów, to zachęcam państwa do lektury załącznika nr 3, gdzie można przeczytać, że organami takimi są: UKIE, minister właściwy do spraw gospodarki, transportu, spraw wewnętrznych i administracji, środowiska, oraz inne jeszcze resorty. To stwarza poważne trudności w koordynacji wszystkich tych programów. Dzisiaj nie ma nawet miejsca, w którym moglibyśmy uzyskać informacje na temat konsumpcji wszystkich funduszy pomocowych. Dość znamienna jest też rubryka „kwota planowana do wydatkowania w roku 2003”, która ilustruje tylko zamiary, dotyczące wydatkowania tych środków. Ale, o ile się orientuję, informacje te zawsze są nieaktualne, bo nikt nie może dzisiaj zaręczyć, że skonsumujemy środki przewidziane do wykorzystania w roku 2003, bowiem składa się na to szereg uwarunkowań i najróżniejszych czynników. A więc w tej kwestii mam istotny niedosyt.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem. Wszyscy go mamy, ale to nie jest temat, którego omawianie będziemy dzisiaj kontynuować. Ponadto pan dyrektor nie byłby w stanie odnieść się do tej kwestii, bo dotyczy ona raczej polityki. Myślę, że jest to temat do dyskusji gdzie indziej, kiedy indziej i w nieco innym gronie rozmówców.

Czy do tej części macie państwo uwagi? Nie.

Dziękuję bardzo.

Przechodzę do kolejnego zagadnienia, mianowicie do wykazu jednostek, dla których w 2002 r. zaplanowano dotacje podmiotowe.

Z naszej strony tą kwestią zajmował się pan senator Janowski.

Najpierw proszę jednak pana dyrektora.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Ten załącznik w trakcie prac komisji sejmowych nie ulegał zmianie.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Czy mógłby pan coś o nim powiedzieć?)

Jest to wykonanie dyspozycji art. 83 ustawy o finansach publicznych, który mówi, że w przypadku udzielania dotacji podmiotowych w zakresie ustawowym można w wykazie stanowiącym załącznik do ustawy budżetowej zaprezentować wykaz jednostek lub grup jednostek, dla których przewidziano te dotacje. Każda z nich przypisana jest do dysponenta części budżetowej, a więc to on powinien być adresatem szczegółowego pytania, dotyczące tego, na co dotacje są przeznaczane.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.
Pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Zgadzam się w zupełności z tym, co powiedział pan dyrektor. Mam jednak pewne wątpliwości co do tego, dlaczego niektóre podmioty zostały wymienione tutaj, inne zaś są umieszczone gdzie indziej. Posłużę się przykładami. W tym zestawieniu – analizowałem tylko część dotyczącą samorządów – mamy kwotę 400 milionów zł przeznaczoną dla przewoźników wykonujących krajowe autobusowe przewozy pasażerskie, która została rozdzielona, jak sadzę, w miarę sprawiedliwie. Podobna kwota przeznaczona jest dla przewoźników wykonujących pasażerskie przewozy kolejowe. Wydaje mi się, że z uwagi na to, iż środki te są przekazywane do poszczególnych województw, logiczne byłoby umieszczenie ich w tym samym załączniku. Tego nie zrobiono. Nie wiem, dlaczego.

Zauważyłem także, że do dwóch województw, między innymi do lubuskiego, wpisano polsko-niemieckie Towarzystwo Wspierania Gospodarki jako spółkę akcyjną. Czy to jest miejsce najwłaściwsze? Podobnie jest z zakładami chemicznymi w Tarnowskich Górach. To nie pasuje do kontekstu. Chyba należało zrobić to inaczej. Ale, być może, są argumenty przemawiające za tym, że pozycje te powinny znajdować się w tych właśnie załącznikach.

Nie chcę kwestionować meritum sprawy. O towarzystwie tym rozmawialiśmy rok temu. Prosiłbym jednak pana dyrektora o wyjaśnienie, dotyczące metodyki pracy nad tym załącznikiem.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Zgodnie z art. 83 ustawy o finansach publicznych, beneficjenta dotacji podmiotowej staramy się wskazać wszędzie tam, gdzie można to zrobić szczegółowo. Jeżeli nie, dajemy nazwy grupom jednostek. Na przykład, jeżeli chodzi o sprawy związane ze szkolnictwem wyższym czy kulturą, to trudno umieszczać w załączniku tysiące jednostek. Tym bardziej, że podział dotacji może nastąpić w trakcie roku budżetowego i dopiero w tym momencie od dysponenta będzie można uzyskać wykaz informacji o tym, komu dał środki, komu ich odmówił, i jakimi kryteriami kierował się przy ich przeznaczaniu.

Jeżeli zaś chodzi o sugestię, że w załączniku mamy przewozy autobusowe, a nie mamy kolejowych, to pragnę zwrócić uwagę, że jest to poważna różnica, ponieważ przy przewozach pasażerskich mamy dotację podmiotową dla przedsiębiorstwa a przy kolejowych – przedmiotową, która w tym miejscu nie powinna się znaleźć.

Było jeszcze pytanie o to, dlaczego w załączniku jest Towarzystwo Wspierania Gospodarki. Dzieje się tak z tego względu, że strona polska jest zobowiązana do wpłacania...

Senator Mieczysław Janowski:

Nie, ja tego nie kwestionuję, tylko zastanawiam się, dlaczego zostało ono wyszczególnione w tym miejscu. Czy nie powinno być umieszczone gdzie indziej? Przecież są podobne towarzystwa też w postaci spółek akcyjnych.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Z tym, że na stronie polskiej ciąży obowiązek corocznej, pięćdziesięcioprocentowej partycypacji w tym przedsięwzięciu. Towarzystwo jest wprawdzie zlokalizowane w województwie lubuskim, ale sprawa dotyczy całej zachodniej ściany, złożonej z czterech województw. Polski wkład, stanowiący równowartość wkładu niemieckiego, musi znaleźć odzwierciedlenie w ustawie budżetowej.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Jeżeli mówimy o tym towarzystwie, to nasuwa się pytanie – co dalej z nim będzie w momencie naszego wstąpienia do Unii Europejskiej? Wtedy bowiem zaczną zgrzytać zasady jego funkcjonowania. Dlatego rozważana jest możliwość skomercjalizowania tych działań. Ale to tak na marginesie.

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: Zgodnie z ustawą, towarzystwo funkcjonuje do czasu przystąpienia do Unii.)

Tak jest. I dlatego już w tej chwili toczy się nad tym dyskusja.

Proszę bardzo, czy są jakieś pytanie, wątpliwości, czy uwagi? Nie słyszę.

Zamykam tę część, czyli wszystkie kwestie, które dotyczyły państwa reprezentujących Ministerstwo Finansów.

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: Czy można prosić o reasumpcję?)

Przepraszam. Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Jeżeli chodzi pytania pani senator i pana przewodniczącego, to chcielibyśmy uniknąć odpowiedzi na piśmie, ponieważ w przeszłym tygodniu mamy drugie czytanie i pracę w komisjach. Możemy odpowiedzieć ustnie już teraz.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas:**

Różnica między rokiem 2002 a 2003 w zakresie dotacji samorządu terytorialnego z zakresu administracji rządowej wynika stąd, że dotacje te są zawarte nie tylko w budżetach wojewody, ale także w dwóch częściach budżetowych. Jest to część 11 „Krajowe Biuro Wyborcze” i zadanie związane z aktualizacją spisów wyborców, a także część 58 „Główny Urząd Statystyczny”. Kwota, która spowodowała tęwyżkę w roku 2002 jest to 95 milionów zł przeznaczonych na spis powszechny. Tych środków nie ma w roku 2003.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Wydatek jednorazowy.)

To wyjaśnia, skąd się bierze ta różnica.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Na tym kończymy te części, które dotyczyły Ministerstwa Finansów.

Na koniec pozostała sprawa związana z Ministerstwem Infrastruktury, a mianowicie „Plan finansowy Państwowego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym”. Załącznik nr 6.

Bardzo proszę, kto z państwa zabierze głos?

Główny Geodeta Kraju Jerzy Albin:

Jerzy Albin, główny geodeta kraju.

Proszę państwa, w dwóch słowach wyjaśnię, co stanowi przychody i wydatki Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym. Wpływy to pieniądze ze sprzedaży map, z opłat za czynności związane z prowadzeniem tego zasobu, wpływy ze sprzedaży danych z ewidencji gruntów i budynków oraz za czynności związane z uzgadnianiem projektowanych sieci uzbrojenia terenu. Wydatki to przede wszystkim utrzymanie w aktualizacji państwowego zasobu, modernizacje i adaptacje obiektów, zakup urządzeń i wyposażenia niezbędnego do prowadzenia tego zasobu, oraz czynności stricte geodezyjne, czyli finansowanie zakładania osnów geodezyjnych, sporządzania mapy zasadniczej, prowadzenia i modernizacji ewidencji gruntów.

Na rok 2003 przewidujemy przychody na poziomie zbliżonym do roku 2002, czyli w kwocie ponad 153 miliony zł, na co składają się wpływy z trzech źródeł, a więc przychody w funduszach powiatowych, które są podstawowym miejscem powstawania wpływów, przychody z prowadzenia funduszy wojewódzkich i przychody funduszu centralnego.

Planujemy wydatki Ponadto wysokości niecałych 182 milionów zł, których znowu najważniejsza część, czyli 123 miliony 500 tysięcy zł, będzie generowana w powiatach. Wydatki w województwach to około 18 milionów 500 tysięcy zł, zaś w funduszu centralnym – 16 milionów zł. Wydatki inwestycyjne, a więc związane z zakupem sprzętu, oprzyrządowania oraz modernizacją pomieszczeń, w których przechowywany jest państwowy zasób, obliczono na 23 miliony zł w skali całego państwa, z czego w powiatach będą one wynosiły prawie 19 milionów, zaś w województwach troszkę ponad 2 miliony zł. W funduszu centralnym wydatki inwestycyjne przeznaczo-

ne będą głównie na niemożliwe, niestety, do wykonania zakończenie obiektu, w którym ma znajdować się zasób centralny, dzisiaj rozproszony w wielu miejscach. Próbujemy doprowadzić tę inwestycję do finału, jednak najprawdopodobniej w 2003 r. nie da się tego zrobić. Tyle z mojej strony. Jestem gotów do odpowiedzi na pytania.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pan senator zabierze głos za chwilę.

Mam pytanie wprost – ile pieniędzy trzeba, by tę inwestycję zakończyć?

Główny Geodeta Kraju Jerzy Albin:

Ponad 4 miliony 500 tysięcy zł, czyli mniej więcej dwa razy tyle, ile zostało przewidziane w ramach tych propozycji. Zaproponowano 3 miliony zł. Gdybyśmy dostali 5–6 milionów zł, to sądzę, że bylibyśmy w stanie zakończyć tę inwestycję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Pan senator.

(*Senator Mieczysław Janowski:* Nie, nie. Teraz pan senator Spychalski.)

Przepraszam. Senator Spychalski.

Senator Andrzej Spychalski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Z przeprowadzonej przeze mnie analizy wynika, że dochody oraz wydatki są planowane realistycznie. Poza wnioskiem, że gdyby jednak była szansa wygospodarowania dodatkowych środków, to dobrze byłoby przeznaczyć je na tę inwestycję, nie wnoszę uwag.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pan senator powiedział to dość oględnie – „gdyby”. Rozumiem jednak, że nie jest to wniosek formalny.

Senator Andrzej Spychalski:

Nawet gdybyśmy na tym etapie go sformalizowali, to i tak będzie on przedmiotem pracy w naszej Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

W takim razie będzie to formalny wniosek. Proponuję więc, żeby poprzeć wniosek o dodatkowe 6 milionów zł. Gdyby takiej możliwości nie było, możemy czynić zabiegi o to, żeby tę inwestycję zakończyć.

Główny Geodeta Kraju Jerzy Albin:

Panie Przewodniczący, przepraszam, ale nam chodzi tylko o dodatkowe 3 miliony zł, a nie 6 milionów zł. To już byłby nadmiar szczęścia.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dzisiaj mamy kilka podobnych spraw. W sumie razem chodzi o nie tak wielką kwotę. Pomijam te grube pieniądze, zwłaszcza dla samorządów, co do których mieliśmy jedynie wątpliwości. Kwota nie jest wielka, ale przeprowadzenie tej sprawy w Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych nie będzie proste. Musimy bowiem od razu wskazać, komu te środki trzeba zabrać, a takiej propozycji pan senator Spychalski nie sformułował.

Senator Andrzej Spychalski:

Panie Przewodniczący, nie mogę tego zaproponować, bo to jest to samo zjawisko, jak w przypadku budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, gdzie już na samym początku dostrzeżono możliwości zabrania pieniędzy i komisja sejmowa to zrobiła. W którymś momencie trzeba będzie próbować to rozstrzygnąć w drodze przetargów i negocjacji. Jeżeli takie działania będą prowadzone, to jestem gotów, w trakcie obrad komisji albo podczas obrad plenarnych, zgłosić formalny wniosek o te pieniądze. Jestem zdania, że do zadań inwestycyjnych, które są w fazie końcowej, warto dołożyć ten, niewielki w stosunku do budżetu, grosz, by zakończyć sprawę i więcej się nią nie zajmować.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Cieszy mnie, że sprawa ta zyskała życzliwych orędowników.

(Przewodniczący Andrzej Spychalski: Będę potrzebował mapy.)

Jednak tu jest coś za coś, Panie Senatorze A ja myślałem, że działa pan bezinteresownie.

(Senator Andrzej Spychalski: Jest to działanie bezinteresowne, ale ponieważ reakcja ze strony wnioskodawców jest tak ciepła, to chociaż tę sprawę sobie załatwię.)

(Głos z sali: Przy okazji coś się załatwi)

Dziękuję bardzo.

Z tym wnioskiem, na razie nieco wirtualnym, pozostajemy.

Dziękuję.

Kończymy nasze dzisiejsze, przydługie spotkanie. Jednak nie jest tak źle. Zobowiązywałem się, że zakończymy pracę do 16.00, bo o tej godzinie zaczyna posiedzenie Komisja Kultury i Środków Przekazu.

Tak jak umawialiśmy się, spotykamy się 3 grudnia, a ja w tym czasie jeszcze troszkę poćwiczę tę sprawę. Zobaczymy, co nam się uda. Nie musimy przedstawiać Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych gotowej propozycji, bo to oni będą szukali możliwości znalezienia tych środków i decydowali. Dziękuję wszystkim za cierpliwość.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 15)

